

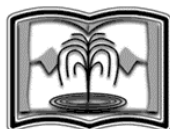
EPITALAMIA



ANTYCZNE PIEŚNI WESELNE

Edycja komputerowa: www.zrodla.historyczne.prv.pl

Mail: historian@z.pl



MMIV ®

Tłumaczenie i opracowanie:
Mieczysław Brożek

Safona, fr. 44

... Cypr
 Przybył herold spieszący, ... co sił w nogach,
 Idajos, wieść w poselstwie przynosząc pięknie brzmiącą.

Która w krainach Azji wieczną zyskała sławę.
 Hektor z towarzyszami wiozą tu z świętej Teby,
 Sponad szumiącej Plakii, uroczą Andromachę
 O pięknych oczach. Płyną statkami morzem słonym,
 A z nim jej wyprawa: bransolet złotych wiele
 Prześlicznych, sukien lekkich, barwionych purpurą,
 Srebrzystych czar i kubków z drogiej kości słoniowej.

Tak opowiadał poseł. Zerwał się ojciec Hektora
 I chyża wieść pobiegła na miasto, do przyjaciół.
 Kobiety zaraz muły do pięknokołych rydwanów
 Zaprzęgły i wsiadały, by zdążyć na spotkanie,
 Zabierając dziewczęta młodziutkie, smukłonogie.
 Tylko Pryjama córki osobne brały wozy.

Już i mężczyźni konie do wozów przywiedli dwukołych,
 Przyozdobionych, prowadząc z sobą chłopców
 Z paradą
 Wyruszyli woźnice
 bogom podobnych
 Witając otoczyli do Ilionu.
 A słodki fletów śpiew z lutni dźwiękami się łączył
 I z głośną wrzawą kotłów. Od razu też dziewczęta
 Pieśń zaśpiewały świętą, lejącą pod niebiosa
 Tak czysto, że bogowie z uśmiechem ją przyjęli.

w. 1 *Cypr* — ze znanym kultem Wenery.

w. 6 *Teba* — miasto portowe w Myzji, w Azji Mniejszej, u stóp góry Plakos, wschodniej odnogi góry Ida w Troadzie.

w. 7 *Plakia* — źródło czy rzeczka u stóp góry Plakos.

w. 17 *Priama córki* — Kreuza, Laodika, Poliksena, Kasandra.

Safona, fr. 44 Lobel-Page

Κύπρο. [.....]ας
 κάρυξ ήλθε θε [.....]ελε[...]. θεις
 "Ιδαος ταδεκα...φ[...].ις ταχύς άγγελος

τάς τ' αλλάς Ασίας [.]δε.αν κλέος άφθιτον'
 "Εκτωρ και συνέταιρ[ο]ι άγοισ¹ έλικώπιδα
 Θήβας εξ ιεράς Πλακίας τ' ά.[..]νάω
 άβραν Άνδρομάχαν ε νί ναϋσιν έπ' αλμυρό ν
 πόντον' πολλά δ' [έλί]γματα χρύσια κάμματα
 πορφύρα] καταύτ[.]να, ποίκιλ' αθύρματα,
 αργυρά τ' άνάρ[ι]θμα [ποτή]ρ[ια] κάλέφαις.
 ως εΐπ' ότραλέως δ' άνόρουσε πάτ[η]ρ φίλος'
 φάμα δ' ήλθε κατά πτόλιν εύρύχορον φίλοις.
 αύτικ' Ίλιάδαι σατίνας[ς] υπ' έυτρόχοις
 αγον αίμιόνους, έπ[έ]βαινε δε παις όχλος
 γυναικών τ' άμα παρθενικά[ν] τ..[...].σφύρων,
 χωρίς δ' αύ Περάμοιο θυγ[α]τρεις[
 ι]π[οις] δ' άνδρες ύπαγον υπ' άρ[ματ
 π[]ες ήίθει, μεγάλω[σ]τι δ[
 δ[]. άνίοχοι φ[.....].[
 π[]ξα.ο[

* * *

[]κελοι θεοί[ς
 [] άγνον άολ[λε-
 δρμαται[]νον ες Ίλιο[ν
 αυλός δ' άδυ[μ]έλης[]τ' όνεμίγνυ[το
 και ψ[ό]φο[ς κ]ροτάλ[ων]ως δ' άρα πάρ[θενοι
 άειδον μέλος άγν[ον ικα]νε δ' ες αιθ[ερα
 αχώ θεσπέσια γελ[
 πάντα δ' ης κατ δδο[

Wszędzie na wszystkich drogach .
 Puchary i kratery
 Mirra z libańską kasją mieszały swe zapachy.
 Stare kobiety głośny podniosły krzyk, mężczyźni
 Wzniosłym peanem boga ze srebrną lirą wielbili,
 Sławiąc, podobnych bogom, Hektora i Andromachę.

Przekład według Janiny Brzostowskiej

w. 29 *kratery* — naczynia do mieszania wina z wodą.

w. 32 *pean* — gr. *paian*, pieśń na cześć Apollina — „boga ze srebrną lirą”, stojącego
 W *Iliadzie* po stronie Trojan.

Utwór ten, choćby nie był własnością Safony, należy do poezji starolesbijskiej. Zachowany fragment ma charakter opowiadania epickiego. Czy jednak to mityczne opowiadanie — ale dla tamtych czasów historyczne — było utworem samodzielnym, czy epizodem z jakiejś pieśni weselnej, recytowanej z okazji konkretnego wesela z czasów autora lub autorki? Przyjmować wypada raczej ten pierwszy wariant. Wymieniony tu Cypr to wyspa znana z kultu Wenery. Być może wiec zaginiona część wstępu utworu mówiła o roli tej bogini w skojarzeniu opisanego małżeństwa — bogini przyjaznej Trojanom po korzystnym dla niej sądzie Parysa.

Inne szczegóły, z brakującej części utworu, moglibyśmy odtwarzać na podstawie wiadomości o zwyczajach weselnych w dawnej Grecji.

I tak — Hektor mógł być jedynym albo jednym z wielu ubiegających się o rękę Andromachy, poprzez bezpośrednią umowę między stronami lub poprzez zwycięstwo w konkursie jej zalotników. W obu wypadkach zwycięski konkurent składał przyszłemu teściowi dary. *I Hektor za Andromachę bogate dał dary*, jak to czytamy w *Iliadzie* VI, w. 395. Po wyborze zięcia teść wydawał ucztę, podczas której następował obrzęd odsłonięcia kwefu oblubienicy, *ta anakalypteria*, oraz wręczenie jej darów przez oblubieńca.

Pod wieczór młodą panią odwożono do domu młodego pana na odpowiednim powozie obładowanym jej posagiem bezpośredniego użytku. Odwozili ją matka i pan młody; i ten właśnie moment, końcowy moment takiej *deductio*, podejmuje nasz fragment: wysłany przodem Idajos oznajmia zbliżanie się oblubienicy do Troi.

κρατήρες φιάλαί τ' ό[...]υεδε[...].εακ[.][
 μύρρα καί κασία λίβανός τ' όνεμείχνυτο
 γυναίκες δ' έλέλυσδον δσαι προγενέστερα [1
 πάντες δ' άνδρες έπήρατον ίαχον δρθιον
 Πάον' όνκαλέοντες έκάβολον εύλύραν,
 υμνην δ' "Εκτορα κ' Ανδρομάχαν θεοεικέλο[ις.

Dalszą lukę — od słów „Z paradą...” — może nam pomóc uzupełnić to, co czytamy w innym miejscu *Iliady* XVIII, w. 290 i n.: Herakles na tarczy Achillesa przedstawił dwa miasta. W jednym z nich wesele i ucztę weselną, zwaną *eilapine*; panny wiedzione z domu przez miasto przy świetle pochodni weselnych i głośno rozbrzmiewającej pieśni hymenajosa, a młodzieńcy przy muzyce aulosów i forming wirujący w tańcu. A we drzwiach każdego domu stały kobiety podziwiające pochód, dużo było luda i na placu miejskim...

Andromacha była córką Eetiona, władcy Teby plakijskiej, miasta w Myzji sąsiadującej z Troadą. To miasto zniszczył Achilles w dziewiątym czy przed dziewiątym rokiem wojny trojańskiej. Zginął wtedy Eetion i jego siedmiu synów. Ślub Andromachy z Hektorem odbył się wcześniej (podczas zdobywania Teb przez Greków dostała się do niewoli).

Podniętą do opisanie tego wesela mógł być brak szczegółowej relacji o zaślubinach tej pary, której miłość wzajemna tak wydatnie została ukazana w końcowych dziejach wojny trojańskiej, np. w *Iliadzie* VI, w. 426 i n.

Powstało więc epitalamium mityczne. Autorstwo Safony podaje się w wątpliwość (Wilamowitz, Schadewaldt). Przytaczany jednak tutaj fragment 44 Safony, w którym udział w uczcie weselnej biorą bogowie, ukazuje, że treści mityczne, traktowane wówczas jako historyczne, nie były obce epitalamiom Safony. Uчени aleksandryjscy, gromadząc i klasyfikując dotychczasowy dorobek piśmiennictwa greckiego, mogli obok takich kategorii, jak lirycy, epicy, tragiccy zebrać w całość także epitalamia z epitalamiami Safony na czele. Wśród nich epitalamium Hektora i Andromachy, być może dopisane później. I może pod wpływem tego właśnie zbioru pisali swe epitalamia późniejsi autorzy: grecki Teokryt, łacińscy neoterycy z Katullusem na czele, a nawet jeszcze Stacjusz.

Teokryt (?)

W zbiorze utworów tego poety, zwanych ogólnie sielankami, pod numerem 18 mamy *Epitalamium na ślub Heleny*, śpiewane pod komnatą Menelaosa przez spartańskie dziewczęta. Na utwór składa się opis scenerii (w. 1-8); aluzja do pośpiechu Menelaosa (w. 9-15); opis jego szczęścia (w. 16-18); pochwała piękności Heleny (w. 19-31); jej umiejętności w tkactwie i grze na lutni (w. 32-37); uczczenie Heleny (w. 38-48); życzenie szczęścia małżeństwu i równego im potomstwa (w. 49-58). Jest to właściwe epitalamium śpiewane u drzwi komnaty małżeńskiej, zaczynające się od przymówek pod adresem pana młodego, jakoby to senność tak pilnie go od komnaty weselnej do izby sypialnej pędziła, gdy inni się bawią. Tekst grecki według wydania *Bucolici Graeci*, ed. A. S. F. Gow, Oxford 1952.

Epitalamium Heleny

W płowowłosej Sparcie ongiś u Menelaosa
 Dziewczęta w hiacynt kwitnący przybrane
 Chórem stanęły przed świeżo malowaną komnatą weselną.
 Dwanaście znakomitych w mieście panien, wielka chluba Lakonek,
 Gdy przez wszystkie kochaną siostrę Tyndarydów Helenę
 Młodszy z synów Atreusa poślubił.
 Śpiewały wszystkie razem jednogłośnie, do taktu,
 Krocząc w koło, a dom hymenajem rozbrzmiewał:
 „Toś ty tak wcześnie spać poszedł, drogi oblubieńcze?
 Czy ociążały twe nogi? Czyś ty może śpiochem?
 A możeś wypił za dużo i to cię w łóżko rzuciło?
 Toś sobie sam mógł się spieszyć przedwcześnie do spania,
 A dziewczynie pozwolić z innymi dziewczętą u matki się bawić
 Do późnego ranka, skoro i tak jutro, pojutrze,
 Za rok, za dwa, Menelaosie, ta będzie twą żoną.
 Szczęśliwy nowożeńcze! Ktoś dobry kichnął przy tobie,
 Gdyś się wybierał do Sparty, jak inni książęta, by spełnić swe
 pragnienie.

ΘΕΟΚΡΙΤΟΥ ΕΛΕΝΗΣ ΕΠΙΘΑΛΛΑΜΙΟΣ

"Ἐν ποκ' ἄρα Σπάρτα ξανθότριχι παρ Μενελάω
 παρθενικά! βάλλοντα κόμαις ὑάκινθον ἔχοισαι
 πρόσθε νεογράπτω θαλάμῳ χορδὴν ἐστάσαντο,
 δώδεκα ταί πρᾶται πολίος, μέγα χρήμα Λακαινᾶν,
 ἀνίκα Τυνδαρίδα κατεκλάξατο τᾶν ἀγαπατᾶν
 μναστεύσας Ἑλέναν ὁ νεώτερος Ἄτρεος υἱῶν.
 ἀειδὼν δ' ἅμα πάσαι ἐς ἐν μέλος ἐγκροτέοισαι
 ποσσι περιπλέκτοισι, ὑπὸ δ' ἴαχε δῶμ' ὕμεναίω'

Οὕτω δὴ πρωιζᾶ κατέδραθες, ὦ φίλε γαμβρέ;
 ἢ ῥά τις ἐσσι λῖαν βαρυγούνατος; ἢ ῥα φίλυπνος;
 ἢ ῥα πολὺν τιν' ἐπινες, δκ' εἰς εὐνᾶν κατεβάλλευ;
 εὐδὲν μὲν σπεύδοντα καθ' ὥραν αὐτὸν ἐχρήν τυ,
 παῖδα δ' εἴαν συν παισι φιλοστόργῳ παρὰ ματρί
 παῖσδειν ἐς βαθὺν δρθρον, ἐπεὶ καὶ ἓνας καὶ ἐς ἀώ
 κῆς ἔτος ἐξ ἔτεος, Μενέλαε, τεὰ νυὸς ἄδε.
 ὀλβιε γάμβρ', ἀγαθὸς τις ἐπέπταρεν ἐρχομένῳ τοι
 ἐς Σπάρταν ἄπερ ὄλλοι ἀριστέες, ὡς ἀνύσαιο

w. 5 *Tyndarydzi* — Kastor i Polluks, ich siostry Helena i Klitajmestra.

w. 6 *młodszy z synów Atreusa* — starszym był Agamemnon.

w. 16 *kichnął* — to znak dobrej wróżby.

w. 17 *inni książęta* — ubiegający się także o rękę Heleny.

Ty jeden z półbogów będziesz miał teścia w Zeusie synu Kronosa:
 Córka Zeusa pod jedno z tobą okrycie się dostała,
 Jaka po ziemi Achiwów nie stąpa żadna inna!
 Zaiste, coś wielkiego ona porodzi, jeśli matce będzie równe.
 My zaś wszystkie rówieśnice tą samą drogą kroczące,
 Namaszczone po męsku u wód Eurotasu,
 Czterykroć po sześćdziesiąt panien, młódź żeńska —
 A żadna z nas z Heleną równać się nie może.
 Jak ta Jutrzenka poranna z uroczym wstaje obliczeni
 Czy jak wspaniała po zimie przybywa wiosna słoneczna,
 Tak złocista Helena błyszczy między nami.
 Jak wspaniały zasiew rośnie ku ozdobie żyznego pola,
 Jak cyprys ku ozdobie ogrodu i jak tesalski koń zdobi rydwan,
 Tak też różana Helena jest Lacedemonu ozdobą.
 I żadna z koszyka nie snuje nici tak zręcznie jak ona,
 Żadna z taką sztuką nie tka na krosnach gęstszej tkaniny
 Ani prętem ubitej z tak długich nie ucina krosien.
 I na lirze doprawdy żadna tak grać nie potrafi,
 Opiewać Artemidę czy Palladę o piersi szerokiej,
 Jak Helena, w której oczach wszystkie miłości błyskają uroki.
 O piękna, o czarowna dziewczyno, i tyś już panią domu!
 A my do biegu rano i do kwiatów łąkowych idziemy,
 Zrywając je i splatając miło, miło pachnące
 Z myślą o tobie, Heleno, jak te jagnięta
 Spragnione mleka, tęskniące za matki wymieniem..
 Pierwszej my tobie upięciem wieniec z niskiego lotosu
 I zawiesimy go na cieniście platanie,
 Pierwszej też tobie ten platan cienisty
 Płynnym ze srebrnej puszeki skropimy olejkiem.
 Na jego korze wyryjemy napis, by go po dorycku

w. 18 *teścia w Zeusie* — według jednej z wersji Helena była córką Zeusa, a Tyndareos miał być jej ziemskim ojcem,

w. 20 *Achiwowie* — Grecy,

w. 21 *będzie równe matce* — tj. jeśli Helena urodzi dziecko podobne do siebie;

μόνος εν ήμιθέοις Κρονίδαν Δία πενθερόν έξεις.
 Ζανός τοι θυγάτηρ υπό τάν μίαν ήκετο χλαΐναν,
 οΐα 'Αχαιάδων γαΐαν πατεί ούδεμί' άλλα'
 ή μέγα κά τι τέκοιτ' ει ματέρι τίκτοι όμοΐον.
 άμμες δ' αί πάσαι συνομάλικες, αίς δρόμος ωύτός
 χρισαμέναις άνδριστί παρ' Εύρώταο λοετροΐς,
 τετράκις έξήκοντα κόραι, θήλυς νεολαία,
 τάν ούδ' άτις άμωμος έπει χ' Έλένα παρισωθή.
 Άώς άντέλλοισα καλόν διέφανε πρόσωπον,
 πότνια Νύξ, το τε λευκόν έαρ χειμώνος άνέντος'
 ώδε και ά χρυσέα Έλένα διεφαίνετ' εν άμϊν.
 πιείρα μεγάλη άτ' άνέδραμε κόσμος άρούρα
 και κάπω κυπάρισσος, ή άρματι Θεσσαλός ίππος,
 ώδε και ά ροδόχρως Έλένα Λακεδαιμόνι κόσμος'
 ουδέ τις εκ ταλάρω πανίσδεταί έργα τοιαύτα,
 ούδ' ένι δαιδαλέω πυκινώτερον άτριον ίστω
 κερκίδι συμπλέξαισα μακρών έταμ' εκ κελεόντων.
 ου μάν ουδέ λύραν τις έπίσταται ώδε κροτήσαι
 "Αρτεμιν άείδοισα και εύρύστερνον Άθάναν
 ως Έλένα, τάς πάντες έπ' δμμασιν ήμεροι έντί.
 ω καλά, ω χαρίεσσα κόρα, τύ μεν οικέτις ήδη.
 άμμες δ' ες Δρόμον ήρι και ες λειμώνια φύλλα
 έρψευμες στεφάνως δρεψεύμεναι άδύ πνέοντας,
 πολλά τεοϋς, Έλένα, μεμναμέναι ως γαλαθηναί
 άρνες γειναμένας οίος μαστόν ποθέοισαι.
 πράταί τοι στέφανον λωτώ χαμαι αύξομένοιο
 πλέξασαι σκιαράν καταθήσομεν ες πλατάνιστον'
 πράταί δ' άργυρέας εξ δλπιδος ύγρδν άλειφαρ
 λαζύμεναι σταξεϋμες υπό σκιαράν πλατάνιστον'
 γράμματα δ' εν φλοιω γεγράψεται, ως παριών τις

przepowiednia to zresztą płonna: ich syn Nikostratos nie odegrał większej roli w mitologii, raczej córka, Hermiona, miała życie podobne do matki.

w. 23 *Eurotas* — rzeka, nad którą leży Sparta.

w. 27 *Czy jak wspaniała* — zamiast tych słów w rękopisach czytamy tu także jakiś zwrot apotropaiczny „Czcigodna nocy”, by tu nie wzbudzić gniewu zazdrosnej nocy.

w. 31 *Lacedemon* — gr. *Lakedajmon*, Sparta.

Czytał przechodzień: „Czcij mnie, jam drzewem Heleny”.

Witaj nam, oblubienico! Witaj, zięciu mający wspaniałego teścia!
 Latona niech da wam, Latona, młodzieży żywicielka,
 Bogactwo dzieci, a Cypryda, boska Cypryda, niech da miłość
 wzajemną!

A Zeus Kronida, Zeus trwale bogactwo,
 Od szlachetnych do szlachetnych idące.
 Śpijcie i w pierś wzajemnie tchnijcie sobie miłość i tęsknotę,
 A nie zapomnijcie wstać razem z Jutrzenką.

Przyjdziemy i my o świcie, gdy tylko pierwszy ów śpiewak
 Ze swego legowiska zapieje, podnosząc pięknopiórą swą szyję.
 Wesel się, Hymenie, wesel, Hymenaju, tym związkim!

w. 49 *mający wspaniałego teścia* — Zeusa (czy Tyndareosa, który go wybrał na zięcia spośród innych zalotników?).

w. 50 *Latona* — matka Diany (Artemidy) oraz Apollina, których urodziła, prześladowana przez zazdrosną Herę (Junone).

w. 51 *Cypryda* — Wenera (Afrodyta).

w. 52 *Kronida* — syn Kronosa.

Widzimy tu, jak autor po epickim opisie scenerii podnosi z wolna styl i uderza w coraz wyższe tony liryczne. Uwagę zwraca duża doza elementu pochwalnego o Helenie.

Idylle Teokryta drukowano w Italii już od roku 1493. Ale to epitalamium nie było jeszcze dla naszych poetów XVI-wiecznych bezpośrednim wzorem. Zbieżność niektórych motywów jest tu zbieżnością naturalnych składników tego okazynego gatunku literackiego. Do idylli Teokryta sięgnął dopiero Szymon Szymonowie, który wśród ich przeróbek i naśladownictw dał też w swej 20. sielance przekład idylli 18. (w 1614 r.).

Idylla Teokryta napisana jest w epickich heksametrach daktylicznych. Lirycznego charakteru dodała jej piękność treści i podniosłość stylu. Ale nie pierwsze to takie epitalamium. W podobnym nastroju i w zbliżonym do heksametrów metrum eolskim opisane były zaślubiny Hektora z Andromachą, z czego zachował się, przytoczony niżej, większy fragment, przypisywany Safonie (VII/VI w. p.n.e.).

ἀννεΐμη Δωριστί' ἰσέβευ μ' Ἰβλέννας φυτόν εἰμί.
 Χαίροις, ὦ νύμφα' χαίροις, εὐπένθερε γαμβρέ.
 Δατώ μεν δοίη, Λατώ κουροτρόφος, υμῖν
 εὐτεκνίαν, Κύπρις δε, θεά Κύπρις, ἴσον ερασθαι
 ἀλλάλων, Ζεὺς δε, Κρονίδας Ζεὺς, ἀφθιτον δλβον,
 ὡς ἐξ εὐπατριδάν εἰς εὐπατρίδας πάλιν ενθη'
 εὐδέτ' ἐς ἀλλάλων στέρνο ν ψιλότατα πνέοντες
 και πόθον' ἐγρέσθαι δε προς ἰώ μη ἰπιλάθησθε.
 νεύμεθα κάμμες ἐς δρθρον, ἐπεὶ κα πράτος αοιδός
 ἐξ εὐνάς κελαδήση ἀνασχών ευτριχα δειράν.
 Ἰμήν ὦ Ἰμέναιε, γαμῶ ἐπὶ τῶδε χαρεΐης.

Dodajmy, że w heksametrach napisano też epitalamium nieznanego autora i z nieznanego czasu, którego fragment znaleziono w papirusie z IV w. n.e., będący, jak z treści widać, zakończeniem utworu;

Niechże ci, oblubieńcze, sława i słodkie Charyty sprzyjają!
 Niech wdzięczna ci weselny dar wręczy Harmonia!
 A ty się ciesz, miła panno, serdecznie; boś męża godnego,
 Godnegoś ty męża znalazła. Niechże już bóg jakoś
 Zdarzy wam jednomyślność i rychłe dzieci urodzenie,
 I dzieci tych dzieci, i dojscie do wieku późnego.

Epitalamia łacińskie

Katullus (ok. 87 - ok. 54 p.n.e.)

Bogate wzory epitalamiów mieli nasi poeci XVI-wieczni w zachowanych utworach łacińskich. W zachowanych — bo i tutaj pewne utwory przepadły, np. *Hymenaeus* Tycydasa czy pisane w heksametrach daktylicznych epitalamium Licyniusza Kalwusa, obu rówieśników Katullusa. Straty te nagradzają nam w części dwa lub trzy epitalamia tegoż Katullusa, każde odmiennej kompozycji, treści i formy. Przekład utworów Katullusa według *Catullus. The Poems*, edited with introduction, revised text and commentary by K. Quinn, Glasgow 1973.

Utwór 61

Utwór ten, pisany w strofkach glikonejsko-ferekratejskich, lirycznych, na cześć Aurunkulei i Torkwata, składa się z wezwania Hymena jako bóstwa weselnego i pochwały jego potęgi (w. 1-75), z pieśni przed domem narzeczonej, zachęcanej do wyjścia z domu (w. 76-113), pieśni przy przeprowadzaniu oblubienicy do domu pana młodego, tj. przy *deductio*, z apelami do obojga narzeczonych i dobrymi dla nich życzeniami (w. 114-183) i wreszcie z właściwego epitalamium przy komnacie ślubnej i zachęty nowożeńców do miłości owocnej w potomstwo (w. 184-228).

*Katullus***Na zaślubiny Torkwata i Aurunkulei**

Ty, co na wzgórzu Helikonu
 Mieszkasz, z Uranii narodzony,
 Co młodą pannę uprowadzasz
 W męża objęcia, Hymenaju,
 O Hymenaju, Hymenie!

Przystrój swe skronie wieńcem kwiatów
 Słodkowonnego majeranku
 I welon ślubny wzięwszy, wesół
 Tu przybądź, tu śnieżnymi stopy,
 W żółte strojnymi sandały!

Tu przywołany w dniu radosnym,
 Dźwięcznym swym głosem współ śpiewaj
 Weselną pieśń i w tańcu stopą
 O ziemię bijąc, mocno wstrząsaj
 Sosnową w rękę pochodnią!

Bo panna szczęśna z wróżbą szczęśną,
 Junia, wychodzi za Manliusza,
 Piękna jak sama Wenus wówczas,
 Gdy z Idalionu przychodziła
 Przed frygijskiego sędziego;

Jak mirt azyjski gałązkami
 Mocno obrosły kwiecistymi,
 Które boginki hamadriady
 Dla przyjemności i zabawy
 Roś odżywiają kroplami.

w. 1 *Helikon* — góra w Beocji, siedziba muz.

w. 5 *Hymen(ajos)* — syn jednej z muz, tutaj Uranii.

w. 17 *Junia* — w jednym z rękopisów Winia (Junia Aurunkuleja); *Manliusz* — Torkwatus, jakiś znajomy Katullusa.

w. 19 *Idalion* — miasto na Cyprze, siedziba kultu Wenery.

Collis o Heliconii
 cultor, Vraniae genus,
 qui rapis teneram ad uirum
 uirginem, o Hymenae Hymen,
 o Hymen Hymenae:

cinge tempora floribus
 suaue olentis amaraci,
 flammeum cape laetus, huc
 huc ueni, niueo gerens
 luteum pede soccum;

excitusque hilari die,
 nuptialia concinens
 uoce carmina tinnula,
 pelle humum pedibus, manu
 pineam quate taedam.

namque Iunia Manlio,
 qualis Idalium colens
 uenit ad Phrygium Venus
 iudicem, bona cum bona
 nubet alite uirgo.

floridis uelut enitens
 myrtus Asia ramulis
 quos Hamadryades deae
 ludicrum sibi roscido
 nutriunt umore.

w. 20 *frygijski sędzia* — Parys, przyznający prymat piękności Wenerze.

w. 21 *mirt* — poświęcony Wenerze.

w. 23 *hamadriady* — nimfy leśne.

Nuże więc tutaj krok swój kieruj!
Opuszczaj rażno aonijską
Grotę w tespiskich skałach, którą
Strumienie nimfy Aganippy
Chłodzą, w dół toczące swe wody,

I wezwij młodą panią, niechaj
Z ochotą idzie w dom małżonka:
Miłością serce jej oplataj,
Jak bluszcz przywarty do pnia drzewa
Ze wszystkich stron je ogarnia.

Wy też, nietknięte panny, wspólnie
— Bo i was czeka dzień podobny —
Śpiewajcie głośno w melodyjny
Rytm: Hymenaju, o Hymenie!
Hymenie, o Hymenaju!

Niech on wezwanie to usłyszy,
Że się go wzywa do usługi,
I chętniej tutaj krok swój zwróci,
Dobrej Wenery druh przewodni,
Szczęsnej miłości spoiciel.

Bo któryż ludziom kochającym
Bóg jest wezwania bardziej godny?
Któregoż z niebian bardziej mają
Czcic, o Hymenie, Hymenaju,
O Hymenaju, Hymenie?

Ciebie o dzieci swoje drżący
Wzywa rodziciel, dla cię panny
Z przepaski łono swe zwalnają,
Ciebie, choć z lękiem, chciwym uchem

w. 27 *aonijski* — beocki.

w. 28 *tespiskie skały* — Helikonu, w pobliżu miasta Tespia.

w. 29 *Aganippa* — źródło na Helikonie.

quare age, huc aditum ferens,
perge linquere Thespiae
rupis Aonios specus,
nympha quos super irrigat
frigerans Aganippe.

ac domum dominam uoca
coniugis cupidam noui,
mentem amore reuinciens,
ut tenax hedera huc et huc
arborem implicat errans.

uosque item simul, integrae
uirgines, quibus aduenit
par dies, agite in modum
dicite, o Hymenae Hymen,
O Hymen Hymenae.

ut lubentius, audiens
se citarier ad suum
munus, huc aditum ferat
dux bonae Veneris, boni
coniugator amoris.

quis deus magis est ama —
tis petendus amantibus?
quem colent homines magis
caelitum, o Hymenae Hymen,
O Hymen, Hymenae?

te suis tremulus parens
inuocat, tibi uirgines
zonula soluunt sinus,
te timens cupida nouus

Słucha młody małżonek.

Ty w moc młodziana gwałtownego
Rozkwitającą sam dziewczynę
Oddajesz, z czułych matki objęć
Wziętą, Hymenie, Hymenaju,
O Hymenaju, Hymenie.

Nie może Wenus nic dobrego
Bez ciebie, co by wieść ucziwa
Chwaliła; dużo jednak może
Za twoją wolą. I któż z takim
Bogiem by ważył się mierzyć?

Bez ciebie żaden dom nie może
Wydawać dzieci, żaden na nich
Oprzeć się rodzic. Ale może
Za twoją wolą. I któż z takim
Bogiem by ważył się mierzyć?

Żaden kraj, nie czcząc twych świętości,
Nie mógłby wydać dla swych granic
Obrońców. Może jednak wydać
Za twoją wolą. I któż z takim
Bogiem by ważył się mierzyć?

Usuńcie rygle, drzwi otwórzcie,
Wychodzi panna! Widzisz żagwie,
Jak potrzęsają ogni czubem?

[Niech jej]
Wrodzona skromność [nie] opóźnia.
Jednak słuchając jego, raczej
Płacze, że musi wychodzić.

captat aure maritus.

tu fero iuueni in manus
floridam ipse puellulam
dedis a gremio suae
matris, o Hymenaeae Hymen,
O Hymen Hymenaeae.

nil potest sine te Venus
fama quod bona comprobet
commodi capere, at potest
te uolente, quis huic deo
compararier ausit?

nulla quit sine te domus
liberos dare, nec parens
stirpe nitier; at potest
te uolente. quis huic deo
compararier ausit?

quae tuis careat sacris,
non queat dare praesides
terra finibus: at queat
te uolente. quis huic deo
compararier ausit?

claustra pandite ianuae.
uirgo adest. uiden ut faces
splendidas quatiunt comas?

tardet ingenuus pudor.
quem tamen magis audiens,
flet quod ire necesse est.

Aurunkulejo, przestań płakać!
 Nie ma powodu do obawy,
 By kiedykolwiek nad cię panna
 Piękniejsza jasny oglądała
 Dzień z oceanu wstający.

Taki w ogrodzie kolorowym
 U bogatego pana rośnie
 Kwiat hiacyntu. Lecz ty nadal
 Z wyjściem swym zwlekasz. Dzień ucieka:
 Wyjdź, młoda pani, wyjdź tutaj.

Wyjdź, młoda pani, jeślić miło,
 I słów posłuchaj naszych! Zobacz,
 Jak te pochodnie potrzęsają
 Żłotą płomienia swego grzywą.
 Wyjdź, młoda pani, wyjdź tutaj.

Nie lekkomyślny twój małżonek.
 Złej nie ulegnie nałożnicy,
 By się oddawać wszeteczności.
 Nie zechce dzielić łoża z inną,
 Nie przy powabnej twej piersi.

Lecz jak przyczepna ta winorośl
 Oplata drzewa dosadzane,
 Tak on się mocno w twoje wtuli
 Objęcia — Ale dzień ucieka:
 Wyjdź, młoda pani, wyjdź tutaj!

O łoże! O ty, które wszystkim

Łożnicy z nogą bielutką.

w. 86 z *oceanu* — według wyobrażeń starożytnych słońce, zachodząc, zanurza się w oceanie, a wschodząc, wynurza się z niego.

flere desine. non tibi, Aurunculeia,
periculum est,
ne qua femina pulcrior
clarum ab Oceano diem
uiderit uenientem.

talis in uario solet
diuitis domini hortulo
stare flos hyacinthinus.
sed moraris, abit dies.
<prodeas noua nupta. >

prodeas noua nupta, si
iam uidetur, et audias
nostra uerba. uiden? faces
aureas quatiunt comas:
prodeas noua nupta.

non tuus leuis in mala
deditus uir adultera,
probra turpia persequens,
a tuis teneris uolet
secubare papillis,

lenta sed uelut adsitas
uitis implicat arbores,
implicabitur in tuum
complexum. sed abit dies:
prodeas noua nupta.

o cubile, quod omnibus

candido pede lecti,

Jakże czekają twego pana
 Wielkie rozkosze nocną porą!
 Jak wielkich za dnia przyjemności
 On zazna — — Ale dzień ucieka:
 Wyjdź, młoda pani, wyjdź tutaj.

Chłopcy, podnieście w górę żagwie!
 Widzę, jak zbliża się już welon.
 Dalej więc zgodnie zaśpiewajcie:
 „Hej, Hymenaju! Hej, Hymenie!
 Hej, Hymenaju, Hymenie!”

Niech długo żarty fescennińskie
 Nie milczą już i niech orzechów
 Dłużej chłopakom nie odmawia
 Kochanek, słysząc, że pan jego
 Nie kocha w nim już wybrańca.

„Rzuć, ulubieńcze opuszczony,
 Rzuć ty orzechów chłopcom! Dość już
 Długoś się nimi bawił. Czas ci
 Talazjuszowi odtąd służyć.
 Rzuć, ulubieńcze, orzechów!

Nie w smak ci były, ty wybrańcze,
 Wieśniaczki wczoraj i dziś jeszcze.
 A teraz balwierz twoją brodę
 Goli, o biedny ulubieńcze.
 O biedny, rzuć ty orzechów!

Mówią, małżonku namaszczony,
 Że z trudem swoich gołowąsów
 Ty się pozbywasz. Lecz się pozbądź!
 Hej, Hymenaju! Hej, Hymenie!
 Hej, Hymenaju, Hymenie!

w. 119 *żarty fescennińskie* — staroitalski zwyczaj przyganiania parze weselnej w kupletach dla odwrócenia zazdrości bogów.

quae tuo ueniunt ero,
 quanta gaudia, quae uaga
 nocte, quae medio die
 gaudeat! sed abit dies:
 prodeas noua nupta.

tollite, <o> pueri, faces:
 flammeum uideo uenire.
 ite concinite in modum
 io Hymen Hymenaeae io,
 io Hymen Hymenaeae.'

ne diu taceat procax
 Fescennina iocatio,
 nec nuces pueris neget
 desertum domini audiens
 concubinus amorem.

da nuces pueris, iners
 concubine! satis diu
 lusisti nucibus: lubet
 iam seruire Talasio.
 concubine, nuces da.

sordebant tibi uilicae,
 concubine, hodie atque heri:
 nunc tuum cinerarius
 tondet os. miser a miser
 concubine, nuces da.

diceris male te a tuis
 unguentate glabris marite
 abstinere, sed abstine.
 io Hymen Hymenaeae io,
 < io Hymen Hymenaeae. >

w. 120 *orzechy* — symbol płodności, rozrzucono je między ludzi zgromadzonych z okazji wesela; tu ma to robić ulubieniec młodego pana.

Wiemy, żeś użył tylko tego,
 Co dozwolone. Lecz po ślubie
 Nie dozwolone ci to samo.
 Hej, Hymenaju! Hej, Hymenie!
 Hej, Hymenaju, Hymenie!"

Ty, pani młoda, nie chciej także
 Mężowi, czego chce, odmawiać;
 By nie szedł indziej tego szukać.
 Hej, Hymenaju! Hej, Hymenie!
 Hej, Hymenaju, Hymenie!

Oto masz jakże dom potężny
 I dom szczęśliwy swego męża!
 Staraj się, niech on tobie służy —
 Hej, Hymenaju! Hej, Hymenie!
 Hej, Hymenaju, Hymenie!

Aż do starości posiwiąlej,
 Podeszłej w leciech, całej drżącej
 Co przytakuje wszystkim we wszystkim
 Hej, Hymenaju! Hej, Hymenie!
 Hej, Hymenaju, Hymenie!

Przy dobrej wróżbie i szczęśliwej
 Próg jego przestąp złotą nóżką
 I wejdź w drzwi domu wygładzone.
 Hej, Hymenaju! Hej, Hymenie!
 Hej, Hymenaju, Hymenie!

Popatrz: na łóżku, na tyryjskim,
 Już się położył twój małżonek
 I cały ciebie jest spragniony.
 Hej, Hymenaju! Hej, Hymenie!
 Hej, Hymenaju, Hymenie!

w. 156 *przytakuje* — ruchem trzęsącej się głowy.

w. 159 *przy dobrej wróżbie* — bez potknięcia się na progu.

scimus haec tibi quae licent
 sola cognita, sed marito
 ista non eadem licent.
 io Hymen Hymenaeae io,
 io Hymen Hymenaeae.'

nupta, tu quoque quae tuus
 uir petet caue ne neges,
 ni petitum aliunde eat.
 io Hymen Hymenaeae io,
 io Hymen Hymenaeae.

en tibi domus ut potens
 et beata uiri tui!
 quae tibi sine seruiat
 <io Hymen Hymenaeae io,
 io Hymen Hymenaeae >

usque dum tremulum mouens
 cana tempus anilitas
 omnia omnibus annuit.
 io Hymen Hymenaeae io,
 io Hymen Hymenaeae.

transfer ominę cum bono
 limen aureolos pedes,
 rasilemque subi forem,
 io Hymen Hymenaeae io,
 io Hymen Hymenaeae.

aspice intus ut accubans
 uir tuus Tyrrio in toro
 totus immineat tibi.
 io Hymen Hymenaeae io,
 io Hymen Hymenaeae.

U niego w głębi piersi ogień
Nie mniejszy płonie niż u ciebie.
Lecz jego jeszcze głębiej pali.
Hej, Hymenaju! Hej, Hymenie!
Hej, Hymenaju, Hymenie!

Puść już gładziutkie, drobne ramię
Oblubienicy, družbo młody:
Niech już w małżonka izbę wstąpi.
Hej, Hymenaju! Hej, Hymenie!
Hej, Hymenaju, Hymenie!

Wy zaś, kobiety, mężom starym
Jako uczciwe dobrze znane,
Ułóżcie pięknie to dziewczątko!
Hej, Hymenaju! Hej, Hymenie!
Hej, Hymenaju, Hymenie!

Możesz przychodzić już, małżonku,
Twa żona czeka cię w komnacie.
Twarz jej jak kwiatek pięknie płonie.
Jako bielutki kwiat rumianku
Albo jak mak złotożółty.

A ty, małżonku — niech mnie bogi
Mają w opiece swej — nie jesteś
Wcale mniej piękny. Wenus ciebie
Nie zaniedbuje. Lecz dzień mija:
Dalejże, dalej! Nie zwlekaj!

I nie zwlekałeś długo. Zaraz
Przychodzisz. Niechże dobra Wenus
Wspomoże ciebie, bo ty szczerze
Swej upragnionej pragniesz: z czystą
Miłością swą się nie kryjesz.

illi non minus ac tibi
 pectore uritur intimo
 flamma, sed penite magis.
 io Hymen Hymenaeae io,
 io Hymen Hymenaeae.

mitte brachiolum teres,
 praetextate, puellulae:
 iam cubile adeat uiri.
 io Hymen Hymenaeae io,
 io Hymen Hymenaeae.

< uos > bonae senibus uiris
 cognitae bene feminae,
 collocate puellulam.
 io Hymen Hymenaeae io,
 io Hymen Hymenaeae.

iam licet uenias, marite:
 uxor in thalamo tibi est,
 ore floridulo nitens,
 alba parthenice uelut
 luteumue papauer.

at, marite, ita me iuuent
 caelites, nihilo minus
 pulcer es, neque te Venus
 neglegit. sed abit dies:
 perge, ne remorare.

non diu remoratus es:
 iam uenis. bona te Venus
 iuuerit, quoniam palam
 quod cupis cupis, et bonum
 non abscondis amorem.

Ów niechaj piasków afrykańskich
 Lub gwiazd na niebie migocących
 Pierwej policzy mnóstwo całe
 Kto by chciał zliczyć nieprzebrane
 Tysiące waszych igraszek.

Bawcie się, jak wam się podoba,
 A dajcie rychło dzieci; w rodzie
 Tak starym się nie godzi nie mieć
 Potomstwa, lecz zaszczytem jego
 Wciąż się odradzać poprzez dzieci.

Życzę wam, by od matki łona
 Mały Torkwatek delikatne
 Wyciągał rączki do rodzica,
 Słodziutko doń się uśmiechając
 Rozchylonymi ustami.

Niech do Manliusza, ojca, będzie
 Podobny tak, by nie znający
 Wszyscy go łatwo poznawali.
 Obliczem zaś niech obyczajność
 I skromność zdradza swej matki.

I niech rodzicy zacnej chwałą
 Potwierdza jego rodu sławę,
 Jak się Telemach swej szczególnej
 Doczekał sławy, że rodzica
 Cna Penelopa mu była.

Zamknijcie, druhnny, już wierzeje.
 Dość już zabawy. A szlachetni
 Wy małżonkowie życie w szczęściu
 I młodość zdrową pilnie ćwiczcie
 W swych powinnościach małżeńskich.

w. 221 *Telemach* — syn Odyseusa (Uliksesa) i wiernej mężowi Penelopy.

Ule pulueris Africi
siderumque micantium
subducat numerum prius,
qui uestri numerare uolt
multa milia ludi.

ludite ut lubet, et breui
liberos date. non decet
tam uetus sine liberis
nomen esse, sed indidem
semper ingenerari.

Torquatus uolo paruulus
matris e gremio suae
porrigens teneras manus
dulce rideat ad patrem
semihiante labello.

sit suo similis patri
Manlio et facile insciens
noscitur ab obuiis,
et pudicitiam suae
matris indicet ore.

talis illius a bona
matre laus genus approbet,
qualis unica ab optima
matre Telemacho manet
fama Penelopeo.

claudite ostia, uirgines:
lusimus satis. at boni
coniuges, bene uiuite et
munere assiduo ualentem
exercete iuuentam.

Wypada tu zauważyć, że pewne szczegóły, w późniejszych, panegirycznych epitalamiach bardzo rozwinięte, tutaj zostały ledwie zaznaczone: piękność oblubienicy (w. 18 — piękna jak sama Wenus; w. 87 i n.; 186 i n.); pochwała męża (w. 97 i n. — nie lekkomyślnego, lecz wiernego); pochwała domu (w. 149 i n. — bogatego i szczęśliwego). Ale i odwrotnie: pochwała potęgi Hymena, tak rozbudowana u Katullusa, zniknęła w późniejszych epitalamiach niemal zupełnie.

Inną kompozycję pieśni weselnej wypracował Katullus w utworze 62, pisanym heksametrach daktylicznych, lecz w nastroju w pełni lirycznym, w paralelnych strofkach, śpiewanych na przemian przez chłopców i dziewczęta, przygotowujących się do pieśni, a następnie wyrażających to żale dziewcząt, to odmienne zdanie chłopców.

Epitalamium

Jest więc ta gwiazda wieczorna! Powstańcie, młodzieńcy!
 Długo oczekiwana gwiazda wzniosła się wreszcie nad Olimp.
 Czas wstawać! Czas już stołów sutą opuszczać zastawę.
 Wnet wyjdzie młoda pani. Czas Hymenaja już śpiewać:
 Hymenie, Hymenaju! Przyjdź, Hymenaju, Hymenie!

Panny! Widzicie chłopców? Powstańcie wy im naprzeciw!
 Nie dziw: wieczorna gwiazda światło nad Ojtą rozpala.
 Tak, tak, na pewno! Widzisz, jak ręczo tamci wyskoczyli?
 Nie darmo wyskoczyli. Warto z ich śpiewem się mierzyć.
 Hymenie, Hymenaju! Przyjdź, Hymenaju, Hymenie!

Nie łatwe, rówieśnicy, zwycięstwo nam zgotowane.
 Patrzcie, jak sobie panny wciąż nuć pieśń wyuczoną!
 Nie darmo nuć: mają, co warte wspomnienia się stanie.
 I nie dziw: one w pełnym skupieniu się ćwiczą,
 A nasze myśli gdzie indziej, gdzie indziej uszy zwrócone.
 Słusznie więc one zwyciężą: zwycięstwo lubi staranie.
 Toteż przynajmniej teraz tutaj swe myśli skierujcie.
 Już one zaczną śpiewać, już odpowiadać nam przyjdzie.
 Hymenie, Hymenaju! Przyjdź, Hymenaju, Hymenie!

Gwiazdo! Jakież po niebie ogień nad cię sroższy krąży?
 Tyś zdolna córkę matce z uścisków wydrzeć przemocą:
 Córkę rodzoną wyrwać z uścisków matki broniącej
 I dziewczę nieskalane oddać w moc chłopca gorącą!
 A cóż sroższego wróg robi, kiedy miasto zdobędzie?
 Hymenie, Hymenaju! Przyjdź, Hymenaju, Hymenie!

Gwiazdo! Jakież na niebie piękniejsze światło rozbłyśka?
 Ty swym płomieniem mocno małżeńskie wiążesz umowy,

w. 4 *wyjdzie* — z domu rodziców, by iść do domu narzeczonego.

w. 7 *Ojta* — Oeta, góra w południowej Tesalii, na granicy z Etolią; z Rzymu patrząc,

Vesper adest, iuuenes, consurgite: Vesper Olympo
 exspectata diu uix tandem lumina tollit.
 surgere iam tempus, iam pinguis linquere mensas,
 iam ueniet uirgo, iam dicetur hymenaeus.
 Hymen o Hymenaeae, Hymen ades o Hymenaeae!

Cernitis, innuptae, iuuenes? consurgite contra;
 nimirum Oetaeos ostendit Noctifer ignes.
 sic certest; uiden ut perniciter exsiluere?
 non temere exsiluere: canent quod uisere par est.
 Hymen o Hymenaeae, Hymen ades o Hymenaeae!

Non facilis nobis, aequales, palma parata est;
 aspiciate, innuptae secum ut meditata requirunt.
 non frustra meditantur: habent memorabile quod sit;
 nec mirum, penitus quae tota mente laborant,
 nos alio mentes, alio diuisimus aures:
 iure igitur uincemur: amat uictoria curam.
 quare nunc animos saltem conuertite uestros;
 dicere iam incipient, iam respondere decebit.
 Hymen o Hymenaeae, Hymen ades o Hymenaeae!

Hespere, quis caelo fertur crudelior ignis?
 qui natam possis complexu auellere matris,
 complexu matris retinentem auellere natam,
 et iuueni ardenti castam donare puellam.
 quid faciunt hostes capta crudelius urbe?
 Hymen o Hymenaeae, Hymen ades o Hymenaeae!

Hespere, quis caelo lucet iucundior ignis?
 qui desponsa tua firmes conubia flamma,

i chłopcy górę Olimp, i dziewczęta Ojgę lokalizowali w kierunku południowo-wschodnim, choć Olimp leży u północno-wschodniej granicy Tesalii).

Przez mężów zawierane, a przedtem przez rodziców,
 Lecz nie spełniane pierwiej, nirn tve ukaże się światło.
 I cóż bogowie lepszego w tej szczęsnej dają godzinie?
 Hymenie, Hymenaju! Przyjdz, Hymenaju, Hymenie!

Gwiazda wieczorna, druhny, znowu z nas jedną
 wyrwała,

[Hymenie, Hymenaju! Przyjdz, Hymenaju, Hymenie!]
 [Gwiazda wieczorna...].

Bo z twym nadejściem zawsze straż czuwać zaczyna.
 Noc osłania złodziei, lecz ty ich, gwiazdo, wracając
 Pod imieniem Jutrzenki, sama przyłapać pomagasz.
 Mimo to lubią się panny skarżyć na ciebie — nieszczerze:
 Bo cóż, jeśli cię szarpia, a w sercu tęsknią za tobą.
 Hymenie, Hymenaju! Przyjdz, Hymenaju, Hymenie!

Jak kwiat, co się w zaciszu rodzi w ogrodach zamkniętych,
 Nieznany zwierzętom, żadnym nie tknięty lemieszem,
 Wiatrem muskany, słońcem karmiony i deszczem kapany,

Wielu go pragnie chłopców, wiele mieć pragnie dziewcząt;
 Lecz kiedy ostrym zerwany paznokciem, przekwita i więdnie,
 Żaden go chłopiec, żadna posiąć nie pragnie dziewczyna,
 Tak i dziewczyna — póki nietknięta, poty bliskim droga;
 A gdy czystości kwiat straci i ciało zmazie ulegnie,
 Ani chłopcom już nie jest, ani dziewczętom tak miła.
 Hymenie, Hymenaju! Przyjdz, Hymenaju, Hymenie!

Jak winorośl samotna, na gołym polu rosnąca,
 Nigdy się nie podniesie, słodkiego grona nie wyda,
 Lecz giętkie pędy chyląc pod swym ciężarem ku ziemi,
 Już końcem pędu dotyka prawie swych korzeni
 I żaden jej też rolnik nie myśli wołem uprawiać;
 A jeśli taż winorośl złączy się z wiązem jak z mężem,

quae pepigere uiri, pepigerunt ante parentes,
 nec iunxere prius quam se tuus extulit ardor.
 quid datur a diuis felici optatius hora?
 Hymen o Hymenaeae, Hymen ades o Hymenaeae!
 Hesperus e nobis, aequales, abstulit unam....

namque tuo aduentu uigilat custodia semper,
 nocte latent fures, quos idem saepe reuertens,
 Hespere, mutato comprehendis nomine Eous.
 at lubet innuptis ficto te carpere questu.
 quid tum, si carpunt, tacita quem mente requirunt?
 Hymen o Hymenaeae, Hymen ades o Hymenaeae!

Vt flos in saeptis secretus nascitur hortis,
 ignotus pecori, nullo conuolsus aratro,
 quem mulcent aerae, firmat sol, educat imber;
 multi illum pueri, multae optauere puellae:
 idem cum tenui carptus defloruit ungui,
 nulli illum pueri, nullae optauere puellae:

sic uirgo, dum intacta manet, dum cara suis est;
 cum castum amisit polluto corpore florem,
 nec pueris iucunda manet, nec cara puellis.
 Hymen o Hymenaeae, Hymen ades o Hymenaeae!

Vt uidua in nudo uitis quae nascitur aruo,
 numquam se extollit, numquam mitem educat uuam,
 sed tenerum prono deflectens pondere corpus
 iam iam contingit summum radice flagellum;
 hanc nulli agricolae, nulli coluere iuueni:
 at si forte eadem est ulmo coniuncta marito,

Wielu ją chłopów i wielu wołami uprawia:
 Tak i dziewczyna — póki nietknięta, póty wędnie bezpłodnie;
 A jeśli prawe małżeństwo w dojrzałych latach osiągnie,
 To i mężowi droższa, i ojcu mniej uciążliwa.
 [Hymenie, Hymenaju! Przyjdź, Hymenaju, Hymenie!]
 A ty, dziewczyno, z takim małżonkiem walczyć nie próbuj!
 Nie wypada tu walczyć: sam ojciec jemu cię oddał.
 Sam ojciec z matką. A tym posłuszeństwo należne.
 Dziewictwo w części jest twoje. W części też twoich rodziców.
 Jedna część ojcu, jedna twej się należy macierzy,
 A tylko trzecia tobie. Nie walcz więc jedna ty z dwojgiem,
 Którzy swe prawa oddali razem z posagiem zięciowi.
 Hymenie, Hymenaju! Przyjdź, Hymenaju, Hymenie!

Stroficzną budowę w heksametrach poeta uzyskuje nie tylko dzięki
 paralelnym rozmiarom strofek, ale i zamykającemu je refrenowi. Utwór
 śpiewany przed domem narzeczonej, mającej wyjść z komnaty z chwilą
 ukazania się gwiazdy wieczornej i ruszać w drogę do narzeczonego, otwiera
 wspomnianą wyżej *deductio*. Wzorowany jest na podobnym utworze Safony,
 fr. 104: Hesperosie, ty wszystko w dom spędzasz, co z niego Jutrzenka
 wygnała, Owcę i kozę powracasz, a tylko córkę od matki oddalasz...

multi illam agricolae, multi coluere iuueni:
sic uirgo dum intacta manet, dum inculta senescit;
cum par conubium maturo tempore adeptam est,
cara uiro magis et minus est inuisa parenti.

et tu ne pugna cum tali coniuge, uirgo.
non aequom est pugnare, pater cui tradidit ipse,
ipse pater cum matre, quibus parere necesse est.
uirginitas non tota tua est, ex parte parentum est,
tertia pars patris, pars est data tertiamatri,
tertia sola tua est: noli pugnare duobus,
qui genero sua iura simul cum dote dederunt.
Hymen o Hymenaeae, Hymen ades o Hymenaeae!

Utwór 64 — wybór

Jeszcze jedną odmianę pieśni weselnej dał Katullus w utworze 64, inspirowanym także wzorami greckimi, tym razem z epoki aleksandryjskiej. W tym swoistym epylionie, tj. w krótkiej opowieści typu epickiego, przypomniał, jak zrodziła się miłość między nimfą Tetydą a Peleusem, ojcem Achillesa. Na ich zaślubiny zgodził się sam Jowisz (w. 26 i n.). W uroczystości weselnej bierze udział cała Tesalia we wspaniałym pałacu Peleusa i podziwia piękny kobierzec okrywający łożo weselne: wyhaftowano na nim historię Ariadny porzuconej przez Tezeusa. Po odejściu tych gości zawitali na ucztę także bogowie (w. 267 i n.), z Jowiszem i Junoną na czele, a wtedy Parki wyśpiewały nowożeńcom pieśń w formie epitalamium, zapowiadającą im wielkiego syna w sławnym Achillesie; pieśń w wersach, przerywanych refrenem w liryczne strofki. Z epylionu podajemy wybrane wersy, konstruując epitalamium na ślub Peleusa z Tetydą:

Kiedy wybrani młodzieńcy, argiwskich siła junaków,
 Pragnąc z Kolchidy złote pozyskać runo,
 Ważyli się okrętem szybkim pruć słone mórz wody [...].
 I fala, wiosłem wzruszona, bielila się od piany,
 Z sinej topieli wzburzone wynurzyły się twarze:
 To morskie nereidy, zdumione tym dziwnym zjawiskiem.
 W tym to dniu, i nigdy więcej, na własne oczy śmiertelni
 Wodne widzieli z szat obnażone nimfy,
 Z sinej głębin nad wodę po pierś wystające.
 Wtedy to Peleus, jak mówią, miłością do Tetydy zapłonął,
 Wtedy także Tetydą ludzką nie wzgardziła miłością,
 Wtedy sam ojciec bogów Tetydę związać z Peleusem zamyślił [...]
 A kiedy ustalone dni owe oczekiwane nadeszły,
 Cała Tesalia w dom ich przybyła gromadnie
 I pałac królewski wesołym wypełnił się tłumem.
 Przynoszą dary i radość wyrażają obliczem [...]
 A siedziba Peleusa, jak daleko bogaty się ciągnął
 Pałac królewski, błyszczy od złota lśniącego i srebra.
 Krzesła lśnią kością słoniową, skrzą się puchary na stołach,
 Cały się dom królewski bogactwem cieszy i blaskiem.
 Ślubne zaś łożo bogini miejsce zajmuje na środku pałacu,

cum lecti iuuenes, Argiuae robora pubis,
 auratam optantes Colchis auertere pellem
 ausi sunt uada salsa cita decurrere puppi,
 tortaque remigio spumis incanuit unda,
 emersere feri candenti e gurgite uultus,
 aequoreae monstrum Nereides admirantes.
 illa, atque <haud> alia, uiderunt luce marinas
 mortales oculis nudato corpore Nymphas
 nutricum tenuis exstantes e gurgite cano.
 tum Thetidis Peleus incensus fertur amore,
 tum Thetis humanos non despexit hymenaeos,
 tum Thetidi pater ipse iugandum Pelea sensit.
 quae simul optatae finito tempore luces
 aduenere, domum conuentu tota frequentat
 Thessalia, oppletur laetanti regia coetu:
 dona ferunt prae se, declarant gaudia uultu.
 ipsius at sedes, quacumque opulenta recessit
 regia, fulgenti splendent auro atque argento.
 candet ebur solis, collucent pocula mensae,
 tota domus gaudet regali splendida gaza.
 puluinar uero diuae geniale locatur

w. 6 *okrętem* [...] *pruć* [...] *wody* — w znanej wyprawie Argonautów (na okręcie Argo).

w. 19 *Peleus* — władca Ftyi w południowej Tesalii (gdzieś nad rzeką Sperchejos).

W gładkiej rzeźbione kości słoniowej indyjskiej
 I purpurą, w różanej ślimaka czerwieni kapana, nakryte.
 A pokrowiec ten różne ozdobiły mityczne postacie,
 Przedziwną sztuką sławne herosów ukazując dzieje:
 Ariadnę z brzegu pośród huczących fal morskich
 W dal za odpływającym patrzącą Tezeusem [...]
 A gdy jego widokiem nasyciła swe oczy
 Młodzież tesalska, zaczęła ustępować bogom [...]
 Po jej odejściu pierwszy z pelejskiego szczytu
 Przybył tam Chiron z darami leśnymi [...]
 Potem i ojciec bogów z małżonką i dziećmi,
 Na niebie ciebie jednego, Febie, zostawiając [...]
 A wtedy Parki, snując nić, takie wieszczły
 Głosem wyraźnym w świętej pieśni losy —
 W pieśni, której wiek żaden nie zarzuci fałszu:
 „O, który wyborań swą świetność wielkimi wzbogacasz
 Cnotami, Ematii puklerzu, Opsy synowi najdroższy!
 Słuchaj, co w dniu ci radosnym wieszczę mówią siostry
 W prawdziwej przepowiedni. A wy, co losy za sobą wiedziecie,
 Kręćcie się nici snujące, kręćcie się wrzeciona.
 Rychło nadejdzie gwiazda spełniająca małżonkom pragnienia:
 Żona ci przyjdzie pod gwiazdą szczęśliwą.
 Jej miłość przeniknie ci serce miłością wzruszającą,
 Omdlewające z tobą sny dzielić gotowa,
 Gładkie ramiona ścieląc pod męża kark silny.
 Kręćcie się nici snujące, kręćcie się wrzeciona!
 Takiej miłości żaden dom dotąd pod jednym dachem nie mieścił,
 Żadna też miłość takim zgody węzłem małżonków
 nie zespoliła, jakim Tetydę z Peleusem, Peleusa z Tetydą.

w. 49 *purpura* — tkanina koloru szkarłatnego; barwnik wytwarzano głównie w Tyrze w Fenicji z dwu gatunków ślimaków (małży).

w. 52 *Ariadna* — pomogła Tezeusowi wydostać się z labiryntu po zabiciu Minotaura na wyspie Krecie, po czym zabrana przez niego jako przyszła jego żona, została porzucona na wyspie Naksos, gdzie odnalazł ją potem Bakchus.

w. 279 *Chiron* — centaur, półczłowiek-półkoń, wyjątkowo mądry.

sedibus in mediis, Indo quod dente politum
 tincta tegit roseo conchyli purpura fuco.
 haec uestis priscis hominum uariata figuris
 heroum mira uirtutes indicat arte.
 namque fluentisono prospectans litore Diae,
 Thesea cedentem celeri cum classe tuetur
 indomitos in corde gerens Ariadna furores,
 quae postquam cupide spectando Thessala pubes
 expleta est, sanctis coepit decedere diuis.

quorum post abitum princeps e uertice Pelei
 aduenit Chiron portans siluestria dona:

inde pater diuum sancta cum coniuge natisque
 aduenit, caelo te solum, Phoebe, relinquens

haec tum clarisona pellentes uellera uoce
 talia diuino fuderunt carmine fata,
 carmine, perfidiae quod post nulla arguet aetas.

o decus eximium magnis uirtutibus augens,
 Emathiae tutamen, Opis carissime nato,
 accipe, quod laeta tibi pandunt luce sorores,
 ueridicum oraclum: sed uos, quae fata sequuntur,

currite ducentes subtegmina, currite, fusi.
 adueniet tibi iam portans optata maritis
 Hesperus, adueniet fausto cum sidere coniunx,
 quae tibi flexanimo mentem perfundat amore,
 languidulosque paret tecum coniungere somnos,
 leuia substernens robusto brachia collo.

currite ducentes subtegmina, currite, fusi.
 nulla domus tales umquam contexit amores,
 nullus amor tali coniunxit foedere amantes,
 qualis adest Thetidi, qualis concordia Peleo.

w. 299 *Feb* — słońce.

w. 324 *Ematia* — kraina w centralnej Macedonii, ale tu ogólnie północna Grecja.

Opsy syn — Jowisz, jako syn Saturna i Rei (z którą identyfikowano starorzyską Ops).

Kręćcie się, nici snujące, kręćcie się wrzeciona!
 Zrodzi się wam Achilles, nie znający trwogi,
 Wrogom nie z tyłów, lecz z piersi dzielnej znany [...]

Nuże więc, złączcie swe serca upragnioną miłością!
 Niechże małżonek weźmie boginię i w szczęściu z nią żyje,
 Niech się oblubienica odda mężowi jej spragnionemu!
 Kręćcie się, nici snujące, kręćcie się, wrzeciona! [...]
 Niech matka, w trosce i smutku z córki odpornej mężowi,
 Nie musi zbyć się nadziei na wnuków kochanych.
 Kręćcie się, nici snujące, kręćcie się, wrzeciona!
 Taką przepowiedziały niegdyś Parki Peleusowi
 Pieśń szczęścia, wyśpiewaną w proroczym natchnieniu [...]

Tyle Katullus, którego utwory mogli znać nasi XVI-wieczni autorzy epitalamiów i niewątpliwie znali z *editiones Aldinae* z lat 1502 i 1515, a potem z komentowanego wydania Mureta z 1554 r. Jednakże utwory te nie znalazły jeszcze naśladowców wśród naszych poetów; poza odosobnionymi echami nie ma ich wiernych tłumaczeń. Naśladowców znaleźli dopiero późniejsi poeci starożytni, głównie Stacjusz i Klaudian, oraz jeszcze późniejszy Sydoniusz Apollinaris.

currere ducentes subtegmina, currere, fusi.
nascetur uobis expers terroris Achilles,
hostibus haud tergo, sed forti pectore notus,

quare agite optatos animi coniungite amores.
accipiat coniunx felici foedere diuam,
dedatur cupido iam dudum nupta marito.
currere ducentes subtegmina, currere, fusi.

anxia nec mater discordis maesta puellae
secubitu caros mittet sperare nepotes.

currere ducentes subtegmina, currere, fusi.
talibus praefantes quondam felicia Pelei
carmina diuino cecinerunt pectore Parcae.

Stacjusz (ok. 40 - ok. 96)

Papiniusz Stacjusz, o przeszło wiek późniejszy od Katullusa, stworzył nowy wzór epitalamium, przekształcając jego liryczny charakter w epicki (*Silvae* I 2). Wzór nowy w zachowanej literaturze łacińskiej. Jednak już ów saficki utwór o zaślubinach Hektora z Andromachą, którego większy fragment się zachował, był tu w swoim sensie prototypem. A nie wiemy też, jak wyglądało heksametryczne epitalamium Licyniusza Kalwusa, poświadczone przez Pryscjana (II 170,10).

Stacjusz w swoje epitalamium wprowadza świat bogów jako sprawców wesela, z epicką inwokacją do muzy Erato, której ustami opowiada o ingerencji Amora i Wenery w skojarzenie młodej pary. Z Hymena, bez którego u Katullusa nawet Venus nic nie może (61, w. 61 i n.), tutaj ledwie ślad pozostał (w. 238; por. w. 26). Element opowiadający i zachęcający do małżeństwa przeważa tu jeszcze nad panegirycznym, tak rozbudowanym w późniejszych epitalamiach. Pisał przecież poeta dla młodego przyjaciela, uprawiającego poezję, jak on sam. Podobnie tak istotną u Katullusa *deductio* i właściwe epitalamium przy komnacie małżeńskiej ledwie tu zaznaczono (w. 230 i n.; 233 i n.; 236). Tę część utworu zastąpił poeta własnymi wspomnieniami i życzeniami szczęścia dla nowożeńców (w. 256 i n.).

Utwór więc jest opowieścią: i autor tu opowiada, i muzie Erato każe opowiedzieć okoliczności wesela w epickich heksametrach daktylicznych, z pewnym zabarwieniem panegirycznym, jakie u Katullusa ledwie dochodzi do głosu. Autor *Tebaidy* i *Achilleidy* był epikiem, poetą opowiadającym i opisującym. W heksametrach osiągnął największą sprawność tworzenia, aż do improwizacji. A napisanie tego epitalamium, 277 heksametrów, w ciągu dwóch dni wymógł na poecie sam adresat utworu. Trudniej było improwizować w lirycznych formach wersów. Znikoma część utworów w *Sylwach* pisana jest w strofkach horacjańskich. A o sprawności Stacjusza w improwizacji heksametrów mógłby ktoś powiedzieć — jak sam poeta poświadcza — lekceważąco, że „odważne to, ale to tylko heksametry”, w których łatwiej pisać doraźnie, *ex tempore*.

W *Epitalamium Stelli i Wiolantylli* autor, po krótkim wprowadzeniu scenerii i apelu do młodego pana (w. 1-45), zaprasza muzę Erato do pieśni (w. 47) i ta opowiada akcję podjętą przez Amora i Wenerę dla skojarzenia młodej pary (w. 51-200), po czym słowo przejmuje poeta, gratulując przyjacielowi dobiecia do portu miłości i życząc młodej parze rychłego potomstwa (w. 201-277).

Przekład na podstawie *Publius Papinus Statius*, ed. G. Queck, Lipsiae 1854.

Lucjusz Arruncjusz Stella był poetą i przyjacielem Stacjusza (później, w r. 101-102 konsulem). *Wiolantylla* albo *Wiolentylla* — czyli Gwahownisia, znana jest także epigramów Marcjalisa, który mylnie (lub pochlebnie) wywodzi to imię od *viola* (fiołek) i greczyzuje je w formie „Ianthis” (*ion* — fiołek, *anthos* — kwiat). Sam Stella-Gwiazda opiewał ją w swych elegiach pod greckim pseudonimem Asteris-Gwiazdka, nie tylko zwyczajem elegików, jak np. Propercjusz Cyntię, ale i ze względu na niepoetycką długość właściwego imienia. Za cytowanym wyżej wydawcą do przekładu wprowadzono pierwszą z wymienionych wersji imienia panny młodej.

Kiedy się ma rozgłośnie hymen wyśpiewać weselny
 Stelli i Wiolantylli. Ustapcie troski i obawy!
 Ustapcie skrytego podstępu fałszywe zmyślenia!
 Zmilknij pogłosko! Poddał się prawom i przyjął wędzidło
 Swawolny ów amor, i ludzka się plotka skończyła:
 Ujrzał świat pocałunki, o których długo mówiono.
 Ty jednak, choć zachwycon, choć dane ci prawo nocy tak pięknej,
 Wciąż jeszcze marzysz i spełnionych ci przez bóstwo życziwe
 Pragnień się boisz. Zaprzestań westchnień, zaprzestań,
 Wieszczu ty słodki! Twoja jest ona: dostępny ci próg jej.
 Otwarcie możesz tam wchodzić, wychodzić. Ni stróż ci już grozi,
 Ni prawo czy wstyd. Upragnionym nasyć się wreszcie uściskiem.
 Masz szczęście. Przypomnij sobie przy tym te noce nielube.
 Godna to za nie nagroda — choćby dla niej Junona na ciebie
 Trud Herkulesa zwała czy choćby los chciał, byś walczył
 Ze Styksu potworami; czy gdybyś miał być porwany
 Cyanejskich fal prądem. Warto by nawet drzeć w biegu
 W umowie z Ojnomaosem pizejskim, słysząc jego groźby.
 Nawet gdybyś pasterzem płochym siedział na Idzie dardańskiej,
 Dar ów nie dorównałby temu. Ani Eos ożywcza, gdyby miał Tytona
 Ciebie raczej w swój rydwan porwała i uniosła w przestworza.
 Ale co to wieszczowi zdarzyło ten ślub, niespodzianą tę radość?
 Tu wraz ze mną, Erato życziwa, tu opowiadaj, gdy bramy
 Wrą ruchem; kiedy w próg sali weselnej liczne stukają różgi
 Dostojnych gości. Tu czas snuć stosowną opowieść.
 A dom to uczony, umie takiej opowieści słuchać.
 Kiedyś, gdy w jasnej stronie pogodnego nieba

w. 37 *nielube* — bez miłości.

w. 40 *Styks* — rzeka podziemia i samo to podziemie.

w. 41 *Cyanejskie fale* — cieśnina o ruchomych skałach, zgniatających przepływające przez nią okręty z ludźmi.

w. 42 *Ojnomaos* — ojciec Hippodamei, której zalotnicy musieli stawać z nim do wyścigów, w czasie których ich zabijał; dopiero Pelops ją zdobył, podstępnie; *pizejski* — władca Pizy na Peloponezie.

Vellere, quo Stellae Violantillaeque professus
 Clamaretur hymen. Cedant curaeque metusque;
 Cessent mendaces obliqui carminis astus;
 Fama tace. Subiit leges et frena momordit
 Ille solutus amor: consumpta est fabula vulgi,
 Et narrata diu viderunt oscula cives.
 Tu tamen attonitus, quamvis data copia tantae
 Sortis, adhuc optas permissaque numine dextro
 Vota paves. Pone o dulcis, suspiria, vates,
 Pone, tua est. Licet expositum per limen aperto
 Ire, redire gradu: iam nusquam ianitor aut lex
 Aut pudor. Amplexu tandem satiare petito, —
 Contigit! — et duras pariter reminiscere noctes.
 Digna quidem merces, et si tibi luno labores
 Herculeos, Stygiis et si concurrere monstros
 Fata darent, si Cyaneos raperere per aestus.
 Hanc propter tanti Pisaea lege trementem
 Currere et Oenomai fremitus audire sequentis.
 Nec si Dardania pastor temerarius Ida
 Sedisses, haec dona forent, nec si alma per auras
 Te potius premsum veheret Tithonia biga.
 Sed quae causa toros inopinaque gaudia vati
 Attulit, hic mecum, dum fervent agmine postes
 Atriaque, et multa pulsantur limina virga,
 Hic, Erato iucunda, doce. Vacat apta movere
 Colloquia, et docti norunt audire penates.
 Forte serenati qua stat plaga lactea coeli,

w. 43 *pasterz* — Parys.

w. 44 *dar ów* — Helena porwana przez Parysa z pomocą Wenery (Afrodyty),

w. 47 *Erato* — jedna z muz.

w. 48 *rózgi* — liktorów towarzyszących najwyższym urzędnikom rzymskim,

w. 51 *Kiedyś* itd. — podobne opowieści snuli później, za przykładem Stacjusza, inni autorzy epitalamiów.

Ożywca Venus świeżo po nocy w komnacie leżała,
 Z twardych getyckiego małżonka objąć uwolniona,
 U wsparć jej łoża zastęp rozkosznych się cisnął Amorków,
 Oczekując rozkazów, dokąd im iść z pochodniami i w które celować
 Serca poleci: czy zechce na lądzie, czy na morzu się srożyć,
 Czy bogów wprawiać w kłopoty, czy w Gromowładcy żar wzniecać.

Sama jeszcze nie miała w swym sercu ochoty ni woli.
 Zmęczona leżała w pościeli, gdzie niegdyś, świadoma jej winy,
 Przyłapała ją w łożu lemnijska sieć zacieśniona.

Wtedy to chłopczyk z tłumy Amorków skrzydlatych, z obliczem
 Najgorętszym i z ręką, której żadna nie zawiodła strzała,
 Słodkim ze środka gromady ją przemawiać słowem,
 A bracia z kołczanami ucichli w milczeniu:

„Znasz, matko — mówił — jak dłoń ma do żadnej się służby
 Nie leni. Kogokolwiek mi dałaś z bogów albo z ludzi,
 Pali się! Ale daj się raz wzruszyć łzami i dłonią błagalną,
 Ślubami i prośbami mężów, o moja rodzico!
 Bośmy stworzeni przecież nie ze stali,
 Lecz twym jesteśmy zastępem. Jest sławny młodzieniec
 Łatyńskiej krwi, z patrycjuszowskich przodków pochodzący,
 Szczęśliwych dziecko nobilów, któremu przydomek nadano
 Wprost z nieba wzięty — zapowiedź jego piękności.
 Tego ja kiedyś bezecnie ku twojej radości
 Pełnym przebiłem kołczanem, aż drżał od strzał mych gęstwiny.
 Niejedna matka ausońska chciała w nim mieć zięcia.
 Alem go wstrzymał zwycięsko, każąc mu z nadzieją
 Przez długie czekać lata na jarzmo pani potężnej.
 Tę zaś, jak mi kazałaś, lekko i oszczędnie
 Szczytem pochodni dotknąłem i słabym z łuku strzałem.
 Jaki ten chłopiec cierpiący odtąd w sobie dusi
 Ogień, świadkiem ja sam, przerażony, jak ciężko mnie znosi

w. 53 *małżonek getycki* — Mars.

w. 60 *lemnijska sieć* — niewidzialna, którą Hefajstos nakrył Wenerę podczas jej romansu z Aressem (Marsem) na wyspie Lemnos.

Alma Venus thalamo, pulsa modo nocte, iacebat,
 Amplexu duro Getici resoluta mariti.
 Fulcra torosque deae tenerum premit agmen Amoram;
 Signa petunt, quas ferre faces, quae pectora figi
 Imperet; an terris saevire, an malit in undis,
 An miscere deos, an adhuc vexare tonantem.
 Ipsi animus nondum, nec cordi fixa voluntas.
 Fusa iacet stratis, ubi quondam conscia culpae
 Lemnia deprensae repserunt vincula lecto.
 Hic puer e turba volucrum, cui plurimus ignis
 Ore manuque levi numquam frustrata sagitta
 Agmine de medio tenera sic dulce profatus
 Voce: pharetrati pressere silentia fratres.

„Scis, ut, mater, ait, nulla mihi dextera segnis
 Militia; quemcunque hominum divumque dedisti,
 Uritur. At quondam lacrimis et supplice dextra
 Et votis precibusque viri concede moveri,
 O genitrix: duro nec enim ex adamante creati,
 Sed tua turba sumus. Clarus de gente Latina
 Est iuvenis, quem patritiis maioribus ortum
 Nobilitas gavisa tulit, praesagaque formae
 Protinus e nostro posuit cognomina coelo.
 Hunc egomet tota quondam — tibi dulce — pharetra
 Inprobus et densa trepidantem cuspide fixi.
 Quamvis Ausoniis multum gener ille petitus
 Matribus, edomui victum dominaeque potentis
 Ferre iugum, et longos iussi sperare per annos.
 Ast illam summa leviter — sic namque iubebas —
 Lampade parcentes et inertu strinximus arcu.
 Ex illo quantos iuvenis premat anxius ignes,
 Testis ego, attonitus quantum me nocte dieque

w. 72 *przydomek* — Stella (Gwiazda),

w. 76 *ausońska* — italska, rzymska.

Dniami, nocami. Nigdy nikogo, moja matko,
 Nie ugodził gwałtowniej, nie ranił raz po raz do głębi.
 Widziałem ja Hippomenesa, jak zakochany po groźnej równinie
 Gonił, a nawet na mecie nie był aż tak blady.
 Widziałem i współzawodniczące z wiosłami ramiona
 Abydeńskiego młodzieńca; chwaliłem jego dłonie i nieraz płynącemu
 Sam przyświecałem: a słabszy był ten ogień, co groźne
 Morze rozgrzewał. Tyś, chłopcze, przewyższył te dawne miłości!
 Aż dziw, żeś przetrwał fal tych burzliwych ogrom.
 Wzmacniałem cię na duchu i łagodnymi przecierałem skrzydły
 Mokre twe oczy. Ileż mi razy żalił się Apollo,
 Że jego wieszcz się tak męczą! Więc daj mu już, matko,
 To łożo ukochane! Nasz ten towarzysz i wierny chorąży
 Mógł był opiewać wojenne zmagania i sławne
 Żołnierskie czyny, i pola krwią spływające,
 A tak — to tobie swe pieśni poświęcił i jako poeta
 Łagodną wolał kroczyć stopą i mirt nasz zdobić laurami.
 On to młodzieńców przeżycia i rany swoje i cudze
 Rozważał — ach, z jakąż czcią dla pafijskiej bogini!
 On naszego gołębia oplakiwał losy!"

Skończył. Po czym na matki szyi delikatnej zawisł
 Przymilnie, pierś jej grzejąc swoimi skrzydłami.

Ona zaś odpowiedziała z miną nie przeciwną prośbie:
 „Wielkiego i rzadkiego u mężów, których ja uznałam,
 Pieryjski ten młodzian domaga się daru.

Tę ja z podziwu dla piękności — a z nią w zawody szła ojców sława,
 Szła rodu dostojność — sama podjęłam, gdy na świat przychodziła:

w. 85 *Hippomenes* — zwycięzca w biegu wyścigowym i zdobywca Atalanty, którą wstrzymywał, upuszczając w biegu złote jabłka, przez nią zbierane.

w. 88 *abydeński młodzieniec* — Leander, znany z miłości do Hero; płynąc do niej przez cieśninę Hellespont, zginął wśród burzy, nie mógł bowiem odnaleźć światła, które wskazywało mu drugi brzeg (bo zgasło).

w. 89 *przyświecałem* — światłem wystawianym przez kochającą Hero; *ogień* — miłości Leandra.

Urgentem ferat. Haud ulli vehementior umquam
 Incubui, genitrix, iterataque vulnera fixi.
 Vidi ego et inmiti cupidum decurrere campo
 Hippomenem, nec sic meta pallebat in ipsa.
 Vidi et Abydeni iuvenis certantia remis
 Brachia laudavique manus et saepe natanti
 Praeluxi; minor ille calor, quo saeva tepebant
 Aequora. Tu veteres, iuvenis, transgressus amores.
 Ipse ego te tantos stupui durasse per aestus,
 Firmavique animos blandisque madentia plumis
 Lumina deterse. Quotiens mihi questus Apollo,
 Sic vatem moerere suum! lam, mater, amatos
 Indulge thalamos. Noster comes ille piusque
 Signifer armiferos poterat memorare labores
 Claraque facta virum et torrentes sanguine campos;
 Sic tibi plectra dedit mitisque incedere vates
 Maluit et nostra laurum subtexere myrto.
 Hic iuvenum lapsus suaque, haud extrema, revolvit
 Vulnera. Pro quanta est Paphii reverentia, mater,
 Numinis! Hic nostrae deflevit fata columbae".
 Dixerat; et tenera matris cervice pependit
 Blandus et admotis tepefecit pectora pennis.
 Illa refert, vultu non aspernata rogari:
 „Grande quidem rarumque viris, quos ipsa probavi,
 Pierius votum iuvenis cupit. Hanc ego formae
 Egregium mirata decus, cui gloria patrum
 Et generis certabat honos, tellure cadentem

w. 94 *wieszcz* — Stella, jako poeta pozostający pod opieką Apolla.

w. 96 *wojenne zmagania* — wojsk cesarza Domicjana (które opiewał Stacjusz w zaginionym eposie).

w. 99 *lagodną [...] stopą* — dystychem elegijnym.

w. 102 *naszego gołębia* — ptaka poświęconego Wenerze; *oplakiwał* — w elegiach na śmierć gołąbka Wiolantylli.

w. 107 *pieryjski* — oddany muzom, poezji.

Na moim łonie pieściłam i ręka ma nie przestawała
 Gładzić jej szyi i twarzy i włosów pielęgnować
 Soczystym balsamem. Tak w obraz mój ulubiony urosła.
 Spójrz tylko, synu, na piękność wyniosłego czoła,
 Na budowę fryzury! Zmierz okiem, jak bardzo przewyższa
 Matki latyńskiej: tak córka dziewicza Latony
 Nad nimfy wyższa, tak ja nad nereidami góruję.
 Ta godna, by wraz ze mną z modrej rodziła się fali,
 Ta mogła ze mną w mej muszli zasiadać.
 I gdyby mogła wznieść się do siedzib gwiazdonośnych
 I wejść w nie, to byście, Amory, sami ją ze mną mylili.
 Dałam jej hojnie wspaniałe bogactwo. A umysł jej jeszcze
 Przewyższa tę zamożność. Żałuję, że skąpi Serowie
 Za mały gaj obrywają; że brak nowych pędów u córek Klimeny,
 Przez co za mało łez kropli zielone wypłakują siostry.
 Za mało też sydońskim barwnikiem czerwieni się tkanin
 I rzadkie są kryształy, w lód ścięte długowiecznym śniegiem.
 Dla niej ma złotonośny płynąć Tag i Hermos.
 I to dla stroju jej mało. Dla niej ma Glaukos i Proteus,
 I każda z nereid indyjskich szukać na naszyjnik pereł.
 Tę gdybyś, Febie, na polach tesalskich zobaczył,
 Bezpiecznie by Dafne chodziła. I gdyby na brzegu Naksos
 Ta dostrzeżona została przy legowisku tezejskim,
 Toby Bakchus wędrowny Gnozyjkę w samotności zostawił.
 I gdyby mnie Junona długimi nie ubłagała skargami,
 To dla tej by podszyty władca przestworza wziął pióra

w. 115 *córka Latony* — Diana (Artemida).

w. 118 w *mej muszli* — gdy Wenus narodzona w morzu wyszła z fal, poniosła ją muszla na wyspę Cyterę i na Cypr.

w. 122 *Serowie* — ludy Dalekiego Wschodu, Chińczycy, za mało produkują jedwabiu.

w. 123 *gaj* — morwowy, którego liśćmi karmią się jedwabniki; *córki Klimeny* — Heliady oplakujące śmierć brata, przemienione w topole; z ich łez powstawały krople drogiego burszynu.

w. 125 *sydoński barwnik* — purpura z fenickich ślimaków, z Sydonu.

Excepi fovique sinu; nec colla genasque
 Comere nec pingui crinem deducere amomo
 Cessavit mea, nate, manus. Mihi dulcis imago
 Prosiluit. Celsae procul adspice frontis honorem
 Suggestumque comae. Latias metire, quid ultra
 Emineat matres; quantum Latonia nymphas
 Virgo premit, quantumque egomet Nereidas exto.
 Haec et caeruleis mecum consurgere digna
 Fluctibus et nostra potuit considerare concha;
 Et si flammiferas potuisset scandere sedes
 Hasque intrare domos, ipsi erraretis, Amores.
 Huic quamvis census dederim largita beatos,
 Vincit opes animo. Querimur iam Seras avaros
 Angustum spoliasse nemus Clymeneaque deesse
 Germina nec virides satis illacrimare sorores;
 Vellera Sidonio iam pauca rubescere tabo
 Raraque longaevis nivibus crystallata gelari.
 Huic Hermum fulvoque Tagum decurrere limo,
 — Nec satis ad cultus — huic Inda monilia Glaucum
 Proteaque atque omnem Nereida quaerere iussi.
 Hanc si Thessalicos vidisses, Phoebe, per agros,
 Erraret Daphne secunda. In litore Naxi
 Theseum iuxta foret haec conspecta cubile,
 Gnosida desertam profugus liquisset et Evan.
 Quod nisi me longis placasset luno querelis,
 Falsas huic pennas et cornua sumeret aethrae.

w. 126 *kryształy* — przezroczysty kwarc, który miał powstawać z lodu, drogi kamień.

w. 127 *Tag* — rzeka w Hiszpanii, Tajo; *Hermos* — rzeka w Azji Mniejszej.

w. 128 i n. *Glaukos*, *Proteus*, *nereidy* — bóstwa morskie.

w. 129 *perły* — z muszli małżów morskich.

w. 131 *Dafne* — ścigana przez zakochanego w niej Apollina (Feba), została zamieniona w wawrzyn (laur); *Naksos* — wyspa, na której Tezeus pozostawił zabraną z Krety (z Gnosos) Ariadne; z Naksos zabrał ją Bakchus.

w. 135 *wziął pióra* — zamienił się w łabędzia (jak w romansie z Leda).

w. 136 *rogi* — zmieniłby się w byka (jak dla Europy, która przybrała postać jałówki, by zmylić Herę); *spadł deszczem* — którym zapłodnił zamkniętą w wieży Danae.

Na moim łonie pieściłam i ręka ma nie przestawała
 Gładzić jej szyi i twarzy i włosów pielęgnować
 Soczystym balsamem. Tak w obraz mój ulubiony urosła.
 Spójrz tylko, synu, na piękność wyniosłego czoła,
 Na budowę fryzury! Zmierz okiem, jak bardzo przewyższa
 Matki latoryńskiej: tak córka dziewicza Latony
 Nad nimfy wyższa, tak ja nad nereidami góruję.
 Ta godna, by wraz ze mną z modrej rodziła się fali,
 Ta mogła ze mną w mej muszli zasiadać.
 I gdyby mogła wznieść się do siedzib gwiazdonośnych
 I wejść w nie, to byście, Amory, sami ją ze mną mylili.
 Dałam jej hojnie wspaniałe bogactwo. A umysł jej jeszcze
 Przewyższa tę zamożność. Żałuję, że skąpi Serowie
 Za mały gaj obrywają; że brak nowych pędów u córek Klimeny,
 Przez co za mało łez kropki zielone wypłakują siostry.
 Za mało też sydońskim barwnikiem czerwieni się tkanin
 I rzadkie są kryształy, w lód ścięte długowiecznym śniegiem.
 Dla niej ma złotoonośny płynąć Tag i Hermos.
 I to dla stroju jej mało. Dla niej ma Glaukos i Proteus,
 I każda z nereid indyjskich szukać na naszyjnik pereł.
 Tę gdybyś, Febie, na polach tesalskich zobaczył,
 Bezpiecznie by Dafne chodziła. I gdyby na brzegu Naksos
 Ta dostrzeżona została przy legowisku tężej skim,
 Toby Bakchus wędrowny Gnozyjkę w samotności zostawił.
 I gdyby mnie Junona długimi nie ubłagała skargami,
 To dla tej by podszyty władca przestworza wziął pióra

w. 115 *córka Latony* — Diana (Artemida).

w. 118 *w mej muszli* — gdy Wenus narodzona w morzu wyszła z fal, poniosła ją muszla na wyspę Cyterę i na Cypr.

w. 122 *Serowie* — ludy Dalekiego Wschodu, Chińczycy, za mało produkują jedwabiu.

w. 123 *gaj* — morwowy, którego liśćmi karmią się jedwabniki; *córki Klimeny* — Heliady oplakujące śmierć brata, przemienione w topole; z ich łez powstawały krople drogiego bursztynu.

w. 125 *sydoński barwnik* — purpura z fenickich ślimaków, z Sydonu.

Excepi fovique sinu; nec colla genasque
 Comere nec pingui crinem deducere amomo
 Cessavit mea, nate, manus. Mihi dulcis imago
 Prosiluit. Celsae procul adspice frontis honorem
 Suggestumque comae. Latias metire, quid ultra
 Emineat matres; quantum Latonia nymphas
 Virgo premit, quantumque egomet Nereidas exto.
 Haec et caeruleis mecum consurgere digna
 Fluctibus et nostra potuit considerare concha;
 Et si flammiferas potuisset scandere sedes
 Hasque intrare domos, ipsi erraretis, Amores.
 Huic quamvis census dederim largita beatos,
 Vincit opes animo. Querimur iam Seras avaros
 Angustum spoliasse nemus Clymeneaque deesse
 Germina nec virides satis illacrimare sorores;
 Vellera Sidonio iam pauca rubescere tabo
 Raraque longaevis nivibus crystallae gelari.
 Huic Hermum fulvoque Tagum decurrere limo,
 — Nec satis ad cultus — huic Inda monilia Glaucum
 Proteaque atque omnem Nereida quaerere iussi.
 Hanc si Thessalicos vidisses, Phoebe, per agros,
 Erraret Daphne secunda. In litore Naxi
 Theseum iuxta foret haec conspecta cubile,
 Gnosida desertam profugus liquisset et Evan.
 Quod nisi me longis placasset luno querelis,
 Falsas huic pennas et cornua sumeret aethrae.

w. 126 *kryształy* — przezroczysty kwarc, który miał powstawać z lodu, drogi kamień.

w. 127 *Tag* — rzeka w Hiszpanii, Tajo; *Hermos* — rzeka w Azji Mniejszej.

w. 128 i n. *Glaukos*, *Proteus*, *neridy* — bóstwa morskie.

w. 129 *perły* — z muszli małżów morskich.

w. 131 *Dafne* — ścigana przez zakochanego w niej Apollina (Feba), została zamieniona w wawrzyn (laur); *Naksos* — wyspa, na której Tezeus pozostawił zabraną z Krety (z Gnosos) Ariadnę; z Naksos zabrał ją Bakchus.

w. 135 *wziął pióra* — zamienił się w łabędzia (jak w romansie z Leda).

w. 136 *rogi* — zmienićby się w byka (jak dla Europy, która przybrała postać jałówki, by zmylić Herę); *spadł deszczem* — którym zapłodnił zamkniętą w wieży Danae.

Czy rogi; na tę by prawdziwym spadł deszczem złocistym.

Ale dostanie ją młodzian, jak ty chcesz, synu, ma mocy najwyższa;
Tę, co już nieraz nie chciała, smętna, nieść jarzma
Pomyślnego małżeństwa. Widzę już jednak, że się zmienia
I do męża wzajemnością płonie". To rzekłszy, gwiazdziste
Członki swe podniosła i za próg postąpiła podniebny,
Amyklejskie wołając do zaprzęgu łabędzie.
Zaprzęga je Amor i wesołą wioząc po obłokach,
Siedzi na dyszlu, drogimi zdobnym kamieniami.

Ot, już i miasto iliackie nad Tybrem! Wyniosły i sławny
Dom lśniące bramy otwiera, łabędzie radosne siadają na progu.
Godne to bogini mieszkanie, od gwiazd błyszczących nie gorsze.
Tu kamień z Libii i Frygii, tu twardy marmur lakoński, zielony,
Tu onyks we wzór kręty i z żyłą koloru morskiej głębiny,
Tu znów lśnią głązy, jakim często zazdrości
Ebalijska purpura czy szkarłat z tyryjskiej farbiarni.
Na przelicznych kolumnach różnobarwne wspierają się stropy,
A architraw się błyszczy, dalmatyńskim bogaty metalem.
Od starych drzew w dół spływa chłód i słońca promienie
Odcina, a źródłany z marmuru tryska przezroczysty.
Nie ma tu porządku natury. Tu Syriusz jest chłodny,
Zima łagodna. Tak sobie dom zmiany pór roku miarkuje.

Cieszy się życiodajna Wenus widokiem i domem dziewczyny
Nie mniej, niż gdyby z morza pełnego do Pafos przybyła,
Czy do idalijskiego pałacu lub erycyńskiej świątyni.
I tak do samotnie w sypialni leżącej przemawia:
„Jak długo ty w pustym tak będziesz spać łożu w skromności,
Moja ty umiłowana wśród laurentyńskich krasawic?

w. 142 *amyklejskie* — z Amykli, nad Eurotasem na Peloponezie.

w. 145 *miasto iliackie* — Rzym.

w. 148 *kamień* — marmur.

w. 151 *ebalijska* — spartańska, z Oebalus w Lakonii.

Rector, in hanc vero cecidisset Juppiter auro.
 Sed dabitur iuveni, cui tu, mea summa potestas,
 Nate, cupis, thalami quamvis iuga ferre secundi
 Saepe neget moerens. Ipsam iam cedere sensi
 Inque vicem tepuisse viro". Sic fata levavit
 Sidereos artus thalamicque egressa superbum
 Limen Amyclaeos ad frena citavit olores.
 lungit Amor laetamque vehens per nubila matrem
 Gemmato temone sedet. Iam Tiberidis arces
 Iliacae; pandit nitidos domus alta penates,
 Claraque gaudentes plauserunt limina cygni.

Digna deae sedes nitidis nec sordet ab astris.
 Hic Libycus Phrygiusque silex, hic dura Laconum
 Saxa virent; hic flexus onyx et concolor alto
 Vena mari rupesque nitent, quis purpura saepe
 Oebalis et Tyrii moderator livet aheni.
 Pendent innumeris fastigia nixa columnis;
 Robora Dalmatico lucent satiata metallo.
 Excludent radios silvis demissa vetustis
 Frigora, perspicui vivunt in marmore fontes.
 Nec servat natura vices. Hic Sirius alget,
 Bruma tepet, versumque domus sibi temperat annum.
 Exultat visu tectisque potentis alumnae
 Non secus alma Venus, quam si Paphon aequore ab alto
 Idaliasque domos Erycinaque templa subiret.

Tunc ipsam solo reclinem affata cubili:
 „Quonam hic usque sopor vacuique modestia lecti,
 O mihi Laurentes inter dilecta puellas?

w. 153 *dalmatyński metal* — złoto, eksploatowane w Dalmacji od czasów Augusta.

w. 156 *Syriusz* — konstelacja letnia, upalna,

w. 159 *Pafos* — miasto na Cyprze, znane z czci Wenery.

w. 160 *idalijski pałac* — cypryjski (od Idalionu, miejsca kultu Wenery); *erycyńska świątynia* — na górze Eryks na Sycylii.

w. 163 *laurentyński* — rzymski (od nadmorskiego Laurentum).

Gdzież miara wierności swym prawom? Czyż nigdy się więzom
Małżeńskim nie poddasz? Nadejdzie niebawem już wiek mniej
radosny.

Korzystaj z piękności! Korzystaj z darów, które przemijają!
Nie po to ja ci dałam taką urodę i postać wspaniałą,
I siebie samą, byś przeszła przez lata bez męża,
Jakby nie droga mi wcale! Dość tego i aż nadto, żeś dotąd
Gardziła swatami. Ten jednak sercem ci całym oddany.
Ciebie jedyną on kocha, tobą nad wszystkie zachwycon.
Nie brak mu przystojności ni urodzenia. A pieśni jego uczonych
Któryż młodzieniec w mieście, które nie znają dziewczęta?
On też przed czasem — zobaczysz, niech tylko tak dalej łaskawość
Władcy Ausonii mu sprzyja — doczeka dnia, kiedy przed nim
Różeg dwanaście poniosą. Już teraz bramy Kybele otwierał,
Już eubejskiej Sybilli przepowiednię czytał.
Już też ojciec latyński — bo wolno mi myśl jego przeczuwać —
Purpurę młodzieńcowi i fotel nada kurulny,
Kością słoniową zdobiony, i z dackiej zdobyczy wojennej,
Co większą chwałą, świeżych swych laurów święcenie mu zleci.
Nuże więc, łącz ty z nim łoże, nie daj młodości próżnować!
Których jam ludzi, których serc nie związała małżeńską pochodnią!
Ptaków czy zwierząt domowych, czy dzikich nieprzystępne
Mnie nie oparły się stada. Nawet niebo ja skłaniam
Do związków z ziemią, gdy chmury wyczerpują się deszczem.
Tak się odnawia ciągłość natury i życia na świecie.
Skąd by się wzięła nowa sława Troi — ten co z pożaru
Ratował bogów — bez mego z mężem frygijskim związania?

w. 175 *władca Ausonii* — cesarz Domicjan.

w. 176 *dwanaście różeg* — przysługujących konsulowi dwunastu woźnych z pękami różeg; *otwierał* — na urzędzie kapłańskim.

w. 177 *eubejskiej* — kumajskiej, z Kum w Italii, skolonizowanych niegdyś przez Greków z Eubei; *czytał* — jako członek odpowiedniego kolegium kapłanów.

w. 178 *ojciec* — cesarz Domicjan.

w. 179 *fotel kurulny* — przysługujący najwyższym urzędnikom.

Quis morum fideique modus? Numquamne virili
 Submittere iugo? Veniet iam tristior aetas.
 Exerce formam et fugientibus utere donis.
 Mon ideo tibi tale decus vultusque superbos
 Meque dedi, viduos ut transmittare per annos
 Ceu non cara mihi. Satis o nimiumque priores
 Despexisse procos. At enim hic tibi sanguine toto
 Deditus unam omnes inter miratur amatque,
 Nec formae nec stirpis egens: nam docta per urbem
 Carrina qui iuvenes, quae non didicere puellae?
 Hunc et bisenos — sic indulgentia pergat
 Praesidis Ausonii — cernes attollere fasces
 Ante diem; certe iam nunc Cybeleia novit
 Limina et Euboicae carmen legit ille Sibyllae.
 Iamque parens Latius, cuius praenoscerent mentem
 Fas mihi, purpureos habitus iuvenique curule
 Indulgebit ebur Dacasque — quae gloria maior? —
 Exuvias laurosque dabit celebrare recentes.
 Ergo age, iunge toros atque otia deme iuventae.
 Quas ego non gentes, quae non face corda iugavi?
 Alituum pecudumque mihi durique ferarum
 Non renuere greges; ipsum in conubia terrae
 Aethera, quum pluviis rarescunt nubila, solvo.
 Sic rerum series mundique revertitur aetas.
 Unde novum Troiae decus ardentumque deorum
 Raptorem, Phrygio si non ego iuncta marito,

w. 181 *święcenie* [...] *zleci* — powierzy mu zarząd igrzysk z okazji triumfu cesarza nad Dakami.

w. 188 *nowa sława Troi* — Eneas, syn Anchizesa i Wenery.

Skąd by lidyjski Tyber Juliuszów mych karmił potomstwo?
 Kto by zbudował mury Rzymu na siedmiu pagórkach,
 Stolicy łatyńskiego imperium, gdyby dardańska kapłanka
 Nie skusiła podstępnie Marsa, bez mego sprzeciwu?"

Tymi to słowy ją głaszczcie i tchnie w milczącą poczucie
 Godności małżeństwa. Przychodzą jej na myśl te dary,
 Te prośby, te łzy, te skargi czuwającego u progu jej domu,
 I w całym mieście śpiewana tego poety Asteryda;
 Asteryda przed uczta, Asteryda nocą i rankiem Asteryda,
 Że nawet Hylasa tak wciąż nie wzywano. I już jęła z chęcią
 Zmieniać twardość serca, sobie się samej wydawać zbyt srogą.

Gratuluje małżeństwa, najśłodszy z wieszczów łatyńskich,
 Że dotarłeś do portu po ciężkiej podróży w trudzie poczętej.
 Tak rzeka, co płynie przez Pizę błyszczącą,
 Rozpalona miłością do obcych stron dalekich,
 Włokąc swe fale bez skazy podziemnym kanałem,
 Z sykańskiej wreszcie krynicy na wierzch wypłynąwszy,
 Zadyszanyymi pije ustami; a słodkim całowaniem zdziwiona,
 Naida nie wierzy, że mąż przybył do niej przez morze.

Cóż to za dzień, o Stello! Co za wspaniały dar bogów
 Dla twej miłości! Jakąż radością skakało tve serce,
 Gdy szczerze pani oblicze na ślub się zgodziło!
 Zdało się, że chodzisz po niebie, wśród gwiazd jasnych błądzisz!
 Nie tak bardzo na piaskach amyklejskich się cieszył
 Pasterz ów, kiedy na okręt idajski wsiadała Helena.
 I nie takiego Peleusa tesalskie oglądały Tempy,

w. 190 *lidyjski* — tu etruski.

w. 192 *dardańska kapłanka* — Rea Sylwia, matka Romulusa i Remusa; ojcem był Mars.

w. 197 *śpiewana* — w elegiach Stelli.

w. 199 *Hylas* — ulubieniec Heraklesa, wciągnięty w wodę przez nimfy, zachwycone jego urodą, i unieśmiertelniony; szukał go Herakles, szukali i później kapłani mizyjscy, nawołując co roku w lesie Hylasa.

Lydius unde meos iterasset Tibris lulos?
 Qui septemgeminae posuisset moenia Romae
 Imperii Latiale caput, nisi Dardana furto
 Cepisset Martem, nec me prohibente, sacerdos?"

His mulcet dictis tacitumque inspirat honorem
 Conubii. Redeunt animo iam vota precesque
 Et lacrimae vigilesque viri prope limina questus,
 Asteris et vatis, totam cantata per urbem,
 Asteris ante dapes, nocte Asteris, Asteris ortu,
 Quantum non clamatus Hylas. lamque aspera coepit
 Flectere corda libens et iam sibi dura videri.

Macte toris, Latios inter placidissime vates,
 Quod durum permensus iter coeptique laboris
 Prendisti portus. Nitidae sic transfuga Pisae
 Annis in externos longe flammatus amores
 Flumina demerso trahit intemerata canali,
 Donec Sicanios tandem prolatus anhelo
 Ore bibat fontes; mktatur dulcia Nais
 Oscula, nec credit pelago venisse maritum.

Quis tibi tunc alacri coelestum munere claro,
 Stella, dies? Quanto salierunt pectora voto!
 Dulcia quum dominae dexter conubia vultus
 Annuit, ire polo nitidosque errare per axes
 Visus. Amyclaeis minus exultavit arenis
 Pastor, ad Idaeas Helena veniente carinas.
 Thessala nec talem viderunt Pelea Tempe,

w. 203 *Piza* — w Elidzie na Peloponezie, nad rzeką Alfejos; bóg jej, tegoż imienia, zakochany w nimfie Aretuzie, gonił za nią aż na Sycylię.

w. 206 *sykańska krynica* — źródło Aretuzy na Sycylii.

w. 213 *amyklejski* — spartański.

w. 214 *pasterz* — Parys; *idajski* — trojański.

w. 215 *Peleus* — władca Ftyi (Phthia) w południowej Tesalii, mąż nimfy Tetydy, idącej do niego z morza przez rzekę Penejos w dolinie Tempy.

Gdy Chiron, koński swój tułów podniósłszy, zobaczył
Tetydę ku ziemiom Hemonii idącą. Jak długo się wloką
Te gwiazdy! Jak Aurora nierychła dla pragnień małżonka!

A kiedy z dala latoński wieszczów opiekun i semelejski Bakchus
Spostrzegli, że Stelli wesele się gotuje,
To ten z Ortygii zastępy swe rusza, drugi z Nysy w pośpiechu;
Temu góry wtórują licyjskie i chłodna Tymbra cienista,
I Parnas, jego sława; drugim góra Pangajos i Ismar,
I wybrzeża Naksos, niegdyś kraj jego miłości.
Teraz więc w drogie sobie wkroczyli podwoje,
Towarzyszowi liry niosąc: ten lirę, ten płową jelonka
Skórę z plamistym grzbietem, ten tyrs, ten do liry pałeczkę,
Ten na natchnioną skroń laury, ten wieniec wkłada minojski.

Ledwie dzień nadszedł, już czyni się wróżby weselne,
Już w obu się domach sposobią do uroczystego pochodu.
Bramy zielenią zdobione, przy drodze błyszczą pochodnie,
Radością wrze najludniejsza część bezmiernego Rzymu.
Wszelka dostojność, wszystkie do progów tu schodzą się różgi,
Wszelka się bramowana toga o tłum plebejski ociera.
Tu jeździec, tu rusza się młódź, tłum sukniom kobiet zagraża.
Szczęsnymi zwą obie strony, lecz pochodu część większa
Zazdrości jemu. A Hymen, już dawno o podwoje oparty,
Pragnie usłyszeć nową pieśń weselną,
Która by mogła zachwycić poetę. Junona podaje
Święte więzy, a moc ich Zgoda niezwykłą pochodnią podwaja.

Taki był dzień ten. Noc niech sam małżonek opiewa,

w. 216 *Chiron* — centaur;

w. 217 *Hemonia* — Tesalia;

w. 218 *Aurora* — Jutrzenka, tu dzień jutrzejszy.

w. 219 *latoński* — syn Latony, Apollem; *semelejski* — syn Semeli.

w. 221 *Ortygia* — wyspa Delos; *Nysa* — ojczyzna Bakchusa, gdzieś w Tracji.

w. 222 *Tymbra* — Thymbra, miejscowość w Troadzie, ze świątynią Apollina.

w. 223 *Parnas* — góra w środkowej Grecji, u stóp jej Delfy ze sławną wyrocznią Apollina; *Pangajos* — góra w północno-wschodniej Macedonii (w Tracji); *Ismar* — miejscowość w Tracji, na południe od gór Rodop, bogata w winnice.

Quum Thetin Aemoniis Chiron accedere tenis
 Erecto prospexit equo. Quam longa morantur
 Sidera! Quam segnis votis aurora mariti!

At procul ut Stellae thalamos sensere parari
 Latous vatium pater et Semeleius Evan,
 Hic movet Ortygia, movet hic rapida agmina Nysa.
 Huic Lycii montes gelidaeque umbracula Thymbrae
 Et Parnassus honos: illi Pangea resultant
 Ismaraque et quondam genialis litora Naxi.
 Tunc caras iniere fores, comitique canoro
 Hic chelyn, hic flavam maculoso nebrida tergo,
 Hic thyrsos, hic plectra ferunt. Hic enthea lauro
 Tempora, Minoa crinem premit ille corona.

Vixdum emissa dies, et iam socialia praesto
 Omina, iam festa fervet domus utraque pompa.
 Fronde virent postes, effulgent compita flammis,
 Et pars immensae gaudet celeberrima Romae.
 Omnis honos, cuncti veniunt ad limina fascēs,
 Omnis plebeio teritur praetexta tumultu;
 Hinc eques, hinc iuvenum coetu stola mixta laborat.
 Felices utrosque vocant, sed in agmine plures
 Invidere viro. Iamdudum poste reclinis
 Quaerit Hymen thalamis intactum dicere carmen,
 Quo vatem mulcere queat. Dat luno verenda
 Vincula, et insignes geminat Concordia taedas.
 Hic fuit ille dies: noctem canat ipse maritus!

w. 224 *Naksos* — wyspa, gdzie Tezeus pozostawił, a Bakchus znalazł Ariadnę.

w. 226 i n. *lire*, *paleczkę* (do uderzania w struny) i *laur* Apollo, a *skórę*, *tyrs* i *wieniec minojski* Bakchus; *skórę jelonka* — w którego sam Bakchus był przemieniony przez Zeusa (Jowisza) z obawy przed Herą (Junoną); *tyrs* — laseczka Bakchusa; *wieniec minojski* — bluszczowy, jaki sam Bakchus nosił, a po śmierci Ariadny, córki Minosa, przeniósł na niebo na pamiątkę przeżytej z nią miłości.

w. 233 *rózgi* — emblematy wysokich urzędników; tu oni sami.

w. 234 *bramowana toga* — wyższych stanów społecznych.

w. 235 *sukniom zagraża* — już w pochodzie do domu młodego pana.

Ile się wiedzieć godzi. Taka była owa Ilia Marsowa,
 Gdy snem podstępny zmorzona, na brzeg się rzeki pokładła.
 Lecz już nie taka Lawinia, kiedy twarz jasną ściągnęła
 Zarumieniona w obliczu Turnusa. Nie taka też Klaudia
 Patrząca na lud, gdy w dowód dziewictwa wprawiła w ruch okręt.

Oto czas, towarzysze Aonid, słudzy ich trójnogów,
 Różnymi współzawodniczyć rytmami! Niech każdy, jak nad lirą
 Panuje weselną, rusza w szeregu, w wieńcu
 Ze wstążek i bluszczów; a przodem wy, co o stopę końcową
 Rytmy skracacie epickie, pokażcie godne wesela swe pieśni.
 Ten dzień by chcieli opiewać: Filetas wśród kojskich oklasków
 I Kallimach stary, i Propercjusz w grocie umbryjskiej,
 I nawet w samych Tomach nie smutny Owidiusz,
 Czy dość bogaty, gdy ogień mu błyska w kominku, Tybullus.

Mnie zaś nie sama miłość do pieśni, nie jedna przyczyna
 Tu ściąga: mnie z tobą, Stello, podobne łączą Kameny.
 Często my razem wpadamy w natchnienie przy równych ołtarzach
 I razem z rzek uczoności twórcze czerpiemy zdroje.
 A ciebie przy urodzeniu pierwsza na łono swe moja
 Przyjęła Partenope: na naszej tyś ziemi raczkował,
 Ty słodka jej sławo! Niech ziemia eubejska pod niebo się wzniesie,
 Niech piękną wychowanicą chełpi się Sebetos!
 Niech lukryńskie najady w swych grotach siarczanych czy nimfy
 Samu pompejańskiego zacisza nie bardziej z siebie są dumne.

w. 242 *Ilia* — Rea Sylwia (por. do w. 192).

w. 244 *Lawinia* — przed przybyciem Eneasza zaręczona z Turnusem.

w. 245 *Klaudia* — budząca u matron rzymskich wątpliwość co do czystości obyczajów (por. Liwiusz, XXIX 14).

w. 246 *w dowód dziewictwa* — jako westalka miała uruchomić okręt, który ugrzązł na Tybrze (por. Owidiusz, *Fasti*, IV 305 i n).

w. 247 *Aonidy* — muzy.

w. 250 *wy* — elegicy.

w. 251 *rytmy epickie* — heksametry.

Quantum nosse licet, sic victa sopore doloso
 Martia fluminea posuit latus Ilia ripa.
 Non talis niveos strinxit Lavinia vultus,
 Quum Turno spectante rubet; non Claudia talis
 Respexit populos mota iam virgo carina.

Nunc opus, Aonidum comites tripodumque ministri,
 Diversis certare modis. Eat enthea vittis
 Atque hederis redimita cohors, ut pollet ovanti
 Quisque lyra. Sed praecipue qui nobile gressu
 Extremo fraudatis opus, datę carmina festis
 Digna toris. Hunc ipse choro plaudente Philetas
 Callimachusque senex Umbroque Propertius antro
 Ambissent laudare diem, nec tristis in ipsis
 Naso Tomis divesque foco lucente Tibullus.
 Me certe non unus amor simplexque canendi
 Causa trahit. Tecum similes iunctaeque Camoenae,
 Stella, mihi, multumque pares bacchamur ad aras
 Et sociam doctis haurimus ab omnibus undam.

At te nascentem gremio mea prima recepit
 Parthenope, dulcisque solo tu gloria nostro
 Reptasti. Nitidum consurgat ad aethera tellus
 Eubois, et pulchra tumeat Sebetos alumna.
 Nec sibi sulfureis Lucrinae Naides antris
 Nec Pompeiani placeant magis otia Sarni.

w. 252 *Filetas z Kos* — elegik grecki z IV/III w. p.n.e.

w. 253 *Kallimach* — uczony i poeta grecki z III w. p.n.e.; kolejni to elegicy rzymscy z czasów Augusta;

w. 257 *Kameny* — muzy.

w. 260 *ciebie* — Wiolantyllę;

w. 261 *Partenope* — Neapol.

w. 262 *ziemia eubejska* — tu tyle co neapolitańska.

w. 263 *Sebetos* — rzeczka koło Neapolu.

w. 264 *lukryńskie najady* — nimfy Jeziora Lukryńskiego (nad Zatoką Neapolitańską).

w. 265 *Samus* — rzeka w Kampanii, uchodzi do morza koło Pompei.

Dalej więc, rychło wydajcie sławnych dla Lacjum potomków,
W prawie i sztuce wojennej biegłych i twórczych w poezji.
Niech Cyntyjka łaskawa da rychło miesiąc rodzenia,
A Lucyna niech matki — o to ją proszę — oszczędza.
Ty, dziecko, też ją oszczędzaj: delikatnego nie uraż żywota
Ni piersi nabrzmiałej. A gdy natura w cichym będzie łonie
Oblicze twe kształtować, dużo niech z ojca przystojności
I więcej z matki weźmie. A ty, najpiękniejsza z Italek,
Coś męża wreszcie godnego dostała, pielęgnuj te więzy,
Oczekiwane już długo. Tak nic ze swej urody nie stracisz.
I zawsze niech kwitnąca młodością trwa świeżość
Twego oblicza, niech późno się piękność starzeje.

w. 268 *Cyntyjka* — Diana (Artemida), opiekunka kobiet rodzących.

w. 269 *Lucyna* — bogini urodzin (jako Iuno-Lucina).

Eia age, praeclaros Latio properate nepotes,
Qui leges, qui castra regant, qui carmina ludant.
Acceleret partu decimum bona Cynthia mensem.
Sed parcat Lucina precor. Tuque ipse parenti
Parce, puer, ne mollem uterum, ne stantia laedas
Pectora; quumque tuos tacito natura recessu
Formarit vultus, multum de patre decoris,
Plus de matre feras. At tu, pulcherrima forma
Italidum, tandem merito possessa marito,
Vincla diu quaesita fove. Sic damna decoris
Nulla tibi; longe virides sic flore iuventae
Perdurent vultus, tardeque haec forma senescat.

Sylwy Stacjusza były wcześniej znane w Europie, bo już dzięki *editio princeps* z 1472 r. i następnym wydaniom z lat 1473, 1475, a także *editio Aldina* z 1502 r. i z lat późniejszych. Łatwo więc i u nas trafiły do rąk humanistów XVI wieku.

Ausoniusz (ok. 310-393)

Posuwamy się o trzy wieki dalej, kiedy to Ausoniusz, na życzenie cesarza Walentyniana I (zm. 385), ułożył z różnych części heksametrów Wergiliusza tzw. *cento nuptialis*, co można by nazwać łątką weselną: opis uczy, wyjścia narzeczonych do siebie, składania im darów ślubnych, epitalamium i opis wejścia do komnaty weselnej łącznie z *consummatio matrimonii*. Adresatami są tu bezimienni narzeczem, *sponsus* i *sporna*, stąd ich pochwały ogólne, zwyczajowo przesadne.

Wydania dzieł Ausoniusza datują się od 1492 r. Były więc humanistom znane. Jako model czy źródło szczegółów w epitalamiach naszych utwor ten nie zaznaczył się istotniejszymi śladami.

Klaudian (IV/Vw.)

W 398 r. odbyły się zaślubiny zachodniorzymskiego cesarza Honoriusza (ur. 384 panował 393-423) z córką sławnego Stylichona, Marią (ur. 385), upamiętnione przez Klaudiana kilkoma utworami pt. *Fescennina de nuptiis Honorii Augusti* (I-IV) oraz osobnym *Epithalamium de nuptiis Honorii Augusti*, z modną wówczas *Przedmową*.

W epitalamium Klaudian poszedł śladami Stacjusza. Po wstępnej próbie zobrazowania uczuć i myśli zakochanego Honoriusza — niczym żądzą palonego dorosłego młodzieńca, a miał wtedy zaledwie piętnaście lat! — przechodzi poeta do opowieści, jak to Amor donosi Wenerze o swym sukcesie u Honoriusza; jak Wenus ze swego pałacu na górze cypryjskiej (w. 47-96) za jego namową (w. 97-122) rusza w drogę przez morze, niesiona przez Trytona, w otoczeniu Amorów i bóstw morskich, i dociera do Ligurii (w. 127-180) i przez Alpy do Galii, po czym każe swej świcie uśmierzyć wojowniczego Marsa (w. 182-227), a sama udaje się do Marii i zachęca ją do małżeństwa (w. 228-281), zwłaszcza pochwałą jej urody (w. 264-270) i wróżbą panowania nad światem (w. 271-281). I oto narzeczona już w stroju ślubnym, już przygotowana weselna uroczystość, już Honoriusz pragnie zachodu słońca, a żołnierze Stylichona śpiewają pieśń weselną (por. w. 312 i 335-341) — panegiryk cnót teścia, zalet, zasług (w. 298-341). Całość utrzymana w stylu epicko-panegirycznym, w heksametrach daktylicznych.

Z wydań drukowanych Klaudian był znany wcześniej, począwszy od weneckiej *editio princeps* z 1482 r.

Przekład *Epithalamium na ślub cesarza Honoriusza z Marią* na podstawie: *Claudian, with an English translation* by M. Platnauer, vol. I, London-Cambridge (Mass.) 1963.

Epitalamium na ślub cesarza Honoriusza z Marią

Przedmowa

Gdy Pelion wzdał się łukiem w sklepioną komnatę weselną,
 Bo kraj gościnnie tyłu nie mógł pomieścić bóstw,
 I gdy teść morski i sióstr przeliczna gromada
 Na wyścigi pragnęli na ucztach spędzać długie dni,
 I kiedy Jowiszowi pospólne podawał kubki Chiron,
 Końską swą częścią lekko odchył on wstecz,
 I gdy Penejos w nektary mienił swe zimne wody,
 A z góry Ojty pienne strugi win,
 Terpsychora wesołym palcem w podatny trącała barbiton
 I zwinne korowody prowadziła do grot.
 Podobały się pieśni bogom i Gromowładcy,
 Bo znali oni pragnienia z subtelną zgodną grą,
 Lecz nie centaurom czy faunom. Bo jakże Rojtosa,
 Jakże dzikiego Fologa zająć by mogła pieśń?

Siódmy dzień nadszedł i na niebie tylekroć wznowiony
 Hesperos światłem swym tańce oglądał wspaniałe:
 Wtedy pałeczką, co głązy poskramia i drzewa z miejsc rusza,
 Feb w znakomitszą lutnię trącać jął
 I już przy lirze swej świętej głosił przybycie Achilla,

w. 1 *Pelion* — góra w Magnezji (w Tesalii), opodal królestwa Peleusa.

w. 3 *teść morski* — Nereus, bóg morski, ojciec Tetydy.

w. 5 *Chiron* — centaur, z tułowiem konia.

w. 7 *Penejos* — największa rzeka Tesalii.

w. 8 *Ojta* — u południowych granic Tesalii.

w. 9 *Terpsychora* — jedna z muz.

w. 13 i n. *Rojtos, Folos* — centaury.

Epithalamium de nuptiis Honorii Augusti

Praefatio

Surgeret in thalamum ducto cum Pelion arcu
 nec caperet tantos hospita terra deos,
 cum socer aequoreus numerosaque turba sororum
 certarent epulis continuare dies
 praeberetque Iovi communia pocula Chiron,
 molliter obliqua parte refusus equi,
 Peneus gelidos mutaret nectare fontes,
 Oetaeis fluerent spumea vina iugis:
 Terpsichore facilem lascivo pollice movit
 barbiton et molles duxit in antra choros.
 carmina nec superis nec displicuere Tonanti,
 cum teneris nossent congrua vota modis.
 Centauri Faunisque negant. quae flectere Rhoeton,
 quae rigidum poterant plectra movere Pholum?
 Septima lux aderat caelo totiensque renato
 viderat exactos Hesperus igne choros:
 tum Phoebus, quo saxa domat, quo pertrahit ornos,
 pectine temptavit nobiliore lyram
 venturumque sacris fidibus iam spondet Achillem,

w. 16 *Hesperos* — gwiazda wieczorna.

w. 19 *przybycie* — narodziny.

w. 20 *Symoent* — walki nad tą rzeką trojańską; *frygijski* — trojański.

Już przepowiadał Symoent, już i frygijski bój.
Szczęśliwym Olimp liściasty zabrzmiał Hymenajem,
Otrys i Ossa Tetydę królową głoszą echem gór.

w. 21 i n. *Olimp* — góra u północnej granicy Tesalii; *Otrys* — w południowej Tesalii;
Ossa — w północno-wschodniej Tesalii (Magnezji).
w. 13 *Liwia* — żona Augusta (cesarza rzymskiego, zm. 14 n.e.)

iam Phrygias caedes, iam Simoenta canit.
frondoso strepuit felix Hymenaeus Olympo;
reginam resonant Othrys et Ossa Thetim.

Bogowie na weselu Peleusa i Tetydy, jak w utworze 64 Katullusa. Obok uczt i tańców — pieśni, jak tu na weselu Honoriusza pieśni Klaudiana, śpiewane dla wykształconych, nie dla prostaków (centaurów, faunów): por. Stacjusza *Sylwy* I 2, w. 50: „dom to uczony, umie takiej pieśni słuchać”. Przepowiednia Feba o narodzinach Achillesa rzutuje na sławę małego Honoriady (którego się Honoriusz w końcu nie doczekał).

Epitalamium

Poczuł cesarz niezwykłą do panny przyrzeczonej miłość
 I pierwszym, nieświadomy, rozgorzał kochania uczuciem.
 Nie wiedział, skąd ten żar nowy, co znaczą te tęsknoty,
 Kiedy odczuwać je zaczął, nie znając dotąd miłości.
 Ni koń mu miły, ni łowy. Nie bawią go strzały
 Ani rzucanie oszczepem. Myśl wszelka ucieka
 Do rany przez Amora zadanej. Jak często z głębi serca
 Westchnienie się wyrwie! Ileż razy na twarzy rozgorzał
 Rumieniec, zdrajca tajemnic, a ręka bezwolna pisała
 Błogie jej imię! Już dary dla przyszłej małżonki
 Gotuje. Już piękne, choć wciąż Marii blaskowi nierówne,
 Sposobi szaty, jakie niegdyś czcigodna nosiła
 Liwia, jakie wyniosłe bogów nosiły synowe.
 Przykrość czekania skarży się na zwłokę: dni długie
 W miejscu zdają się stać i Luni leniwej nie toczyć się koła.
 Tak młodego Achilla skiryjska paliła dziewica,
 Nie wiedząc jeszcze o fałszu i nici prząść ucząc
 Ręce waleczne, których niebawem złęknać się miała Ida,
 I różanymi palcami włosy splatając tesalskie.

Tak więc się w duchu swym żalił: „Jak długo jeszcze czcigodny
 Zwlekać ze ślubem chce teść? Czemu dać mi się waha,
 Którą zaręczył? Czemu odmawia spełnienia moich próśb uczciwych?
 Nie szukałem piękności do łoża, nie szedłem za rozwiązłym
 Królów zwyczajem, by donosząca o urodzie stręczycielka
 Po niezliczonych domach chodziła piękności portretować.
 Anim w różne łożnice wątpliwą wnosić chcąc miłość,
 Wyniosłe powierzał małżeństwo fałszywej godności.

w. 15 *Luna* — księżyc.

w. 16 *skiryjska dziewica* — Dejdameja, córka Likomedesa, władcy Skyros (wyspy na Morzu Egejskim), u którego ukrywano Achillea.

w. 19 *włosy tesalskie* — Achillea, syna Peleusa, władcy Ftyi w południowej Tesalii.

Epithalamium

Hauserat insolitos promissae virginis ignes
 Augustus primoque rudis flagraverat aestu;
 nec novus unde calor nec quid suspiria vellent,
 noverat incipiens et adhuc ignarus amandi.
 non illi venator equus, non spicula curae,
 non iaculum torquere libet; mens omnis aberrat
 in vulnus, quod fixit Amor. quam saepe medullis
 erupit gemitus! quotiens incanduit ore
 confessus secreta rubor nomenque beatum
 iniussae scripsere manus! iam munera nuptae
 praeparat et pulchros Mariae sed luce minores
 eligit ornatus, quidquid venerabilis olim
 Livia divorumque nurus gessere superbae.
 incusat spes aegra moras longique videntur
 stare dies segnemque rotam non flectere Phoebe.
 Scyria sic tenerum virgo flammabat Achillem
 fraudis adhuc expers bellatricesque docebat
 ducere fila manus et, mox quos horruit Ide,
 Thessalicos roseo nectebat pollice crines.

Haec etiam queritur secum: „quonam usque
 verendus
 cunctatur mea vota socer? quid iungere differt,
 quam pepigit, castasque preces implere recusat?
 non ego luxuriam regum moremque secutus
 quaesivi vultum tabulis ut nuntia formae
 lena per innumeros iret pictura penates,
 nec variis dubium thalamis lecturus amorem
 ardua commisi falsae conubia cerae.

w. 21 *teść* — sławny wódz Stylichon.

w. 25 *portretować* — by je władcy pokazywać.

w. 27 *falszywej* — kłamliwie podawanemu pochodzeniu, zmyślonym koligacjom.

Nie porywam na ośleń praw cudzej pochodni weselnej,
 Chcę dawno mi zaręczonej i ojca zleceniem oddanej,
 Która przez wspólne krwi matki pochodzenie
 Wspólnego ze mną ma dziadka. Rzuciwszy dumę,
 Do próśb się zniżyłem w roli zalotnika:
 Z progu świętego jako swatów wysokie wysłałem osoby,
 Najbliższe mi w prawach. Przyznam, Stylichonie, że wielkie
 To, o co proszę. Lecz godnym tego ja, władca, syn władcy,
 Który cię z sobą związał jako zięcia po bracie,
 Któremu Marię zawdzięczasz. Wypląć mi dług memu ojcu należny.
 Oddaj dworowi, co jego. Lecz może łatwiej uprosić
 Matka się da: O, córko stryja, po którym jam w spadku
 Wziął imię, wspaniała ozdobo rwącego Hiberu!
 Siostró stryjeczna, a matko z dobroci! Bom tobie w dzieciństwie
 Oddany, na twym wyrósł łonie. Tyś raczej, poza urodzeniem,
 Dla mnie Flakcyllą. Dlaczegoż więc dzieci rozdzielasz?
 Czemu młodemu wychowankowi nie oddajesz córki?
 Czy przyjdzie ten dzień upragniony? Czy doczeka się kiedyś
 Nocy poślubnej?" — Taką on skargą koił swoją ranę.

Uśmiechnął się Amor i lecąc za morza do matki kochanej
 Z tą wieścią, całe swe skrzydła rozpościerał rzutko.

Góra spadzista cień rzuca na joński bok Cypru:
 Dla ludzkiej niedostępna nogi, spogląda z wysokości
 Na faryjskie Proteusa legowisko, na siedem ujść Nilu.
 Wiatry w nią boją się bić, a deszcze ją niepokoić,
 A białe śniegi także nie ważą się jej pokryć.
 To miejsce rozkosznej Wenery. Ostrzejsza pora roku
 Stamtąd wygnana. Wiosna tam wieczną roztacza łagodność.

w. 30 *wspólne* — w liniach: Flawiusz Teodozjusz — Teodozjusz Wielki — Honoriusz
 oraz: Flawiusz Teodozjusz — Honoriusz (brat Teodozjusza Wielkiego) — Serena (żona
 Stylichona) — Maria; dziadek Honoriusza był wiec pradiadkiem Marii.

w. 39 *córka stryja* — Serena.

non rapio praeceps alienae foedera taedae,
 sed quae sponsa mihi pridem patrisque relictā
 mandatis uno materni sanguinis ortu
 communem partitur avum. fastidia supplex
 deposui gessique procum; de limine sacro
 oratum misi proceres, qui proxima nobis
 iura tenent. fateor, Stilicho, non parva poposci,
 sed certe mereor princeps, hoc principe natus
 qui sibi te generum fraterna prole revinxit,
 cui Mariam debes. faenus mihi solve paternum,
 redde suos aulae. mater fortasse rogari
 mollior. o patruī germen, cui nominis heres
 successi, sublime decus torrentis Hiberi,
 stirpe soror, pietate parens, tibi creditus infans
 inque tuo crevī gremio, partuque remoto
 tu potius Flaccilla mihi. quid dividis ergo
 pignora? quid iuveni natam non reddis alumno?
 optatusne dies aderit? dabiturne iugalis
 nox umquam?"

Tali solatur vulnera questu.

risit Amor placidaeque volat trans aequora matri
 nuntius et totas iactantior explicat alas.

Mons latus Ionium Cypri praeruptus obumbrat,
 invius humano gressu, Phariumque cubile
 Proteos et septem despectat cornua Nili.
 hunc neque candentes audent vestire pruinae,
 hunc venti pulsare timent, hunc laedere nimbi.
 luxuriae Venerique vacat. pars acrior anni
 exulat; aeterni patet indulgentia veris.

w. 40 *Hiberus* — rzeka Ebro w Hiszpanii.

w. 43 *Flaccylla* — także Flacylla, matka Honoriusza.

w. 49 *góra* — Idalion na Cyprze (także miasto).

Szczyt w równinę się ściele, a tę ogrodzenie złociste
 Wokół otacza i łąki złotym osłania metalem.
 Mówią, że Wulkan za mur ten nabył pocałunki żony
 I nadskakując jej, taką sporządził warownię.
 Wewnątrz lśnią łąki, żadnymi nie uprawiane rękami,
 A wiecznie kwitnące; dostatecznym im zefir rolnikiem.
 I gaj cienisty. Lecz nie dopuszcza się ptaka do niego,
 Jeśli śpiew jego nie zyska wpierw uznania bogini:
 Spodoba się — korzysta z gaju; odpadnie — musi odlecieć.
 Żyją tu liście, wzajemnej pełne miłości, i wszelkie drzewo kocha
 drugie
 Z wzajemną miłością; chwieją się palmy, związków wzajemnych
 spragnione,
 Topola trąca topolę z westchnieniem
 I platan do platanu, a olcha poświstuje do olchy.
 Tryskają tu dwa źródła, to słodkie, to gorzkie,
 I przez dodanie trucizn zatruwają miody.
 Tymi, jak mówią, uzbrojone są strzały Amora.
 Na brzegu igra tysiąc z kołczanami braci
 Równych wyglądem i wiekiem, rozkoszny ród Amorków.
 Tych rodzą nimfy, tamtego sama Wenus wydała.
 On to swym grotem bogów, niebo i gwiazdy rozgrzewa
 I królów najwyższych razić sobie upodobał.
 Tamci godzą w lud prosty. A nie brak tu także bóstw innych.
 Mieszka tu Swoboda, żadnymi nie krępowana więzami,
 I Gniewy łatwo dające się przełamać, i Bezsensowności
 Przy winie obfitym, i Łzy niedojrzałe, i Bładość
 Miła kochankom, i chwiejne przy pierwszych zalotach Zuchwalstwo,
 Przyjemne Lęki i Rozkosz nie całkiem bezpieczna,
 I Krzywoprzysięstwa miłosne przez lekki wiatr unoszone.
 A wśród nich Młodość zuchwała, wysoko się nosząca,
 Co Starość z gaju wypędza. A opodal w światła promieniach
 Komnaty bogini się mieniają w leśnej osłonie zieleni.
 I te zbudował był Wulkan, z pereł i ze złota,
 Z kosztownością kunszt łącząc i belki szmaragdowe
 Wspierając kolumnami ze skał hiacyntu ciętymi.

in campum se fundit apex; hunc aurea saepes
 circuit et fulvo defendit prata metallo.
 Mulciber, ut perhibent, his oscula coniugis emit
 moenibus et tales uxorius obtulit arces.
 intus rura micant, manibus quae subdita nullis
 perpetuum florent, Zephyro contenta colono,
 umbrosumque nemus, quo non admittitur ales,
 ni probet ante suos diva sub iudice cantus:
 quae placuit, fruitur ramis; quae victa, recedit.
 vivunt in Venerem frondes omnisque vicissim
 felix arbor amat; nutant ad mutua palmae
 foedera, populeo suspirat populus ictu
 et platanis platanis alnoque adsibilat alnus.

Labuntur gemini fontes, hic dulcis, amarus
 alter, et infusis corrumpunt mella venenis,
 unde Cupidineas armari fama sagittas.
 mille pharetrati ludunt in margine fratres,
 ore pares, aevo similes, gens mollis Amorum.
 hos Nymphae pariunt, illum Venus aurea solum
 edidit. ille deos caelumque et sidera cornu
 temperat et summos dignatur figere reges;
 hi plebem feriunt. nec cetera numina desunt:
 hic habitat nullo constricta Licentia nodo
 et flecti faciles Irae vinoque madentes
 Excubiae Lacrimaeque rudes et gratus amantum
 Pallor et in primis titubans Audacia furtis
 iucundique Metus et non segura Voluptas;
 et lasciva volant levibus Periuria ventis.
 quos inter petulans alta cervice luventas
 excludit Senium luco.

Procul atria divae
 permutant radios silvaeque obstante virescunt.
 Lemnius haec etiam gemmis extruxit et auro
 admiscens artem pretio trabibusque smaragdi
 supposuit caesas hyacinthi rupe columnas.

Ściany się wznoszą z berylu, a progi z gładkiego jaspisu,
A pod nogami się ściele zlekceważony achat.

Na środku grzęda bogata z ziemi pachnącej wydaje
Wonne rośliny: tu sad łagodnego dojrzewa amonu,
Tu kasji posiew; tu cynamony panchejskie się puszą,
Liść pokrywa łodygi wilgotne zioła wonnego
I kropliste balsamy powolnym się sączą strumykiem.

Tu się opuścił po długiej, lotem odbytej podróży,
Tutaj wszedł, pełen radości, dumnym krokiem Amor.

Trafił tam wtedy, gdy Wenus, na tronie wsparta błyszczącym,
Fryzurę sobie robiła. Z tej i tej strony idalijskie
Koło niej siostry: ta szczodłą strugą nektaru włos zrasza,
Ta wielozębnym z kości słoniowej grzebieniem włos w drobne
Rozdziela smugi, a trzecia wstecznym czesaniem
W różne układa go sploty i rozdzielając na zwoje
W regularnym porządku, rozmyślnie część poza nimi zostawia;
Błąd taki bardziej ją zdołał. A wygląd jej wcale nie czekał
Sądu zwierciadła: podobiznę jej ukazuje dom cały
I przechwyca ją, dokądkolwiek spojrzy, gdy ogląda szczegóły
I siebie ocenia. — Tak dostrzegła odbicie nadchodzącego syna
I przycisnąwszy zuchwalca do ambrozyjskiego łona,
Mówi: „Coś taki wesół? Z jakim się trudem porasz, bezecniku?
Któż strzałom twym uległ? Czy może znowu Jowisza
Zmusiłeś, by ryczał wśród sydońskich jałówek?
Czy poskramiasz Tytana? Czy Lunę znów wzywasz
Do groty pasterskiej? Bo zdaje się, żeś wielkiego pokonał
I twardego boga". — A on, oczekując matki pocałunków, mówi:
„Ciesz się, rodzico! Wielkie zdobyłem trofeum!
Poczuł już łuk mój Honoriusz! Znasz Marię i ojca jej, wodza,
Co Galię i Italię grotem swoim chroni,
I nieobca ci sława przeświecanej Sereny.

w. 94 *panchejskie* — rosnące na Panchai, fikcyjnej wyspie na Oceanie Indyjskim.

w. 100 *idalijskie* — mieszkające z Wenerą na Idalionie.

w. 113 *ryczeć* — w postaci byka, jaką przybrał dla romansu z Europą, zmienioną w postać jałówki.

beryllo paries et iaspide lubrica surgunt
 limina despectusque solo calcatur achates.
 in medio glaebis redolentibus area dives
 praebet odoratas messes; hic mitis amomi,
 hic casiae matura seges, Panchaeaque turgent
 cinnama, nec sicco frondescunt vimina costo
 tardaue sudanti prorepunt balsama rivo.

Quo postquam delapsus Amor longasque peregit
 penna vias, alacer passuque superbius intrat.
 caesariem tunc forte Venus subnixa corusco
 fingebat solio. dextra laevaue sorores
 stabant Idaliae: largos haec nectaris imbres
 inrigat, haec morsu numerosi dentis eburno
 multifidum discrimen arat; sed tertia retro
 dat varios nexus et iusto dividit orbis
 ordine, neglectam partem studiosa relinquens:
 plus error decuit. speculi nec vultus egebat
 iudicio; similis tecto monstratur in omni
 et capitur quocumque videt. dum singula cernit,
 seque probat, nati venientis conspicit umbram
 ambrosioque sinu puerum complexa ferocem
 „quid tantum gavisus?" ait; „quae proelia sudas
 improbe? quis iacuit telis? iterumne Tonantem
 inter Sidonias cogis mugire iuencas?
 an Titana domas? an pastoralia Lunam
 rursus in antra vocas? durum magnumque videris
 debellasse deum".

Suspensus in oscula matris
 ille refert: „Laetare, parens; inmane tropaeum
 rettulimus, nostrum iam sensit Honorius arcum.
 scis Mariam patremque ducem, qui cuspide Gallos
 Italiamque fovet, nec te praeclara Serenae

w. 114 *Tytan* — słońce, identyfikowane z Febem (kochliwym); *Luna* — zakochała się gorąco w pasterzu Endyraionie.

Spiesz się więc i na królewskie przyzwól zaślubiny:
 Połącz ich łożem!" — Tu Cytorejka odsunęła syna,
 Wiąże w pośpiechu włosy, podnosi płaszcz zwiewny
 I boską mocą mile tchnącym otacza się pasem,
 Którym i rzeki łagodzi wezbrane deszczami,
 Morze i wichry ucisza, i gniewne wstrzymuje pioruny.
 Stanęła u wybrzeża i tak do wychowanków swych mówi:
 „Hejże! Który z was, chłopcy, w te fale przejrzyste się rzuci
 I przywoła mi tutaj szybkiego Trytona, by mnie przewiózł
 Przez morze? Nigdy on bardziej potrzebny mi nie był!
 Święte te komnaty, do których zdążamy. Czym prędzej go wszyscy
 Szukajcie! Czy na libijskim on morzu dmie w muszlę,
 Czy fale łamie egejskie. Którykolwiek go znajdzie
 I tu sprowadzi, kołczan pozłacany dostanie w nagrodę".

Rzekła. W różne się strony rozprysnął ich zastęp
 Na morza przeszukiwanie. Pod karpatyjskimi falami
 Toczył się Tryton za Kymotoą. Broniła się przed nim,
 Bojąc się jego przemocy; ścigana mu umyka
 I cała mokra z twardych się jego ramion usiłuje wywinąć.

„Ejże! — zawoła, wypatrzywszy go, Amor. — Nie udało się ukryć
 Waszych sprawek tajemnych pod wodą! Gotuj się do przewozu
 Naszej pani przez morze! Nagrodę za trud ten dostaniesz
 Niebłahą: Kymotoę uległą, co teraz opiera się tobie.
 Za taką zapłatę przybywaj!" — Wynurzył się potwór półdziki.
 Po barkach mu włosy plątały się faliste, a za nim
 Dwudzielnego chropawe ciągnęły się ślady ogona od miejsca,
 Gdzie ryba z człowiekiem się łączy. Trzykroć ruszył tułowiem,
 Przy czwartym ruchu już pafijskie złościł w pędzie piaski.
 Potwór, by boginię osłonić, w łuk zgiął się do tyłu.
 Wtedy grzbiet jego, szorstki od żywych na nim ślimaków,

w. 129 *Tryton* — bóstwo morskie.

w. 136 *karpatyjskie fale* — Morze Karpatyjskie, na wschód od Krety i Rodos.

fama latet. propera; regalibus adnue votis:
iunge toros".

Gremio natum Cytherea removit
et crines festina ligat peplumque fluentem
adlevat et blando spirantem numine ceston
cingitur, impulsos pluviis quo mitigat amnes,
quo mare, quo ventos irataque fulmina solvit.
ut stetit ad litus, parvos adfatur alumnos:

„Heus! quis erit, pueri, vitreas qui lapsus in undas
huc rapidum Tritona vocet, quo vecta per altum
deferar? haud umquam tanto mihi venerit usu.
sacri, quos petimus, thalami. pernicious omnes
quaerite, seu concha Libycum circumsonat aequor,
Aegaeas seu frangit aquas. quicumque repertum
duxerit, aurata donabitur ille pharetra."

Dixerat et sparsa diversi plebe feruntur
exploratores. pelagi sub fluctibus ibat
Carpathiis Triton obluctantemque petebat
Cymothoen. timet illa ferum seseque sequenti
subripit et duris elabatur uda lacertis.
„heus", inquit speculatus Amor, „non vestra sub imis
furta tegi potuere vadis. accingere nostram
vecturus dominam: pretium non vile laboris
Cymothoen facilem, quae nunc detrectat, habebis.
hac mercede veni".

Prorupit gurgite torvus
semifer; undosi verrebant brachia crines;
hispida tendebant bifido vestigia cornu,
qua pistrix commissa viro. ter pectora movit;
iam quarto Paphias tractu sulcabat harenas.
umbratura deam retro sinuatur in arcum
belua; tum vivo squalentia murice terga

w. 137 *Kymotoa* — jedna z nereid (nimf morskich).

w. 148 *pafijskie* — cypryjskie; miasto Pafos leżało na Cyprze.

Purpurowym zmiekczano nakryciem; na takim wgłębieniu
 Płynęła Wenus, a śnieżnobiałe jej stopy muskały głębinę.
 Leci za nimi szeroko Amorów gromada, skrzydłami
 O morze spokojne bijąc w roztańczeniu, a Leukotoa kadmejska
 Bawi się wieńców rzucaniem po całym królestwie Neptuna;
 A Palemon różami okiełzna delfina; a Nereus
 Na przemian fiołki z morskim przeplata porostem;
 A Glaukos nieśmiertelnikiem siwiznę swą wieńczy.
 Usłyszawszy ten rozgwar, dołączyły do niego nereidy
 Na różnym zwierzu: tę na wijącej się rybie
 Tartezyjski podpiera tygrys, oceanu dziwotwór;
 Tę dziki baran, egejskich wód postrach, że łbem łódź rozbije;
 Inna znów płynie u mokrej uwieszona lwicy,
 A jeszcze inną ciągnie zielony w objęciach jej byczek.

I na wyścigi małżeństwu nowe niosą dary:
 Kymotoa opaski, Galatea rzadki naszyjnik,
 A Psamata diadem, ciężkimi wysadzany perłami;
 Sama je w Morza Czerwonego głębinach zebrała.
 I Dota nagle się nurza i zrywa korale:
 Pręt był to, gdy szedł pod wodę, a wyszedł z niej klejnotem.

Naga gromada ta wkoło otoczyła Wenerę
 I wśród oklasków tak do niej przemawia:
 „Zabierz, prosimy, te dary, te ozdoby dla Marii:
 Królowa królowej je zanieś. Powiedz, że takich się nigdy
 Nie doczekała Tetyda ni nasza siostra Amfitryta.
 Przy ślubie z naszym Jowiszem. Niech córka Stylichona
 Czuje, że morze jej wierne; niech wie, że wody jej służą.
 Częstośmy wiodły zwycięskie jej ojca korabie,
 Gdy z flotą płynął, by pomścić gnębionych Achiwów”.

Już Tryton piersią spienioną do ziem liguryjskich przyplął
 I kłęby swe zmęczone wyprężył w głębinie.

w. 154 *Leukotoa* — Leukotea, córka Kadmosa. przemieniona w boginkę morską.

w. 156 i n. *Palemon, Nereus, Glaukos* — bóstwa morskie.

w. 175 *Amfitryta* — nimfa morska, poślubiona przez "Jowisza morskiego" — Neptuna.

purpureis mollita toris: hoc navigat antro
 fulta Venus; niveae delibant aequora plantae.
 prosequitur volucer late comitatus Amorum
 tranquillumque choris quatitur mare.serta per omnem
 Neptuni dispersa domum. Cadmeia ludit
 Leucothoe, frenatque rosis delphina Palaemon;
 alternas violis Nereus interserit algas;
 canitiem Glaucus ligat immortalibus herbis.
 nec non et variis vectae Nereides ibant
 audito rumore feris (hanc pisce voluto
 sublevat Oceani monstrum Tartesia tigris;
 hanc timor Aegaei rupturus fronte carinas
 trux aries; haec caeruleae suspensa leaenae
 innatat; haec viridem trahitur complexa iuvenum)
 certatimque novis onerant conubia donis.
 cingula Cymothoe, rarum Galatea monile
 et gravibus Psamathe bacis diadema ferebat
 intextum, Rubro quas legerat ipsa profundo.
 mergit se subito vellitque corallia Doto:
 vimen erat dum stagna subit; processerat undis;
 gemma fuit.

Nudae Venerem cinxere catervae
 plaudentesque simul tali cum voce sequuntur:
 „hos Mariae cultus, haec munera nostra precamur
 reginae regina feras. dic talia numquam
 promeruisse Thetim nec cum soror Amphitrite
 nostro nupta Iovi. devotum sentiat aequor,
 agnoscat famulum virgo Stilichonia pontum.
 victrices nos saepe rates classemque paternam
 veximus, attritis cum tenderet ultor Achivis".

Iam Ligurum terris spumantia pectora Triton
 adpulerat lassosque fretis extenderat orbes.

w. 179 *Achivowie* — tu: tyle co wschodnia część imperium rzymskiego,
 w. 180 *ziemie liguryjskie* — Liguria w północno-zachodniej Italii.

Zaraz też Wenus, lecąc wysoko, dotarła do Galów
 Miasta, co skórą się chełpi kudłatego wieprza.
 Z przybyciem jej chmury przed nią ustąpiły
 I czyste akwilony rozpogodziły wnet Alpy.
 Żołnierz nie umie określić przyczyny radości,
 Cieszy się jednak: chorągwie wojenne czerwonym
 Mienia się kwiatem, a włócznie nagle ożyły listowiem.
 Ona zaś takie swej świecie daje polecenia:

„Marsa chwilowo z dala trzymajcie, moja świto,
 By pałac dla mnie samej był wolny, bez szczęku ognistych pancerzy,
 Bez groźnych mieczów, pochowanych w pochwy.
 Niech w miejscu stoją orły i srogie smoki bitewne.
 Dzisiaj niech moim rozkazom podlegają wojska.
 Flet w miejsce trąb wojennych, w miejsce dźwięków surmy
 Niech miły dźwięk świąteczny rozbrzmiewa: niech uczują do nocy,
 Niech wina mieszalniki pachną w sercu armii.
 Niech też majestat królewski poluźni swą wyniosłość
 I władza niech nie gardzi oddanym jej ludem,
 Z tłumem mieszając dostojników. Popuścić lejców radości!
 Niechaj też winą nie będzie z poważnych praw żartowanie.
 Ty, Hymenaju, świąteczne pochodnie, ty, Gracjo, bierz kwiaty,
 Ty, Zgodo, splataj dwa wieńce! A wy, skrzydlata kohorto,
 Rozdzielcie szeregi i tam podążajcie, dokądkolwiek was wezwie
 Potrzeba. Niech nigdzie nie będzie gnuśnej powolności!
 Jedni na sznurach w szeregi rozpiętych
 Niech światła mnóstwo rozwieszają dla nocy najbliższej,
 Inni niech lśniące podwoje starają się mym mirtem ozdobić.
 Część niech sklepienia skrapia nektaru wonnościami
 I płomieniem rozpali sabejskich drzew ognie.
 Część niech złociste rozepnie tkaniny, krokusem barwione
 Jedwabie, a na podłodze sydońskie rozłóż kobierce.
 Inni niechaj komnatę urządzają ze sztuką wytworną.

w. 182 *lecąc wysoko* — nad Alpami.

w. 183 *miasta* — Mediolanu.

w. 201 *żartowanie* — w tzw. *versus fescennini*.

continuo sublime colans ad moenia Gallis
 condita, lanigeri suis ostentantia pellem,
 pervenit. adventu Veneris pulsata recedunt
 nubila, clarescunt puris Aquilonibus Alpes.
 laetitiae causas ignorat dicere miles
 laetaturque tamen; Mavortia signa rubescunt
 floribus et subitis animantur frondibus hastae.
 illa suum dictis adfatur talibus agmen:

„Gradivum, nostri comites, arcete parumper,
 ut soli vacet aula mihi. procul igneus horror
 thoracum, gladiosque tegat vagina minaces.
 stent bellatrices aquilae saevique dracones.
 fas sit castra meis hodie succumbere signis:
 tibia pro lituis et pro clangore tubarum
 molle lyrae festumque canant. epulentur ad ipsas
 excubias; mediis spirent crateres in armis.
 laxet terribiles maiestas regia fastus
 et sociam plebem non indignata potestas
 confundat turbae proceres. solvantur habenis
 gaudia nec leges pudeat ridere severas.

„Tu festas, Hymenaeae, faces, tu, Gratia, flores
 elige, tu geminas, Concordia, necte coronas.
 vos, pennata cohors, quocumque vocaverit usus,
 divisa properate manu, neu marceat ulla
 segnities: alii funalibus ordine ductis
 plurima venturae suspendite lumina nocti;
 hi nostra nitidos postes obducere myrto
 contendant; pars nectareis adspergite tecta
 fontibus et flamma lucos adolete Sabaeos;
 pars infecta croco velamina lutea Serum
 pandite Sidoniasque solo prosternite vestes.
 ast alii thalamum docto componite textu;

w. 210 *sabejskie* — arabskie, wonne.

w. 212 *sydońskie* — wyrabiane w Sydonie w Fenicji.

Z tkanin z perłami u barwnych kolumnien spiczaste rozwieście
 Nakrycie, jakiego Lidia bogata nie wzniosła Pelopsowi,
 Jakiego Bakchusowi nie wzniosły bakchantki
 Z indyjskich zdobyczy i z pędów winorośli cienistych.
 Tam wszelakie ich ojców zgromadźcie zdobycze:
 Jakie dziad starszy poniósł z Saksonów i Maurów pobitych,
 Jakie w przeliczonych wojnach zdobył groźny rodzic
 Wspólnie ze Stylichonem; jakie im wydał Gelończyk,
 Wydał Armeńczyk; i wszystko, co złożyła
 Dalekim Nilem oblana Meroa, najeżona strzałami,
 I cokolwiek znad achemenijskiego Tygrysu Med złożył,
 Gdy korni Partowie płacili Rzymowi za pokój.
 Niech lśnią pałace świętymi skarbami i bogactwami,
 Łupem z barbarii. Wszystkie triumfy znieście w komnatę weselną!"

Mówiąc to, Wenus w dom oblubienicy podąży niespodzianie.
 A ta nie myśląc o ślubie, nie wiedząc, że się wesele gotuje,
 Rozmową z bosko cnotliwą swą matką się cieszy,
 Chłonie jej obyczaje, od niej się uczy przykładów
 Dawnej obyczajności, ksiąg nie przestając wertować łacińskich
 Lub greckich, pod okiem mistrzyni, swej własnej macierzy:
 Cokolwiek ów starzec czy tracki Orfeusz wygędził,
 Czy też przy mitylenejskiej lutni wyśpiewała Safona —
 Tak jak Latona uczyła Dianę, jak miła w swej grocie
 Mnemozyna pojętą Taleję kształciła w naukach.

Wtem coraz większy blask z dała, przyjemniejsze powietrze
 Do zdziwionego przenika już domu i uroczy traw polnych
 Zapach, a wkrótce i bóstwo prawdziwe zabłysło.
 Przystanęła Wenus zachwycona! To twarz dziewczęcia podziwia,
 To płową matkę z jasnymi na głowie włosami.

w. 215 *Pelops* — syn Tantala, władcy Lidii.

w. 219 *dziad starszy* — Honoriusz (?).

w. 220 *rodzic* — Teodozjusz Wielki.

w. 221 i n. *Gelończycy, Armeńczycy* — ludy napierające na imperium od wschodu.

stamine gemmato picturatisque columnis
 aedificetur apex, qualem non Lydia dives
 erexit Pelopi nec quem struxere Lyaeo
 Indorum spoliis et opaco palmite Bacchae.
 illic exuvias omnes cumulate parentum:
 quidquid avus senior Mauro vel Saxone victis,
 quidquid ab innumeris socio Stilichone tremendus
 quaesivit genitor bellis, quodcumque Gelonus
 Armeniusve dedit; quantum crinita sagittis
 attulit extremo Meroe circumflua Nilo;
 misit Achaemenio quidquid de Tigride Medus,
 cum supplex emeret Romanam Parthia pacem.
 nobilebus gazis opibusque cubilia surgant
 barbaricis; omnes thalamo conferte triumphos".

Sic ait et sponsae petit improvisa penates.
 illa autem secura tori taedasque parari
 nescia divinae fruitur sermone parentis
 maternosque bibit mores exemplaue discit
 prisca pudicitiae Latios nec volvere libros
 desinit aut Graios, ipsa genetrice magistra,
 Maeonius quaecumque senex aut Thracius Orpheus
 aut Mytilenaeo modulatur pectine Sappho
 (sic Triviam Latona monet; sic mitis in antro
 Mnemosyne docili tradit praecepta Thaliae):
 cum procul augeri nitor et iucundior aer
 attonitam lustrare domum fundique comarum
 gratus odor. mox vera fides numenque refulsit.
 cunctatur stupefacta Venus; nunc ora puellae,
 nunc flavam niveo miratur vertice matrem.

w. 223 *Meroa* — stolica Nubii, nad środkowym Nilem.

w. 224 *achemenijski* — perski, później partyjski.

w. 234 *ów starzec* — Homer.

w. 237 *Mnemozyna* — matka muz; *Tuleja* — jedna z muz, tu tyle co muza.

Ta do wzrastającego podobna, ta do pełnego księżyca —
 Jako ten młody laur obok matki zielonej rosnący,
 Mały, lecz już wróżący wielkie gałązki i przyszłe listowie;
 Lub jak te róże bliźniacze u jednego kwiatu,
 Co na pestańskich królują zagonach, gdzie jedna dojrzała,
 W hojnym dnia świetle wiosennych ros syta,
 Pozwala sobie na bujność, a druga kryje się w pączku
 I nie śmie słońca do płatków delikatnych dopuścić.

Przystanąła więc Wenus, po czym tymi słowami Marię przywitała:

„Witaj, o boska ty córko niebiańskiej macierzy!
 Z wielkich tyś królów zrodzona i władców rodzić mająca!
 Dla ciebie jam pałac pafijski i Cypr opuściła,
 Dla ciebie miło mi podjąć ten trud niepomierny
 I tyle morza przepłynąć, byś nie marniała tak dłużej
 W domu rodzinnym i żeby młody Honoriusz
 Nie żywił w sobie w daleki czas odwlekanej miłości.
 Przyjmij szczęśliwy los urodzenia — diadem władczyni,
 By go przekazać swym synom. Wróc do pałacu, z którego
 Wyszła twa matka. Spraw, niech krwi więzy
 Nic tutaj nie ważą. Bo choćbyś i obca była panującemu domowi,
 Dla samej urody byś mogła zostać żoną władcy.
 Gdzież postać berła godniejsza? Gdzie oblicze godniejsze
 Pałacu władcy? Ni róże twym ustom, ni śniegi twej szyi,
 Ni włosom fiołki, ni płomienie dorównują twym oczom.
 Jak delikatną oddzielone przerwą schodzą się z sobą
 Brwi ciemne! Jak właściwy u ciebie umiar skromności
 I zbytku! I krew twej mlecznej cery nie przemaga.
 Palcami przewyższasz Aurorę, ramionami Dianę,
 Samą już matkę przewyższasz! Jeśli Bakchus w miłości
 Niebo mógł posagową ozdobić koroną,
 Czemuż panny piękniejszej nie wieńczyć gwiazdami?

w. 247 *pestańskie* — z okolic Pestum (Paestum), miasta nadmorskiego w Lukanii (południowa Italia).

haec modo crescenti, plenae par altera lunae:
 adsurgit ceu forte minor sub matre virenti
 laurus et ingentes ramos olimque futuras
 promittit iam parva comas; vel flore sub uno
 ceu geminae Paestana rosae per iugera regnant:
 haec largo matura die saturataque vernis
 roribus indulget spatio; latet altera nodo
 nec teneris audet foliis admittere soles.

Adstitit et blande Mariam Cytherea salutat:
 „salve sidereae proles augusta Serenae,
 magnorum suboles regum parituraque reges.
 te propter Paphias sedes Cyprumque reliqui,
 te propter libuit tantos explere labores
 et tantum transnare maris, ne vilior ultra
 privatos paterere lares neu tempore longo
 dilatos iuvenis nutriret Honorius ignes.
 accipe fortunam generis, diadema resume,
 quod tribuas natis, et in haec penetralia rursus,
 unde parens progressa, redi. fac nulla subesse
 vincula cognatae: quamvis aliena fuisses
 principibus, regnum poteris hoc ore mereri.
 quae propior sceptris facies? qui dignior aula
 vultus erit? non labra rosae, non colla pruinae,
 non crines aequant violae, non lumina flammae.
 quam iuncti leviter sese discrimine confert
 umbra supercillii! miscet quam iusta pudorem
 temperies nimio nec sanguine candor abundat!
 Aurorae vincis digitos umerosque Dianae;
 ipsam iam superas matrem. si Bacchus amator
 dotali potuit caelum signare corona,
 cur nullis virgo redimitur pulchrior astris?

w. 272 *posagową* [...] *koroną* — złoty diadem, ślubny podarunek ofiarowany Ariadnie przez Dionizosa-Bakchusa, umieszczony potem wśród gwiazd.

Już tobie Wolarz wieńce buduje gwiaździste,
 Już niebo rodzi gwiazdy dla konstelacji Marii!

O, z godnym ty mężem mająca się wiązać wspólniczko
 Władzy nad światem tak wielkim! Wnet Hister czić cię będzie,
 Twe imię będą uwielbiać narody! Ren służyć ci będzie
 I Łaba! Jako władczyni wkroczysz w sam środek Sygambrow!
 Lecz po co tu ludy wyliczać czy atlantyckie zakątki
 Oceaniczne? Świat cały na równi przypadnie ci w darze!"
 To rzekłszy, na szyję jej wkłada i na ramiona
 Błyszczące klejnoty, świeżo przez nereidy radosne jej dane.
 Sama też szpilką zdoła jej głowę i strój podwiązuje,
 Sama na włosach dziewiczych ślubny układa welon.
 Przed domem śpiewa już pochód, już ślubne na przedzie
 Błyszczą powozy dla synowej, już władca do drogi się pali.
 Pragnie, by słońce powolne szybciej zapadało —
 Jak ten szlachetny rumak, pierwszym miłości zapachem
 Podnieceń, niespokojnie na karku wygiętym potrząsa
 Wspaniałą grzywą i goni przez pola farsalskie,
 I rżąc namiętnie, pragnie dotrzeć do znanych rzek wody
 Rozpalonymi nozdrzami. A płodna stada nadzieja
 Łaskocze stadnin panów, klacze cieszą się pięknym małżonkiem.
 Tymczasem wojsko błyszczące odkłada broń na bok
 I wśród radości skacząc wokół wodza, żaden chorąży,
 Żaden go żołnierz nie przestaje zalewać
 To kwiatów deszczem, to purpurową zasypywać chmurą.
 I tak przy tym śpiewają, strojni w wawrzyny i mirty:
 „Boski rodzicu! Czyś ty na niebiańskim Olimpie,
 Czy elizejskie przemierzasz doliny, będące duszom nagrodą,
 Oto ci twe życzenia Stylichon, jak przyrzekł, wypełnił.
 Nadeszła kolej na wdzięczność: odpłaca się za kołyskę —
 Zwraca od ciebie wziętą komnatę weselną. Synowi oddaje,

w. 274 *Wolarz* — konstelacja, *Bootes*.

w. 279 *Sygambrowie* — lud germański nad dolnym Renem.

w. 291 *pola farsalskie* — Tesalii, sławnej z jakości koni.

w. 298 *purpurową* [...] *chmurą* — róż czerwonych.

iam tibi molitur stellantiaserta Bootes
 inque decus Mariae iam sidera parturit aether.
 i, digno nectenda viro tantique per orbem
 consors imperii! iam te venerabitur Hister;
 nomen adorabunt populi; iam Rhenus et Albis
 serviet; in medios ibis regina Sygambros.
 quid numerem gentes Atlanteosque recessus
 Oceani? toto pariter donabere mundo".

Dixit et ornatus, dederant quos nuper ovantes
 Nereides, collo membrisque micantibus aptat.
 ipsa caput distinguit acu, substringit amictus;
 flammea virgineis accommodat ipsa capillis.
 ante fores iam pompa sonat, pilentaque sacra
 praeradiant ductura nurum. calet obvius ire
 iam princeps tardumque cupit discedere solem:
 nobilis haud aliter sonipes, quem primus amoris
 sollicitavit odor, tumidus quatiensque decoras
 curvata cervice iubas Pharsalia rura
 pervolat et notos hinnitu flagitat amnes
 naribus accensis; mulcet fecunda magistros
 spes gregis et pulchro gaudent armenta marito.

Candidus interea positus exercitus armis
 exultat socerum circa; nec signifer ullus
 nec miles pluviae flores dispergere ritu
 cessat purpureoque ducem perfundere nimbo.
 haec quoque velati lauro myrtoque canebant:

„Dive parens, seu te complectitur axis Olympi,
 seu premis Elysias animarum praemia valles,
 en promissa tibi Stilicho iam vota peregit;
 iam gratae rediere vices; cunabula pensat;
 acceptum reddit thalamum natoque reponit,

w. 301 *elizejskie* — dusza Teodozjusza, jeśli nie w niebie, mogła być w Elizjum, miejscu przeznaczonym w podziemiu dla dusz sprawiedliwych.

w. 303 *za kotyskę* — za opiekę w dzieciństwie.

Co mu dał ojciec. Nigdy ty, święty, nie będziesz żałował
 Swojej decyzji. Nie zmyliła cię zbożna twa wola ostatnia:
 Godny był ten, by mu prawa, by tak wielkiego władcy
 Dzieci i rządy nad światem powierzyć.
 Opiewać byśmy mogli bitwy pod Hajmosem stoczone,
 Boje, co krwią dymiący wypełniły Strymon;
 Jak dał się poznać w tarczy, jak w sile niby piorun wrogowi,
 Lecz broni nam tego Hymen. Teraz nam śpiewać wypada,
 Co chwila każe. Któż umie lepiej znać miarę tak w radzie,
 Jak w prawie, jak w sprawiedliwości? Co zawsze rozłączne,
 W tobie się godzi: rozum i siła, rozwaga i dzielność.
 Któż równy tobie w odwadze? Kto tak godny zaszczytów
 W Rzymie najwyższych? Czyjaż pierś troskom podola
 Tak wielkim? Staniesz wśród ludu — każdy, widząc cię, zawoła:
 To ten! To Stylichon! Tak się potwierdza i przedstawia
 Wybitna postać wodza. Nie słowem trwożę budzącym,
 Nie próżnym występem na podwyższeniu ni czynów zuchwałością.
 O co się inni trudami starają, by za coś uchodzić,
 To tobie sama daje natura. Skromnością ty błyszczysz
 I zarazem dostojną powagą. A rychła siwizna tym bardziej
 Czcigodną czyni twą postać. Chociaż przy wieku różnicy
 Starości przypada powaga, a młodości siła,
 Ciebie one obydwie wieńczą swymi klejnotami.
 Fortunę mąż tutaj zdobi. W nikogo krzywdą nie godzisz,
 Miecz twój nie splamion krwią obywateli,
 Nie budzisz nienawiści postrachem ni łaska twa cugle rozluźnia.
 Kochamy cię i zarazem respekt czujemy przed tobą.
 Sam lęk nasz wyrazem miłości, o najsprawiedliwszy praw sędzio,
 Najwierniejszy pokoju wybornego stróżu,
 Najlepszy z wodzów, z ojców najszcześniejszy!
 Więcej już, wyznajemy, i władcy wszyscy winniśmy
 Przez to, że zięciem on twoim, o niezwyciężony!

w. 307 *godny był ten* — Stylichon.

w. 309 *Hajmos* — Haemus, Bałkan, góra w starożytnej Tracji.

quod dederat genitor. numquam te, sancte, pigebit
 iudicii nec te pietas suprema fefellit.
 dignus cui leges, dignus cui pignora tanti
 principis et rerum commendarentur habenae.
 dicere possemus, quae proelia gesta sub Haemo
 quaeque cruentarint fumantem Strymona pugnae,
 quam notus clipeo, quanta vi fulminet hostem,
 ni prohiberet Hymen, quae tempestiva relatu,
 nunc canimus. quis consilio, quis iuris et aequi
 nosse modum melior? quod semper dissilit, in te
 convenit, ingenio robur, prudentia forti.
 fronte quis aequali? quem sic Romana decerent
 culmina? sufficerent tantis quae pectora curis?
 stes licet in populo, clamet quicumque videbit:
 'hic est, hic Stilicho!' sic se testatur et offert
 celsa potestatis species, non voce feroci,
 non alto simulata gradu, non improba gestu,
 adfectant alii quidquid fingique laborant,
 hoc donat natura tibi. pudor emicat una
 formosusque rigor vultusque auctura verendos
 canities festina venit. cum sorte remota
 contingat senio gravitas viresque iuventae,
 utraque te cingit propriis insignibus aetas.
 ornatur Fortuna viro. non ulla nocendi
 tela nec infecti iugulis civilibus enses.
 non odium terrore moves nec frena resolvit
 gratia; diligimus pariter pariterque timemus.
 ipse metus te noster amat, iustissime legum
 arbiter, egregiae pacis fidissime custos,
 optime ductorum, fortunatissime patrum.
 plus iam, plus domino cuncti debere fatemur,
 quod gener est, invicte, tuus. vincere corona;

w. 310 *Strymon* — dzis. Struma, rzeka, północny dopływ Morza Egejskiego,
 w. 315 w *tobie* — w Stylichonie.

Włóż wieniec na głowę, nie krępuj się prawem, włącz się w te nasze
Tańce! Tak niech Eucheriusz szczęśliwy przewyższy męstwem ojca!
Tak złota niech Termancja podobne ogląda pochodnie!
Tak Marii łono niech rośnie, a zrodzon w purpurze,
Niech mały Honoriada siada na dziadka kolanach!

w. 338 *Eucheriusz* — jedyny syn Stylichona i Sereny (po śmierci ojca także stracony).

w. 339 *Termancja* — druga córka Stylichona.

w. 341 *Honoriada* — syn Honoriusza (którego się nie doczekał).

insere te nostris contempto iure choreis.
 sic puer Eucherius superet virtute parentem;
 aurea sic videat similes Thermantia taedas;
 sic uterus crescat Mariae; sic natus in ostro
 parvus Honoriades genibus considat avitis."

Fescenniny

Oprócz epitalamium napisał Klaudian cztery inne utwory z okazji tychże zaślubin Honoriusza z Marią. Tytuł ich jednak nie bardzo trafny. Fescenniny to pierwotnie wiersze weselne, improwizowane, ze środowiska wieśniaczego, o zacięciu żartobliwym, uszczypliwym, a nawet napastliwym — dla odwrócenia od nowożeńców ewentualnej zazdrości bogów. Tu jednak już tego nie ma poza wezwaniem młodzieży do swawolnych żartów (*Fesc.* IV, w. 31 i n.).

Fescennina I: hiperbolicznie pochwalny katalog zalet i przymiotów Honoriusza jako powód do szczęścia młodej pani.

Fescennina II: wezwanie krajów imperium rzymskiego do radości z okazji cesarskich zaślubin.

Fescennina III: krótki apel do Stylichona jako cesarskiego teścia.

Fescennina IV: wezwanie pary małżeńskiej do odważnej *consummatio matrimonii*, a weselników do zabawy i swawolnych żartów.

Przekład na podstawie: *Claudian*, with an English translation by M. Platnauer, vol. I, London-Cambridge (Mass.) 1963.

Fescennina na zaślubiny cesarza Honoriusza

I

Władco piękniejszy niż gwiazda błyszcząca,
 W strzelaniu z łuku nad Partów zręczniejszy,
 W jeździe na koniu lepszy od Gelonów!
 Jak ja dość godnie twą bystrość wychwałę,
 Jak twoją postać wspaniałą wysławię?
 Leda by ciebie miast Kastora chciała,
 Tetydzie miłszyś niż jej syn Achilles;
 Delos przyznaje, żeś pobił Apolla,
 A Lidia wierzy, żeć Bakchus nie równy.

Gdy ty ochoczo wśród dębów wyniosłych
 Pędzisz na koniu, lejcami go wiodąc,
 A liście z wichrem igrają drgające,
 Zwierzyna sama twym strzałom ulegnie,
 A lew się ciesząc z ran przez cię zadanych,
 Przyjmie twą włócznię przez śmierć tę dumniejszy.

Gardzi powrotem Adonisa Wenus,
 Cyntyjce lichszy zda się wskreszeń Wirbiesz.

A gdy po trudach zechcesz pod platanem
 W cieniu zieleni albo w groty chłodzie
 Zbyt upalnego omylić Syriusza
 I snem pokrzepić znużone swe ciało,
 O, jakież wtedy żar pali dryjady!
 Ileż najady skrycie pocałunków
 Skradną ci, chwiejnie podchodząc w upale!

A któż straszniejszy niż groźni Scytowie,

w. 6 *Leda* — matka Kastora i Polluksa, znanych herosów.

w. 8 *Delos* — wyspa rodzinna Apolla.

w. 9 *Lidia* — kraj w Azji Mniejszej (tu by należało mówić raczej o Frygii).

w. 16 *powrotem* — do życia; brzemienista matka została przemieniona w drzewo,

Fescennina de nuptiis Honorii Augusti

I

Princeps corusco sidere pulchrior,
 Parthis sagittas tendere doctior,
 eques Gelonis imperiosior,
 quae digna mentis laus erit arduae?
 quae digna formae laus erit igneae?
 te Leda mallet quam dare Castorem;
 praefert Achilli te proprio Thetis;
 victum fatetur Delos Apollinem;
 credit minorem Lydia Liberum,
 tu cum per altas impiger ilices
 praedo citatum cornipedem reges
 ludentque ventis instabiles comae,
 telis iacebunt sponte tuis ferae
 gaudensque sacris vulneribus leo
 admittet hastam morte superbior.
 Venus reversum spernit Adonidem,
 damnat reductum Cynthia Virbium.

Cum post labores sub plātani voles
 virentis umbra vel gelido specu
 torrentiorem fallere Sirium
 et membra somno fessa resolveris:
 o quantus uret tum Dryadas calor!
 quot aestuantes ancipiti gradu
 furtiva carpent oscula Naides!
 quis vero acerbis horridior Scythis,

a jednak po upływie odpowiedniego czasu drzewo pękło i na świat przyszedł urodziwy Adonis, ulubieniec Wenery.

w. 17 *Cyntyjka* — Diana (Artemida); *Wirbiesz* — nowe imię Hippolita, wielbiciela Diany wskrzeszonego na jej prośbę.

Kto odważniejszy nad szal dzikich zwierząt:
A kto na widok twój, gdy z bliska błysniesz,
Nie zechce raczej już znosić niewolę!
Kto dobrowolnie nie przyjmie i kajdan
I na kark wolny nie zażąda więzów!

Gdybyś za górą śnieżnego Kaukazu
Piękny do groźnych poszedł Amazonek,
Zastęp ich zbrojny walki by zaprzestał,
W płęć swą wracając. Ojca też niepomna
Wśród trąb bojowych Hipolita, topór
Dobyty by bezwolnie odłożyła,
Z piersią półnagą, i pas, odmawiany
Herkulesowi, sama by odpięła;
Sama twa piękność przerwałaby wojnę.

Szczęśliwa, co cię wnet weźmie za męża
I z tobą pierwszą miłością się złączy!

w. 34 *w płęć swą wracając* — tj. kochając mężczyzn, których z natury swej Amazonki były wrogami.

w. 35 *Hipolita* — królowa Amazonek, córka Aresa.

quis beluarum corde furentior,
qui, cum micantem te prope viderit,
non optet ultro servitium pati,
qui non catenas adripiat libens
colloque poscat vincula libero?
tu si nivalis per iuga Caucasi
saevas petisses pulcher Amazonas,
peltata pugnans desereret cohors
sexu recepto; patris et inmemor
inter frementes Hippolyte tubas
strictam securim languida poneret
et seminudo pectore cingulum
forti negatum solveret Herculi,
bellumque solus conficeret decor.

Beata, quae te mox faciet virum
primisque sese iunget amoribus.

II

Hejże, ziemio cała, wiosną
 Uwieńczona weselną!
 Ślub ty pański w krąg rozgłaszaj:
 Każdy gaj i każda rzeka,
 Każde z mórz niech sławi go!
 Liguryjskie niech świętują
 Pola, góry weneckie:
 Niechaj nagle się różami
 Alpejskie okryją szczyty,
 Rozczerwieni śnieżna biel!
 Niech Ateza chórem śpiewa,
 Kręty Mincjusz łagodnie
 Niechże giętą trzcina szemrze!
 I Pad też niech im wtóruje
 Śpiewem w bursztyn płodnych olch.
 Tyber niech pluska, gdy uczta
 Już nasyci Kwiryte!
 Niech Rzym złoty na cześć pana
 Z życzeniami pomyslności
 Wieńczy zamki siedmiu wzgórz!
 Niech to Hiber słyszy w dali,
 Skąd dwór krew swą wywodzi;
 Dwór, gdzie pełno jest wawrzynów:
 Bo dom pełen panowania
 Ledwie zliczy triumfy swe.
 Stąd to mąż ma swego ojca,
 Stąd ma matkę dziewczyna:
 Przez dwie strony się wiodący
 Ród cesarski, z jednej rzeki

w. 6 i n. *Liguria, Wenecja* — krainy w północnej Italii, gdzie cesarska stolica Mediolan.

w. 11 *Ateza* — rzeka Atesis, na północ od Padu.

w. 12 *Mincjusz* — lewobrzeżny dopływ dolnego Padu.

II

Age cuncta nuptiali
 redimita vere tellus
 celebra toros eriles;
 omne nemus cum fluviis,
 omne canat profundum
 Ligures favete campi,
 Veneti favete montes,
 subitisque se rosetis
 vestiat Alpinus apex
 et rubeant pruinae.
 Athesis strepat choreis
 calamisque flexuosus
 leve Mincius susurret
 et Padus electriferis
 admoduletur alnis;
 epulisque iam repleto
 resonet Quirite Thybris
 dominique laeta votis
 aurea septemgeminas
 Roma coronet arces.
 procul audiant Hiberi,
 fluit unde semen aulae,
 ubi plena laurearum
 imperio feta domus
 vix numerat triumphos.
 habet hinc patrem maritus,
 habet hinc puella matrem
 geminisque parte ductum
 Caesareum flumineo

w. 15 w *bursztyn płodnych* — wytwarzających coś w rodzaju bursztynu,

w. 21 *Hiber* — rzeka Ebro w Hiszpanii, skąd się wywodził dom cesarski.

Wypłynawszy, zszedł się znów.
 Niech zielenie zdobią Betę,
 Tag niech wzbiera od złota!
 I Okeanos, ludzkiego
 Twórcą rodu, niech się cieszy
 W szklanych grotach czystych wód!
 Niechaj Wschód i Zachód razem
 Braci rządóm przy klasną!
 Niech przystojnie też się bawią
 Miasta lśniące, i gdzie wstaje,
 I gdzie znów zapada Feb!
 A burzliwe akwilony,
 Huczne kaury, zamilczcie!
 I niech austru szum ucichnie!
 Tylko zefir niech przez cały
 Uroczysty wieje rok!

w. 30 *zszedł się znów* — por. wyżej (s. 86), *Epitalamium*, przypis do w. 30.

w. 31 *Beta* — *lac. Baetis*, dziś. rzeka Gwadalkiwir.

w. 32 *Tag* — złotonośna rzeka w środkowej Hiszpanii.

w. 37 *braci* — Honoriusza na zachodzie, Arkadiusza na wschodzie imperium.

w. 41 i n. *akwilony*, *kaury*, *auster*, *zefir* — nazwy wiatrów z różnych stron świata.

stemma recurrit ortu.
decorent virecta Baetim,
Tagus intumescat auro
generisque procreator
sub vitreis Oceanus
luxurietur antris.
Oriensque regna fratrum
simul Occidensque plaudat;
placide iocentur urbes,
quaeque novo quaeque nitent
deficiente Phoebus.
Aquiloniae procellae,
rabidi tacete Cauri,
taceat sonorus Auster.
solus ovantem Zephyrus
perdominetur annum.

III

Włos, co przywykł połyskać szyszakiem,
Miękkim opleć wieńcem, Stylichonie!
Bojów trąby niech zmiłkną! Niech srogość
Marsa żagiew oddali weselna!
Krew, co z dworu wyszła, niechaj znowu
W dwór powróci! Ty w roli rodzica
Silną dłonią złącz jego potomstwo.
Zięciem byłeś poprzednio cesarskim,
Teraz będziesz znów cesarskim teściem.
Jakaż złość to i zawiść rozbudzi?
Jaką barwę da się tej zazdrości?
I teściem jest, i ojcem Stylichon!

w. 5 z *dworu* — cesarskiego; por. wyżej (s. 86), *Epitalamium*, przypis do w. 30.

w. 6 *rodzica* — Teodozjusza Wielkiego.

w. 12 *ojcem* — tj. pełniącym funkcję zarazem ojca Honoriusza.

Solitas galea fulgere comas,
Stilicho, molli necte corona.
cessent litui saevumque procul
Martem felix taeda releget.
tractus ab aula rursus in aulam
redeat sanguis. patris officiis
iunge potenti pignora dextra.
gener Augusti pridem fueras,
nunc rursus eris socer Augusti.
quae iam rabies livoris erit?
vel quis dabitur color invidiae?
Stilicho socer est, pater est Stilicho.

IV

Wznosząc zza Idy weselną pochodnię,
 Miły Wenerze Hesperos się jawi:
 Już drży małżonki płochliwa wstydlivość,
 Już welon ślubny zdradza łąy skromności.

Nie zwlekaj, chłopcze! Przystąp do ataku,
 Choć wojownicze srożą się pazurki!
 Nikt nie uświadczy wiosennych zapachów,
 Nie weźmie plastrów hyblejskich z kryjówek,
 Jeśli twarz chroni, chce ujść kolców jeżyn:
 Kolce róż bronią, pszczoły bronią miodów!
 Wzmaga się rozkosz w trudzie i oporze.
 Bardziej rozgrzewa Wenus, gdy umyka.
 I całus milszy dawany płaczącej.
 „O, ileż razy — powiesz — to mi słodsze
 Niżli dziesięciokroć pokonać Sarmatów!”

Tchnijcie w swe serca moc nowej wierności!
 Przekażcie trwałą pochodnię uczuciom
 I zwiążcie ręce tak silnymi węzły,
 Jak dąb zielony obejmują bluszcze,
 Jak giętka zwierza winorośl topole.
 I szeptem milszym niż ptaka szemranie
 Wzajemnie sobie mówcie miłe słowa.
 A tak przy ustach serca jednoczących
 Niech sen na zmianę zagarnie wasz oddech.

Uścisk królewski niech grzeje purpurę
 I krwią tyryjską błyszczące pościele
 Niech uszlachetni druga krew — dziewicy.
 Wtedy zwyciężcą z mokrego wstań łoża,
 Rany z nocnego wynosząc zmagania.

w. 1 *Ida* — góra w Troadzie, na południe od Troi (a więc na wschód od Rzymu).

w. 9 *twarz chroni* — od pszczoł.

IV

Attollens thalamis Idalium iubar
 dilectus Veneri nascitur Hesperus.
 iam nuptae trepidat sollicitus pudor,
 iam produnt lacrimas flammea simplices.
 ne cessa, iuvenis, comminus adgredi,
 impacata licet saeviat unguibus.
 non quisquam fruitur veris odoribus
 Hyblaeos latebris nec spoliat favos,
 si fronti caveat, si timeat rubos;
 armat spina rosas, mella tegunt apes.
 crescunt difficili gaudia iurgio
 accenditque magis, quae refugit, Venus.
 quod flenti tuleris, plus sapit osculum.
 dices „o!“ quotiens, „hoc mihi dulcius
 quam flavos deciens vincere Sarmatas!“

Adspirate novam pectoribus fidem
 mansuramque facem tradite sensibus.
 tam iunctis manibus nectite vincula,
 quam frondens hedera stringitur aesculus,
 quam lento premitur palmite populus,
 et murmur querula blandius alite
 linguis adsiduo reddite mutuis.
 et labris animum conciliantibus
 alternum rapiat somnus anhelitum.
 amplexu caleat purpura regio
 et vestes Tyrio sanguine fulgidas
 alter virgineus nobilitet cruor.
 tum victor madido prosilias toro
 nocturni referens vulnera proelii.

w. 26 *krwią tyryjską* — purpurą ze ślimaka wyrabianą w Tyrze w Fenicji.

w. 29 *rany* — od pazurków oblubienicy.

Flety przy śpiewach niech całą noc grają.
Tłum swobodniejszy w dozwolonych żartach
Niechaj się cieszy prawami swawoli.
Bawcie się razem z wodzami, żołnierze!
Dziewczęta razem z chłopcami się bawcie!
I niech te słowa do nieba się wznoszą,
Ten niech przez ludy i morza głos idzie:
„Piękny Honoriusz dziś poślubia Marię!”

Ducant pervigiles carmina tibiae
permissisque iocis turba licentior
exultet tetricis libera legibus.
passim cum ducibus ludite milites,
passim cum pueris ludite virgines.
haec vox aetheriis insonet axibus,
haec vox per populos, per mare transeat:
„formosus Mariam ducit Honorius“.

Epitalamium na cześć Palladiusza i Celeryny

Jak w poprzednim epitalamium, tak i w tym, na ślub Palladiusza, wysokiej rangi sekretarza cesarskiego, oraz Celeryny, Klaudian wprowadza bogów jako' urządzających wesele. Wenus, odpoczywająca w pięknej grocie ocienionej winoroślą, wraz z innymi bóstwami, usłyszała w okolicy muzykę i śpiewy na cześć nowożeńców. Natychmiast zrywa się z miejsca, szukając Hymenajosa i karząc go, że tak spokojnie wygrywa sobie jakieś piosenki, każe mu śpiewać o weselu tych nowożeńców (w. 25-55). Hymenajos w panegirycznym tonie wychwala świetność rodów młodej pary (w. 55-99), a Wenus w przepychu przybywa na rydwanie pod komnatę weselną i zabrawszy z objęć matki dojrzałą do małżeństwa pannę, sama łączy prawice nowożeńców, życząc im zgodnej miłości i szczęśliwego współżycia we wzajemnym szacunku; a strzały Amorów dokonują reszty (w. 100-145).

Przedmowa

Pieśni weselnej, choćby pospiesznej, odmówić
 Ani zięciowi nie śmiałem, anim teściowi mógł.
 Jeden mi druhem, drugi przełożonym; na dworze cesarskim
 Ten mym kolegą, a ten ważniejszy niż ja.
 Z rówieśnikiem mnie łączą lata i studiów wspólnota,
 Teścia nade mną stawia urząd i starszy wiek.
 Pieśni dla zięcia wymaga przyjaźń, dla teścia szacunek:
 Tu wieszczą powinność, tu żołnierska cześć.

Epitalamium

Wenus przypadkiem w ustronie groty wstąpiła,
 Winoroślą okrytej, by w miłym jej chłodzie snu szukać.
 Na gęstej murawie złożyła swe członki niebiańskie,

**Epithalamium dictum
Palladio
v.c. tribuno et notario
et Celerinae**

Praefatio

Carmina per thalamum quamuis festina negare
nec uolui genero nec potui socero.
hic socius, dux ille mihi, nostrique per aulam
ordinis hic consors, emicat ille prior.
hunc mihi coniungit studiis communibus aetas;
illum praeponit uel senium uel honos.
carmen amor generi, soceri reuerentia poscit
officio uatis, militis obsequio.

Epithalamium

Forte Venus blando quaesitum frigore somnum
uitibus intexti gremio successerat antri
densaque sidereos per gramina fuderat artus

Leżąc przy kwiatów bukicie. Pęd winorośli cienistej
 Wije się w kędziory i grona soczyste na podmuch odsłania.
 Sen nie wymaga upiększeń oblicza, upał nie lubi odzienia
 I przez listowie prześwieca jej pierś odsłonięta.
 Obok niej służki idalskie; wzajemnie nierozłączne
 Trzy Gracje pod rozłożystym spoczywają dębem.
 A w różnych miejscach pokładli się chłopcy skrzydlaci,
 Jak cień każdego zaprosił. Chwieje się łuk na gałęziach,
 A w ich sąsiedztwie wiszące kołczany łagodnym dyszą ogniem.
 Inni się bawią, nie śpiąc, lub po ptasich zaroślach
 Błądzą, szukając gniazd, albo z radością zbierają
 Soczysty owoc na dar dla Wenery i idąc za pędu winnego skrętami,
 Do szczytu wiązków na skrzydłach się wznoszą.
 Inni znów gaju przed natarczywymi bronią dryjadami,
 Żądnymi ich widoku; i wiejskie odpędzają bóstwa,
 I leśne bożki, i na zagładających do groty z daleka
 Lubieżnych faunów ogniste napinają strzały —
 Gdy oto ze wsi w sąsiedztwie miasta usłyszano
 Mieszany gwar i radosne młodzieży oklaski, i tańce przy lirze:
 To Celerynę śpiew niesie po wszystkich górach Italii,
 To brzmi po wszystkich polach imię Palladiusza, jej męża!
 Miły ten rozgwar dotarł do uszu bogini.
 Rozbudzona hałasem, usiadła i resztę snu z oczu
 Gładkim otarła palcem, po czym tak jak była,
 Z fryzurą w nieładzie i z piersią odkrytą,
 Z miękkiego wstała posłania i w tłumie swej świty
 Wśród niezliczonych Amorów szukała Hymenajosa.
 Bo tego syna muzy Cytorejka wybrała na wodza
 Weselnych ceremonii. Żadnego związać małżeństwa
 Bez niego się nie godzi ni pierwszych wznosić pochodni.
 Dojrzano go wreszcie. Pod platanem wysokim odpoczywając,

w. 8 *idalskie* — w świętym okręgu Wenery na górze Idalion na Cyprze.

w. 10 *chłopcy* — amorki.

w. 12 *dyszą ogniem* — strzał miłosnych.

adclinis florum cumulo; crispatur opaca
 pampinus et musto sudantem uentilat uam.
 ora decet neclecta sopor; fastidit amictum
 aestus et exuto translucent pectore frondes.
 Idaliae iuxta famulae triplexque uicissim
 nexa sub ingenti requiescit Gratia quercu.
 pinnati passim pueri quo quemque uocauit
 umbra iacent; fluitant arcus ramisque propinquis
 pendentes placido suspirant igne pharetrae.
 pars uigiles ludunt aut per uirgulta uagantur,
 scrutantur nidos auium uel roscida laeti
 mala legunt, donum Veneri, flexusque secuntur
 palmitis et summas pinnis librantur in ulmos,
 defendunt alii lucum Dryadasque procaces
 spectandi cupidas et rustica numina pellunt
 siluestresque deos, longeque tuentibus antrum
 flammea lasciuis intendunt spicula Faunis,
 cum subito uarius uicina clamor ab urbe
 et fausti iuuenum plausus mixtaeque choreis
 auditae per rura lyrae. Celerina per omnes
 Italiae canitur montes omnisque maritum
 Palladium resonabat ager.

peruenit ad aures

uox iucunda deae strepituque excita resedit
 et reliquum nitido detersit pollice somnum
 utque fuit, turbata comas, intecta papillas,
 mollibus exurgit stratis interque suarum
 agmen et innumeros Hymenaeum quaerit Amores.
 (hunc Musa genitum legit Cytherea ducemque
 praefecit thalamis; nullum iunxisse cubile
 hoc sine nec primas fas est attollere taedas.)
 conspicitur tandem, platano namque ille sub alta

w. 17 *dryjady* — nimfy leśne,
 w. 31 *Cytorejka* — Wenera.

Woskiem sklejał piszczałki nierównej wielkości
 I sunąc po nich wargami, menalijskich próbował melodii,
 I pieśni nucił pasterskie, i przy ust nawrotach
 Różne dmuchaniem tony z cienkich dobywał piszczałek.

Przerwał, gdy ujrzał Wenerę. Opuścił w dół ręce ku ziemi
 I piszczałka cichnącym zamilkła podźwiewkiem.
 Słodko mu oczy zabłysły, a słońce i zawstydzienie
 Jasne mu lica rumieńcem oblało, a długie osłaniały mu włosy
 Pierwszy na brodzie meszek. Milczał. Najpierw więc ona:

„Nigdy ty, chłopcze, pieśni umiłowanych nie przerwiesz?
 Nigdy nie będziesz syt darów matczynych, muz sztukom oddany
 I nazbyt pragnący z rodzica współzawodniczyć?
 Czemu grasz na piszczałkach przy takim upale?
 Już ci się cytry znudziły? Już ci do serca przypadły
 Fauna ostępy i trzody, i echo powtarzane przez skały?
 Podejź tu, wyjaw mi powód owej tak wielkiej radości!
 Na czyjeż wesele ta uroczystość tak głośna i huczna?
 Co to za panna posag bierze? Przedstaw mi jej ojczyznę,
 Ród, kraj, z jakiego pochodzą, z jakiego wyszli posiewu?
 Ty dobrze wiesz. Bo żadne wesele twojej nie ujdzie uwagi.
 Twym prawem pierwsze małżeńskie noce szaleją”.

Na to jej Hymenajos: „Już dawno mnie dziwi twa bierność,
 Bogini, żeś nie zajęła się jeszcze tej miary małżeństwem.
 Sławy niemałej ród ci się oto powierza:
 W związki tu weszły domy różgami wsławione,
 O szczyty praw oparte, krew pierwszej sławy na świecie.
 Bo gdzież wyspa, co na falach czerwonych grzmi szumem,
 Gdzież miejsce w Etiopii, gdzie tak niedostępna dla wieści
 Zapadła kraina, dokąd by z wieścią pomyślną
 Nie dotarła popularność Palladiusza: jego łagodność i dobroć,

w. 36 *menalijskie* — arkadyjskie, od góry Maenalus w Arkadii na Peloponezie, a więc takie, jak arkadyjscy pasterze.

w. 46 *rodzica* — któraś z muz miała być jego matką,

w. 50 *owej* — wspomnianej wyżej, w w. 21 i n.

fusus inaequales cera texebat auenas
 Maenaliisque modos et pastoralia labris
 murmura temptabat relegens orisque recurso
 dissimilem tenui uariabat harundine uentum.

restitit ut uidit Venerem, digitisque remissis
 ad terram tacito defluxit fistula lapsu.
 dulce micant oculi; niueas infecerat igni
 solque pudorque genas; dubiam lanuginis umbram
 caesaries intonsa tegit. prior ipsa silentem
 conpellat: „numquamne, puer, dilecta relinques
 carmina? maternis numquam satiabere donis,
 dedite Musarum studio nimiumque parentis
 aemule? quid medio tecum modularis in aestu?
 iamne tibi sordent citharae? iam lustra Lycae
 atque pecus cordi redituraque rupibus echo?
 huc ades et tantae nobis edissere causas
 laetitiae, cui pompa uiro tam clara resultet,
 quae noua dotetur uirgo; patriamque genusque
 pande, quibus terris orti, quo semine ducti.
 haud ignarus enim, nec te conubia fallunt
 ulla; tuo primae libantur foedere noctes!"

ille refert: „equidem dudum te, diua, morantem
 mirabar, quod adhuc tanti secreta maneres
 coniugii, non parua tibi mandatur origo.
 fascibus insignes et legum culmine fultae
 conuenere domus et qui lectissimus orbi
 sanguis erat. rubris quae fluctibus insula latrat,
 quis locus Aethiopum, quae sic inperuia famae
 secessit regio, quo non rumore secundo
 Palladii penetrauit amor mentisque benigna

w. 59 *różgami wstawione* — wysokimi urzędnikami, którym przysługiwali liktorzy z pękami różg i zatkniętymi w nie toporami.

w. 64 *Palladiusza* — ojca.

Jego dowcip, uczoność, wdzięk jego starości?
 Wszystkie on dworu stopnie przeszedł i wszystkie też trudy,
 I dotarł do szczytów, do najwyższego fotela,
 Stałym prawem kierując senatem na wschodzie.
 Stąd blask dla pana młodego. A młodej pani kołyską
 Dunaj i stare Tomy; Marsowa rodzicy szlacheckość
 Wojennymi się cieszy łupami i zbroją po przodkach.
 A niepomierny blask czerpie z Celeryna stałości:
 Kazano mu niegdyś pilnować Meroi i Nilu
 I gdy po pogromie partyjskim żołnierze kochanemu wodzowi
 Dawali berło i świata ustanawiali go panem,
 Wzgardził okrzykiem, spokój przenosząc nad godność cesarską.
 Odrzucił dar, o który przemocą się walczy, po który
 Żelazem się sięga bezbożnie. Wtedy to po raz pierwszy
 Cnota przewyższyła purpurę! Stręczona godność zaszczytna
 Poniosła klęskę. Bolała Fortuna, zmuszona temu mężowi
 Przyznać zwycięstwo. Wielkim go czyni dawana mu władza,
 Lecz większym odrzucona. Tytułów pełnię wodzowskich
 Osiągnął tu ojciec: krocząc powoli w górę,
 Dziś jako wódz wojska, nad które nie ma sławniejszego,
 Wszelakich podpisuje przydziały stanowisk;
 Wyznacza liczbę dowódców, rozproszone siły imperium
 W jedną wiąże całość, dokonuje oceny i rozmieszczenia
 Poszczególnych wojsk: jaką przeciwstawić należy obronę
 Sarmackim pobrzeżom, jaką srogim Getom; jaki ma legion
 Wstrzymywać Saksonów, a jaki Szkotów; ile kohort zapewnia
 Spokój wokół oceanu, a jak liczny żołnierz na Renie.
 Obyczajny to dom, szczerej uczciwości, mądry, przedsiębiorczy.
 Wybrał go Stylichon: nic więc tu dodać ni chwały można,
 Ni właściwej oceny. I gdy taka welon weselny ma wziąć narzeczona,

w. 70 *stare Tomy* — miasto Tomi (dziś. Konstanca nad Morzem Czarnym), założone
 przez dawnych kolonistów greckich z Miletu.

temperies doctique sales et grata senectus?
 per cunctos iit ille gradus aulaeque labores
 emensus tenuit summae fastigia sedis
 Eoum stabili moderatus iure senatum.
 hic splendor iuueni. cunabula prima puellae
 Danubius ueteresque Tomi. Mauortia matris
 nobilitas spoliis armisque exultat auitis
 immensamque trahit Celerini robore lucem,
 qui quondam Meroen iussus Nilumque tueri,
 cum sibi post obitus et Parthica fulmina Cari
 scepra daret miles rebusque inponere uellet,
 despexit fremitus et praetulit otia regno.
 respuit ingestum, quod ui, quod poscere ferro
 posthabita pietate solent. tum purpura primum
 inferior uirtute fuit meruitque repulsam
 obuia maiestas. doluit Fortuna minorem
 se confessa uiro. magnum delata potestas,
 maiorem contempta probat. cognomina sumpsit
 plena ducum genitor. paulatim uectus ad altum
 princeps militiae, qua non inlustrior extat
 altera, cunctorum tabulas adsignat honorum,
 regnorum tractat numeros, constringit in unum
 sparsas imperii uires cuneosque recenset
 dispositos: quae Sarmaticis custodia ripis,
 quae saeuis obiecta Getis, quae Saxona frenat
 uel Scottum legio, quantae cinxere cohortes
 Oceanum, quanto pacatur milite Rhenus.
 casta domus, sincera fides, industria sollers.
 elegit Stilicho; nil ultra laudibus addi
 iudicioe potest. tali nubente puella

w. 72 *Celeryn* — dziadek młodej pani, prefekt Egiptu w III w.

w. 73 *Meroa* — miasto nad Nilem w Nubii (Etiopii).

Czyż godzi się zwlekać? Prowadźże nas wszystkich,
 Prowadź tam czym prędzej! Potrząsać wieńcami, bo więdna,
 Wywijając chęć pochodniami, noc spędzać na zabawie.
 I ta piszczałka też się nie do błahego szykuje zadania:
 Chce towarzyszyć chórom". — Ledwie Hymenaj to wyrzekł,
 Wenus się w chłodnej obmywa krynicy, włosom ład przywraca,
 Kształty swe stroi i wkłada na siebie wyprasowaną
 Z dionejskiej tkaniny cudowną sukienkę.
 Wóz kwiatami przybrany, kwiatami pachnie uprząż,
 Kwieciste różanym gołębiom przypięto już lejce.
 Zewsząd zlatują się ptaki, jakie tylko swym śpiewem
 Rozszumiała łagodzą Atezę; jakich Larius słucha;
 Jakie żywi Benakus; jakie gości spokojnych wód Mincjusz.
 Zamilkła fala, pozbawiona ptasiego kwilenia.
 Łabędzi chór się rozbiegł, opuścił brzegi Erydanu
 I wody głośniejszej Padusy. Cieszą się Amorki,
 Lecąc na ptakach kielznanych w obłokach, a każdy
 Przed boginią się chełpi srogością i z wielkim hałasem
 Walczyć chcąc z sobą, ręce do ciosów wyciągają schyleni
 I przy tym bez szkody spadają; upadek się zmienia w lot lepszy,
 I tym woźnica góruje nad swymi wierzchowcami.

A kiedy do domu weselnego dotarli, wiosennie rumiane
 Wywracają z wysoka koszyki z obfitym róż deszczem
 I z pełnych kołczanów wysypują fiołki
 Z łąki Wenery zebrane, których sam Syriusz oszczędził
 I ciepłem łaskawej swej gwiazdy wypieścił ich młodość.
 Inni z dzbanów perłowych na cały dom lali balsamy,
 Jakie niliacka kora, twardym draśnięta pazurem,
 Sączy kroplami ze zranień soczystych.

A Cytorejka podchodzi do panny i zawstydzoną zabiera

w. 102 *dionejska* — godna Diony, tj. Wenery.

w. 106 *Ateza* — rzeka Atesis w północnej Italii; *Larius* — jezioro u stóp Alp w północnej Italii; podobnie *Benakus*.

w. 107 *Mincjusz* — lewobrzeżny dopływ Padu, wypływa z jeziora Benakus (Lago di Garda).

nonne tibi cessare nefas? duc protinus omnes,
 duc age. marcentes cupio quassare coronas
 et uibrare faces et noctem ducere ludo.
 haec quoque non uilem iam fistula commodat usum,
 responsura choris".

uix haec Hymenaeus; at illa
 fontibus abluitur gelidis legemque capillo
 reddit et ornatum formae prelisque solutis
 mira Dionaeae sumit uelamina telae.
 floribus extruitur currus; iuga floribus halant;
 florea purpureas adnectunt frena columbas.
 undique concurrunt uolucres, quaecumque frementem
 permulcent Athesim cantu, quas Larius audit,
 quas Benacus alit, quas excipit amne quieto
 Mincius: ereptis obmutuit unda querellis.
 Eridani ripas et raucae stagna Padusae
 diffugiens nudauit olor. laetantur Amores
 frenatisque truces auibus per nubila uecti
 ostentant se quisque deae magnoque tumultu
 conflagunt pronique manus in uerbera tendunt
 atque inpune cadunt: lapsus meliore uolatu
 consequitur uincitque suos auriga iugales.

ut thalami tetigere fores, tum uere rubentes
 desuper inuertunt calathos largosque rosarum
 imbres et uiolas plenis sparsere pharetris,
 collectas Veneris prato, quibus ipse pepercit
 Sirius et teneras clementi sidere fouit.
 gemmatis alii per totum balsama tectum
 effudere cadis, duro quae saucius ungue
 Niliacus pingui desudat uulnere cortex.
 adgreditur Cytherea nurum flentemque pudico

w. 109 *Erydan* — mitologiczna rzeka na dalekim zachodzie,

w. 110 *Padusa* — południowe ramię delty Padu.

w. 122 *niliacka kora* — rosnącego w Egipcie lotosu,

w. 124 *Cytorejka* — Wenus.

Z łona rodzicy; bo wzbiera u niej dojrzała dziewiczość.
 Pięknością ona białe przewyższa i śniegi, i lilie, a jasny
 Włos jej ojczyste zdradza pochodzenie znad Histru.
 Teraz bogini chłopca ujęła za rękę, podała ją pannie
 I tymi jeszcze słowami uświęciła ich związek:

„Żyćcie wy w zgodzie i jak mi służyć, poznajcie:
 Pocałunków niech dźwięczą tysiące, ramiona sinieją w uściskach.
 Usta niech oddech jednoczą. Ty nie zawierzaj, młodzieńcze,
 Gwałtownej dzielności! Nie przemocą ujarzmić,
 Lecz prośbą zjednać ją trzeba. A ty też mężowi ulegaj.
 Nie chciej mu ze scytyjskim opierać się gniewem
 Wrogim pazurem! Daj się pokonać, prosimy.
 Tak staniesz się żoną, tak matką. Czemuż łzy z oczu ocierasz?
 Pokochasz, dziewczyno, wierz mi, kogo dziś się lękasz”.

Rzekła i dwóch z gromady skrzydlatej przyzywa,
 W łuku i ręce sprawniejszych. Zaraz zjawiają się chłopcy,
 Ajton oraz Pyrois, ze skrzydłami nakrapianymi szkarłatem,
 Z nasyconymi miodem najczystszych strzałami.
 Ten strzela w dziewczynę, ten w męża. Dźwięczą końce łuków
 I celna trzcina równo przeszywa cel znany:
 Równy też w sercach przebitych utkwily pociski.

destraxit matris gremio. matura tumescit
uirginitas superatque niues ac lilia candor
et patrium flauis testatur crinibus Histrum.
tum dextram complexa uiri dextramque puellae
tradit et his ultro sancit conubia dictis:

„uiuete concordet et nostrum discite munus.
oscula mille sonent; liuescant brachia nexu;
labra ligent animas. neu tu uirtute proterua
confidas, iuuenis: non est terrore domanda,
sed precibus placanda tibi. concede marito
tu quoque neu Scythicas infensis unguibus iras
exercere uelis: uinci patiari rogamus.
sic uxor, sic mater eris. quid lumina tinguis,
uirgo? crede mihi, quem nunc horrescis amabis".

dixit et aligera geminos arcuque manuque
praestantes de plebe uocat. puer ilicet Aethon
et Pyrois rutilas respersi murice plumas
prosiliunt puroque imbutis melle sagittis
hic nuptam petit, ille uirum. sonuere reducta
cornua; certa Notos panter sulcauit harundo
et pariter fixis haeserunt tela medullis.

Epitalamium Laurencjusza

W rękopisach Klaudiana, wśród innych pseudoklaudianów, znajduje się anonimowe *epithalamium Laurentii*, pisane w heksametrach daktylicznych. Odnotowujemy je, choć mało prawdopodobne, by utwór ten w naszej tradycji odegrał większą rolę. Jest on dość zręcznie napisany, jednak w kompozycji nierówny, przy całej dążności do zwięzłości wchodzący nieraz w drobiazgowy opisy szczegółów; w treści realistyczny. Ślady jego znajomości pojawiają się w XI wieku.

Epitalamium

Ciebie ja wpierw, oblubieńcze, proszę: bądź łaskaw mej pieśni.
I ciebie, panno: przebac mi raczej ten śpiew niż milczenie.

Bo wiemy, wiemy — wam teraz pieśń nasza,
I nawet mistrzowskie słowo Marona, usztywnia li język.
Lecz krótko i zwięźle powiemy o dwojga miłości;
Choć przedmiot wymaga słów więcej, powiemy niewiele.

Już same ojców imiona, Florusa, Florencjusza,
W pełni zdradzają, żeście z podobnego rodu,
I matce tutaj także jej plód odpowiada:
Bo przystało, by Maria mądrą porodziła córkę,
A Kalliopa młodzieńca wydała wymownego.
O, bardzo sobie podobni i równi!

Ty, chłopcze, pierwszą młodością znakomicie kwitniesz:
Niedawno policzki ci meszek okrył i brody zarostem
Pełnym przyozdobion, miękki włos nożem zdjęłeś na ofiarę bogom.
Wyborną ty błyszczysz ogładą i całyś przystojny.
Twarzą ujawniasz obyczaj, imieniem ojczyznę.
Bo imię ci, Laurencjuszu, laurenckie nimfy nadały,
Co pierwsze niegdyś porodziły Latynów
I miastu dawnemu własne nadały nazwanie.
A co rzec o charakterze w duszy młodzieńczej dojrzałym?

Epithalamium dictum Laurentio

In primis te, sponse, precor, patiare canentem,
teque, puella, magis, tacito mihi crimine parcas.
scimus enim, scimus uobis nunc carmina nostra
doctiloquique etiam linguam sordere Maronis.
sed breuiter strictimque duos dicemus amantes,
materiesque licet plus quaerat, pauca loquemur.

 principio generis simili uos stirpe creatos
Florenti Florique patrum sat nomina produnt.
matribus et panter respondet fetus uterque:
nam decuit Mariam sapientem fundere[.....]
Calliopenque simul iuuenem proferre to[.....]
o similes multumque pares! te prima iuuentus
insignem uegetumque tenet: nam nuper[.....]
florigenas plenaque decens lanugine malas
mollia uotifero dempsisti uellera ferro,
egregio fulges cultu totusque decorus,
ex facie mores patriamque ex nomine pandens:
nam quae primates quondam genuere Latinos
antiquaeque urbi proprium tribuere uocamen,
dant tibi, Laurenti, Laurentes nomina Nymphae.
quid memorem mores iuuenili in corde seniles

w. 4 *uszywnia język* — jako sztywny wzór wymowy dla wymowniejszej młodej pary.

w. 7 *Florus* — „kwiatowy” lub „kwitnący”, od *flos* — kwiat.

w. 10 *Maria mądrą [...] córkę* — mądra więc córka mądrej matki.

w. 11 *Kalliopa* — nie tyle imię matki, ile muzy, tj. szkoły, wykształcenia.

w. 18 *laurenckie* — wywodzące się z Laurentum, miejscowości nadmorskiej poniżej ujścia Tybru do morza; według podania tu wylądował Eneas, praojciec Rzymian (Latynów).

Co o itackim talencie wrzącym rzymską wymową?
 Ty sądy i prawa zaszczytasz, i święty trybunał.
 Nieulekniomy tyś zwykł z gotową do walki przemawiać prawicą.
 Gdzieś ty obrońcą, niewinni zawsze odnoszą zwycięstwo,
 A winni zawsze się boją, gdy przeciw nim stajesz.
 Posiadasz więc młodzieńcze wszystko, czego Tulliusz wymaga
 Od obrońców sądowych; bo jednym i drugim tyś mocny:
 Człowiekiem tyś szlachetnym i biegłym w wymowie.

Teraz do ciebie, panno, krótkim — bo sędzę, tak wolisz —
 Zwróć się słowem. Kształtem i cerą tyś piękna!
 Jako te lilie zmieszane z czerwienią róż błyszczą,
 Tak kwiat rumieńca ozdabia biel twego oblicza.
 W końcu też dziw to, że szyja twa dźwiga naszyjnik.
 Próżno też wkładasz klejnoty na swe ramiona jak z kości słoniowej.
 Nie perły tobie, lecz ty blasku dodajesz perłom.
 I złoto zdobi innych, przy tobie ono blednie.
 Tyś i wymowna, i w piśmie biegła, i rączy w czytaniu,
 Jakbyś przewidywała takiego małżonka
 I we krwi miała zamiłowanie do studiów.
 Nie mniejsze też do robót kobiecych; boś zawsze umiała
 Welnę z koszyczków na przedzę przerabiać,
 Skręcane nici w gładkie zwijać kłębki
 I delikatną osnowę układnie wieszać na krosnach;
 A gdy je wątek wielokrotnym przebiegiem ujarzmi,
 Gdy bliźniaczymi palcami przesuwasz nić miękką,
 Zagęszcza się tkaninę jedwabną grzebieniem Arachny
 I przy szeleście czółenka subtelny produkt wychodzi.

Lecz niech już o tym, co wielkie, te skromne słowa wystarczą.
 I czas też nie pozwala wszystkich wychwalić zalet.

Teraz już wy, młodzieńcy, słuchajcie, i wy też, dziewczęta,

w. 22 *itacki* — podobny do wymowności Odyseusa z Itaki. Tłumacz korzysta w tym miejscu z koniektury Birta *Ithacum*.

w. 23 *zaszczytasz* — uświetniasz swą wymową.

w. 27 *Tulliusz* — Cynceron, znany praktyk i teoretyk wymowy.

atque Ithalum ingenium Romana feruere lingua?
 tu fora, tu leges celebras sanctumque tribunal
 promptaque impavidus tu suetus dicere dextra.
 te palmam insontes semper tenuere patrono,
 te contra adstantem semper timuere nocentes.
 prorsus habes iuuenis totum quod Tullius auctor
 causidicos retinere iubet: nam, fultus utroque,
 uir bonus es nimium fandi pariterque peritus.

ad te nunc breuiter (nam sic te uelle putamus)
 uerba, puella, feram, pulchro formosa colore.
 lilia ceu niteant rutilus commixta rosetis,
 sic rubor et candor pingunt tibi florida uultus.
 denique miramur quod colla monilia gestant:
 ex umeris frustra phaleras inponis eburnis.
 non tibi nam gemmae, sed tu das lumina gemmis,
 quodque alias comit, per te iam comitur aurum.
 [.....]a loqui scriptique tenax ueloxque legendi,
 [.....]tamquam talis fueris praesaga mariti
 [.....]Musaea tuis insedit cura medullis.
 nec minus in propriis studium: nam uellera lanae
 textilibus calathis semper tractare perita
 inque globos teretes coeuntia uoluere pensa
 compositas tenui suspendis stamine telas,
 quas cum multiplici frenarint licia gressu
 traxeris et digitis cum mollia fila gemellis,
 Serica Arachnaeo densentur pectine texta
 subtilisque seges radio stridente resultat.

sed iam sufficiat de magnis pauca loquutum:
 nec sinit hoc tempus totas nunc pandere laudes.
 quin magis, o pueri, uosque exaudite, puellae,

w. 29 wers ten jest parafrazą definicji mówcy, którą dał Katon Starszy: *orator est vir bonus, dicendi peritus*.

w. 34 *dziw to* — bo szyja bez naszyjnika piękna czy piękniejsza.

w. 41 i n. — umiejętności takiego opisywania szczegółów i ich wyrażania w słowie uczyła wtedy szkoła retoryczna w specjalnych ćwiczeniach.

Co równego pragniecie małżeństwa, równie weselnych pochodni,
Jak to zdradzają idące z głębi serca westchnienia.

Chwyćcie się wspólnie za ręce i niech w wielkie koło
Prawa się z lewą złączy! Wesole śpiewajcie hymeny,
A noga, uderzając w podłogę i pieśni wtórując,
Niech śpiew reguluje. Niech tańczą sale obszerne
Wśród bluszczów zielonych i laurowych girland,
Wśród ogni ofiarnych i świateł błyszczących jak gwiazdy.
Bębny i struny w symfonii, flety i piszczałki
Niech grają, i cymbały, i rogi, fujarki, grzechotki
I wodne organy, co przez spiżowe piszczałki
Miechów podmuchem wydają dźwięk wtórujący pieśni.

Powstać już czas, panie młody! Uściśnij dłoń panny!
I ty, dziewczyno, z głową białym welonem okrytą,
Nie zwlekaj chętnym mężowi towarzyszyć krokiem.

Lecz i do ciebie, swatko, kilka słów przestrogi:
Gdy dojdziecie do łoża w komnacie weselnej,
Postaraj się ciało dziewczyny uchronić przed szkodą.
Zdejmij z niej wszystko, co mogłoby jej krzywdę wyrządzić.
Niech złotych ozdób na głowie nie trzyma
Ani na szyi łańcuszków — chyba tylko gładkie.
I z miękkich palców niech twarde usunie pierścionek.
Również ze śnieżnych ramion niech odłoży złoto,
By w czasie pieszczot i słodkich całowań
I przy miłosnych zmaganiach w łożu, w zadyszeniu,
Ciało małżonka nie doznało urazu w uściskach
Czy kochana twarz jego zranienia mimo woli.

Idźcież więc dwoje razem i kładźcie się w łożu spragnieni,
Tam pocałunki miodowe niech złączą usta różane,
A małżonka niech dyszy z przyciśniętą piersią,
Śnieżnobiałymi ramiony, szyją i ustami.
Podłożona prawica szyję niech podtrzymuje różaną,
A lewa ręka zarazem pierś pieści nabrzmiałą.

Żyćcie szczęśliwie jak najdłuższe lata
W zgodnej miłości, aż starość was razem przygniecie,
A modły wasze się ziszczą i z dzieci doczekacie się wnuków.

quas optare pares thalamos taedasque iugales
 sensibus ex imis suspiria ducta fatentur!
 consertas prensate manus magnumque per orbem
 dextra liget laeuam. festos celebrate hymenaeos
 ac modulante melos pariter caesoque pauito
 cum pede uox resonet: persultent atria larga,
 quae uirides cingunt hederæ laurique coronant
 uotigerique ignes, stellantia lumina, complent.
 tympana, chorda simul, symphonia, tibia, buxus,
 cymbala, bambilium, cornus, aes, fistula, sistrum,
 quaeque per aeratas inspirant carmina fauces,
 umida folligenis exclament organa uentis.

surge age iam, iuuenis: dextram complectere sponsae!
 tuque, puella, caput niueo uelamine tecta
 non cunctante gradu gressum comitare mariti.

teque etiam paucis moneamus, pronuba, uerbis.
 cum fuerit uentum ad thalamos primumque cubile,
 sit tibi cura uigens innoxia reddere membra
 uirginis, ut totum quod possit laedere demas.
 nullum sit capiti quo crinis comitur aurum
 nec collo maneant nisi quae sunt leuia fila,
 anulus et digitis tollatur mollibus asper
 ac niueos auro propera spoliare lacertos,
 ne, dum t'farot ludunt atque oscula dulcia iactant
 exercentque toris Veneris luctamen anhelum,
 cuncta per amplexus foedentur membra mariti
 atque inuita uiri maculet quae diligit ora.

ite pares tandemque toro recubate potito.
 mellea tunc roseis haerescant basia labris
 et compressa suis insudent pectora membris
 [...]niueosque umeros collumque per os[.....]
 dextera ceruicem roseam subiecta retentet
 turgentesque simul constringat laeua papillas.
 uiuite felices quam longaque carpite saecla;
 uiuite concordēs, donec premat una senectus
 [.....]uestra habeant natorum uota nepotes.

Sydoniusz Apollinaris (430-486)

W zbiorze utworów tego pisarza chrześcijańskiego, od 470 r. biskupa w Augustonemetum (Clermont-Ferrand) w Galii, reprezentanta późnoantycznej kultury opartej na tradycyjnych elementach rzymskich, figurują dwa epitalamia dla Polemiusza i Araneoli (Carm. 15) oraz dla Rurycjusza i Hiberii (Carm. H) Oba w heksametrach daktylicznych, poprzedzone przedmowami, powstałe w latach 460-462.

Epitalamium dla Polemiusza i Araneoli

Temu epitalamium, wcześniejszemu, towarzyszy list, wyjaśniający powód, dla którego poeta odrzucił tutaj tradycyjną Wenere i Amory, a wprowadził pochwałę adresata jako filozofa. Główną też boginią kojarzącą małżeństwo jest Pallada; podziwia ona również zręczność Araneoli w sztuce zdobnictwa tkackiego. List streszczamy na stronie 158 i n.

Przedmowa

Szczęśliwy dzień ten małżeństwu zabłysnął!
 Dzień ten łaskawej Kloto śnieżne włókno
 I biały kamień ciemnego Hindusa
 Oznaczy, i drzewo wiecznie zielonej
 Oliwki, drzewo pokoju, młodości.
 Nuże, Kalliopo, twą dłonią błyszczącą
 Daj mi wymowność ze źródła świętego,
 Które kopytem lotnym wybił Pegaz
 Z grzywą wilgotną od trucizny matki.
 Tu nie ma zbrodni: tej panny nie plami
 Śmierć zalotników pragnących ją zdobyć.

**Praefatio epithalamii dicti Polemio
et Araneolae**

Prosper conubio dies coruscat,
 quem Clotho niueis benigna pensis,
 albus quem picei lapillus Indi,
 quem pacis simul arbor et iuuentae
 aeternumque uirens oliua signet.
 Eia, Calliope, nitente palma
 da sacri laticis loquacitatem,
 quem fodit pede Pegasus uolanti
 cognato madidus iubam ueneno.
 Non hic impietas, nec hanc puellam
 donat mortibus ambitus procorum;

w. 2 *Kloto* — jedna z Mojr, przędąca nić przeznaczeń.

w. 3 *biały* — kamień szczęścia,

w. 6 *Kalliopo* — muzo.

w. 8 *Pegaz* — skrzydlaty koń Bellerofonta, pod którego kopytem na Helikonie wytrysło źródło Hippokrene.

w. 9 *matki* — Gorgony, z której szyi Pegaz miał wyskoczyć.

Pelops nie słucha tu Ojnomaosa
 Krwawych warunków wyścigu ni błady
 Tu Hippomenes biegnącą do mety
 Schojniadę jabłkiem wstrzymuje trzykrotnie;
 Ni tu Kalydon z zamku etolskiego
 Zdziwiony widzi Heraklesa walkę,
 Gdy ów to zginał przemocą oporny
 Róg boga rzeki, to piersi zmęczonej
 Dawał odetchnąć od wroga wodnego.
 Młodzian uczony i piękna tu panna
 Wiążą się, rodem ze szczytów galijskich.
 Raźnie więc, boska, przysposabiaj lutnię
 I nie każ naszej skromności zamilknąć
 Przez to, że większa śpiewała już muza.
 Przy zaślubinach Tetydy Apollon
 Przysłał, by Chiron grał na mniejszej lutni.
 A zbożni goście nie śmiali się z niego,
 Chociaż tam nieraz ten starzec dwukształtny
 Grę swą przerywał czymś w rodzaju rżenia.

Epitalamium

Kiedyś Pallada, wracając ze szczytu Kafereusu groźnego,
 Gdy ukarała należnie iliackiej Feba kapłanki naruszenie,
 Od Ksantu na erechtejski zdążyła Hymettos.

- w. 12 *Ojnomaos* — podstępnie zabijający zalotników swojej córki, stających z nim do wyścigów konnych aż do zwycięstwa Pelopsa.
- w. 14 *Hippomenes* — w wyścigu z Atalantą zwyciężył i zdobył jej rękę.
- w. 15 *Schojniada* — córka Schojneusa, Atalantą.
- w. 16 *Kalydon* — miejscowość w Etolii, oglądająca walkę Heraklesa z bogiem rzeki Acheloosem o rękę jego córki Dejaniry.

non hic Oenomai cruenta circo
 audit pacta Pelops nec insequentem
 pallens Hippomenes ad ima metae
 tardat Schoenida ter cadente porno;
 non hic Herculeas uidet palaestras
 Aetola Calydon stupens ab arce,
 cum cornu fluuii superbientis
 Alcides premeret, subinde fessum
 undoso refouens ab hoste pectus;
 sed doctus iuuenis decensque uirgo,
 ortu culmina Galliae tenentes,
 iunguntur; cito, diua, necte chordas
 nec, quod detonuit Camena maior,
 nostram pauperiem silere cogas.
 Ad taedas Thetidis probante Phoebō
 et Chiron cecinit minore plectro,
 nec risit pia turba rusticantem,
 quamuis saepe senex biformis illic
 carmen rumperet hinniente cantu.

Epithalamium

Forte procellosi remeans ex arce Capherei,
 Phoebados Iliacae raptum satis ulta pudorem,
 Pallas Erechtheo Xanthum mutabat Hymetto.

w. 26 *Tetyda* — nimfa morska, której zaślubiny z Peleusem zaszczyli swą obecnością bogowie.

w. 27 *Chiron* — znany z mądrości centaur, koniolud.

w. 1 *Kafereus* — góra na przylądku w południowej Eubei.

w. 2 *Feba kaplanki* — Chryzeidy, znanej z *Iliady*.

w. 3 *Ksantos* — rzeka czy też bóg rzeki Ksanthos we Frygii; *erechtejski* — ateński, attycki; *Hymettos* — góra w Attyce.

Głowa jej od złoczonego lśni spiżu, twarz po srogości
 Nabiera większej pogody; bo po odłożeniu piorunu
 Wzburzenia jeszcze nie złagodziła w cynyfijskim Trytonie.
 Na piersi jej Gorgona; chociaż odcięta, zdolna patrzącego
 Unieruchomić. Lśni dumnie zdradliwy jej obraz
 I choć w niej dusza zamarła, urok jej nadal żyje.
 Spiętrzone żmij kłębowisko na ciemnej jeży się głowie
 I włosy kaszające w plamiste skręcają się sploty,
 Wydając w gniewie nieprzyjemne syki.
 Łuskowaty bogini pancerz nie sięga połowy brzucha,
 A spod metalu zwisa peplos. Rąbek tej sukni u dołu
 Osłania wokoło nogi, a gdy one się poruszą pod szatą,
 Sztywne zmarszczenia jej fałd wywołują grzechot.
 Lewy bok tarcza osłania, flegrejską zapełniona walką:
 Tu Enkelados wyrwanym wywija Pindosem i w gwiazdy nim miota,
 Tam Ossę do rzutu szalony gotuje Tyfoej;
 Porfyrion porywa Pangajos, Damastor podnosi Rodopę
 Razem ze źródłem strymońskim: tą rzeką on gasi
 Mierzącą w niego z góry ognistą błyskawicę.
 Tu Pallada naciera na Pallanta i obraz Gorgony
 Mieni go w trupa sztywnego, nim dosięga go jej włócznia.
 Tu znowu Mimas w obronie brata ciska Lemnosem w jej tarczę
 I wyspa jako pocisk uderza w niebo wstrząśnięte.
 Tu wielogłowy Briareus cielskiem swym jakby całą drużyną
 Walczy, wiodąc też braci, którym z miejsca jednego
 Mnóstwo rozkrzewia się rąk u gałęzistych ramion.

w. 6 *cynyfijski* — afrykański, od rzeki Kinyps w Afryce; *Tryton* — Jezioro Trytońskie w północnej Afryce, ulubione miejsce Pallady.

w. 7 *Gorgona* — głowa Meduzy na pancerzu.

w. 14 *peplos* — rodzaj szaty greckiej.

w. 17 *flegrejską [...] walką* — Zeusa z gigantami, w której bogini brała udział i zabiła Enkeladosa i Pallasa.

w. 18 *Pindos* — góra na granicy Epiru i Tesalii.

Aurato micat aere caput maiusque serenum
 de terrore capit; posito nam fulmine necdum
 Cinyphio Tritone truces hilarauerat artus.
 Gorgo tenet pectus medium, factura uidenti
 et truncata moras; nitet insidiosa superbum
 effigies uiuitque anima pereunte uenustas;
 alta cerastarum spiris caput asperat atrum
 congeries, torquet maculosa uolumina mordax
 crinis, et irati dant sibila taetra capilli.
 Squameus ad mediam thorax non peruenit aluum
 post chalybem pendente peplo; tegit extima limbi
 circite palla pedes, qui cum sub ueste mouentur,
 crispato rigidae crepitant in syrmate rugae.
 Laeuam panna tegit Phlegraei plena tumultus:
 hic rotat excussum uibrans in sidera Pindum
 Enceladus, rabido fit missilis Ossa Typhoeo;
 Porphyriion Pangaea rapit, Rhodopenque Damastor
 Strymonio cum fonte leuat, ueniensque superne
 intorto calidum restinguit flumine fulmen,
 hic Pallas Pallanta petit, cui Gorgone uisa
 inuenit solidum iam lancea tarda cadauer;
 hic Lemnon pro fratre Mimas contra aegida torquet,
 impulsumque quatit iaculabilis insula caelum;
 plurimus hic Briareus populoso corpore pugnat,
 cognatam portans aciem, cui uertice ab uno
 cernas ramosis palmas fruticare lacertis.

w. 19 *Ossa* — góra w Tesalii (północnej Magnezji); *Tyfoej* — gr. *Typhoeus* — gigant,
 w. 20 *Porfyriion* — inny gigant; *Pangajos* — góra w Tracji; *Damastor* — gigant;
Rodopa — także górka tracka.

w. 21 *zdrój strymoński* — rzeka Strymon (Struma) w Tracji.

w. 23 *Pallant* — gigant.

w. 25 *Mimas* — gigant; *Lemnos* — wyspa w północnej części Morza Egejskiego.

w. 27 *Briareus* — gigant wieloreki.

A nie tylko wygląd tym potworom nadał swą sztuką Mulcyber,
 Ale i wyraz szalu; sam się przestraszył gniewu swego dzieła.
 W prawicy trzyma bogini włócznie; tę sama niedawno
 Z posadzonej w dolinie Aracyntu oliwki wyhodowała.
 Bo taką miała ta bogini właściwość, że na śladach jej kroków
 Maratoński ten owoc trwale z tłoczni ociekał.

Na Hymettosie dwie błyszczą świątynie. Jedna wznioślejsza
 Tak zasługami jak siedzibą: ta skupia ludzi,
 Co swym rozumem zgłębiają tajniki niebieskiej maszyny,
 I ziemi, i morskiej głębiny, i burzliwego powietrza,
 Nocy i dni kolejność, i co robią miesięczne
 Księżyca przybytki i tyleż kolejnych ubytków.

Tu więc najwyżej zasiada siedmiu owych mędrców,
 Nieprzeliczonej zaczątek filozofów rzeszy.
 Tales z Miletu potępiający poręczycielstwo.
 Kleobulos z Lindos, mówiący, że umiar w życiu najlepszy.
 Periander, co myślą, by rozważać całość, stał się chlubą Koryntu.
 Attycki Solon, radzący unikać przesady.
 Bias z Prieny, twierdzący, że większość ludzi — niecnoty.
 Ty, z Mityleny Pittaku, właściwy radzisz znać moment.
 A ty, Chilonie ze Sparty, radzisz poznać samego siebie.

Tu Pitagoras Samijski, po czasie milczenia w nauce,
 Twierdzi, że ładu we wszechświecie muzyka jest podstawą:
 Harmonia od gwiazd stałych idąca; że znaki zodiaku,
 W czterech grupach po trzy na najwyższym niebie
 Krążące, nie samowolnym postępują ruchem,
 Lecz rozmieszczone w równych od siebie odstępach
 I umocowane w zodiaku, równo z nim naprzód się toczą;
 I że szczególną melodię wydaje też siedem gwiazd błędnych.
 Bo obie te liczby ma się za doskonałe.

w. 30 *Mulcyber* — Hefajstos (Wulkan); kowal podziemny.

w. 33 *Aracynt* — góra w Attyce.

w. 35 *maratoński* — attycki; *owoc* — oliwka ociekająca oliwą w tłoczących ją prasach.

w. 36 *na Hymettosie dwie [...] świątynie* — w znaczeniu przenośnym, jako siedliska

Nec species solas monstris, dedit arte furorem
 Mulciber atque ipsas timuit quas finxerat iras.
 Hastam dextra tenet, nuper quam ualle Aracynthi
 ipsa sibi posita Pallas protraxit oliua.
 Hoc steterat genio, super ut uestigia diuae
 labentes teneat Marathonia baca trapetas.

Hic duo templa micant; quorum supereminet unus
 ut meritis sic sede locus, qui continet alta
 scrutantes ratione uiros quid machina caeli,
 quid tellus, quid fossa maris, quid turbidus aer,
 quid noctis lucisque uices, quid menstrua lunae
 incrementa parent, totidem cur damna sequantur.
 Illicet hic summi resident septem sapientes,
 innumerabilium primordia philosophorum:
 Thales Mileto genitus uadimonia damnat;
 Lindie tu Cleobule iubet modus optimus ut sit;
 tu meditans totum decoras, Periandre, Corinthon;
 Atticus inde Solon «ne quid nimis» approbat unum;
 Prienaeae Bia, plures ais esse malignos;
 tu Mytilene satus cognoscere, Pittace, tempus,
 noscere sese ipsum, Chilon Spartane, docebas.
 Asserit hic Samius post docta silentia lustris
 Pythagoras solidum princeps quod musica mundum
 temperet et certis concentum reddat ab astris,
 signaque zodiacus quae circulus axe supremo
 teraa quater retinet proprio non currere motu,
 aequis inter se spatiis tamen esse locata
 fixaque signifero pariter quoque cernua ferri,
 praecipuumque etiam septem uaga sidera cantum
 hinc dare, perfectus numerus quod uterque habeatur,

nauk i sztuk, którym patronowała Pallada, patronka Aten; *jedna wznioślejsza* — świątynia nauki, filozofii, wyżej ceniona niż świątynia sztuk (o której w. 126 i n.)- w. 58 *gwiazdy biedne* — planety.

Twierdzi, że wszystko się toczy w porządku tej liczby:
 Starca sierponośnego sfera kołuje po niebie najwyżej;
 W sąsiedztwie jej krąży blask Marsa, lecz między nimi Jowisz;
 Czwartą już sferą Słońce odbywa swą drogę;
 Piątej z kolei trzyma się w swoim odstepie Pafijka,
 A szóstej Arkadyjczyk; tak Księżyc w kręgu ostatnim
 Przebiega prawie trzydzieści odcinków sfery zwrotnikowej.
 Jeśli więc cytra czy lira, czy piszczałka, wraz z głosem,
 Wydają jakąś melodię, to wszystkie one, jak twierdzi,
 Idą za interwałami siedmiu planet: na ich wzór ustalone
 Są wysokości tonów, jak to proporcja ta radzi.
 Harmonią nazywa też to, że tony te odpowiadają
 Czterem elementom natury; gdzie to, co jest cięższe,
 Niższe zajmuje miejsce. Bo w środku jest ziemia,
 A wiadomo, że w kole punkt najniższy to środek.
 Z kolei nad ziemią unosi się woda, bo lżejsza.
 Nad nimi jeszcze wyżej lżejsze od nich powietrze.
 A wszystko swą najwyższą lekkością obejmuje niebo.
 I tak ta całość się wspiera na najniższym środku.
 Także Tales ciała niebieskie z pomocą liczb bada,
 By z góry przepowiadać zaćmienia Słońca i Księżyca.
 Ale rzeczywistości niewłaściwy przypisuje początek,
 Przekonany, że woda jest wszechświata podstawą.
 Odmienne jest zdanie jego ucznia, mówiące,
 Że każda z rzeczy powstaje z właściwych jej elementów:
 Głosi, że każdy twór ma źródła swe jakieś nieokreślone,
 Czynne wieczyście i pełne zarodków wszechrzeczy.
 Z kolei idzie ten, co przypuszczał, że wszystko się rodzi
 Z powietrza, i domyśla się, że tak też powstał bogowie.
 Czwartym obserwującym naukę Talesa jest Anaksagoras,
 Lecz twórcy świata on w boskim domyśla się duchu.

w. 61 *starzec* — Saturn, przedstawiony z nożem ogrodniczym lub sierpem.

w. 64 *Pafijka* — Wenus.

w. 65 *Arkadyjczyk* — Merkury.

w. 66 *trzydzieści odcinków* — prawie w trzydziestu dniach po 12°.

hoc numero adfirmans, hoc ordine cuncta rotari:
 falciferi zonam ire senis per summa polorum,
 Martis contiguum medio loue pergere sidus,
 post hos iam quarto se flectere tramite Solem,
 sic placidam Paphien seruare diastema quintum,
 Arcadium sextum, Lunam sic orbe supremo
 ter denas tropico prope currere climate myras.
 Si quos ergo chelys, si quos lyra, tibia si quos
 ediderint cum uoce modos, exemplar ad istud
 ponderibus positus, quantum proportio suadet,
 interualla sequi septeni sideris edit;
 harmoniam dicens etiam quod quattuor istis
 sic sedeant elementa modis ut pondere magnis
 sit locus inferior media tellure (quod autem
 perfecte medium est, imum patet esse rotundi);
 hinc fieri ut terram leuior superemictet unda,
 altior his quoque sit qui purior eminent aer,
 omnia concludat caelum leuitate suprema,
 pendeat et totum simul hoc ab origine centri.
 Thales hic etiam numeris perquirat et astris
 defectum ut Phoebi nec non Lunaeque laborem
 nuntiet antea; sed rebus inutile ponit
 principium, dum credit aquis subsistere mundum.
 Huius discipuli uersa est sententia dicens
 principiis propriis semper res quasque creari,
 singula qui quosdam fontes decernit habere
 aeternum irriguos ac rerum semine plenos.
 Hunc etiam sequitur qui gignere cuncta putabat
 hunc aerem pariterque deos sic autumat ortos.
 Quartus Anaxagoras Thaletica dogmata seruat,
 sed diuinum animum sentit, qui fecerit orbem.

w. 67 z *glosem* — śpiewem.

w. 70 *proporcja* — interwałów między planetami.

w. 83 *uczni*a — Anaksymandra.

w. 87 *idzie ten* — Anaksymenes.

Bliski mu młodszy kolega. Ale tenże, sądząc,
 Że wszystkich rzeczy tworzywem jest powietrze, uważa,
 Że z niego pobrał bóg materię, by z niej wszystko tworzyć.

Po nich Arkesylas wnioskuje, że ten wszechświat,
 W boskim poczęty umyśle, stworzony został z cząstek,
 Które on sam lekkimi nazywa atomami.

Potem rozbłysła szkoła sokratyczna. Ta od badania natury
 Przeszła do praktycznego kształcenia ludzkiej moralności.
 Szkołę tę, jak podają, Platon wykształcił wybitny,
 Trojaką jej formę nadając i łącząc — on pierwszy i jedyny —
 Czy to fizykę z logiką, czy logikę do etyki stosując.
 On pierwszy też odkrył dystans dzielący stany istnienia,
 Od pierwszego do szóstego, najwyższego. Bo w końcu kamienie
 Tylko istnieją; i to pewne, że nic w nich poza istnieniem.
 Z kolei idą istoty, które istnieją i żyją, i niczego
 Więcej im przyznać nie można, jak drzewu czy trawie.
 Trzeci stan istnień — zwierzęta: istnieją i żyją,
 Lecz nie bez ruchu i czucia. Czwarty stan istnień
 Przejawia się u ludzi: dano im byt i życie,
 Dano ruch i czucie, lecz nadto i sądu zdolność,
 I zdolność odróżniania prawdy od fałszu.
 Stan piąty ujawnia się w istot niebiańskich substancji:
 Niektórzy zwą je bogami, że ciała przyjmują
 Dla ludzi dostrzegalne, potem je opuszczają i wracają
 Do swojej postaci najsubtelniejszej z możliwych.
 Stąd widać, że najwyższą istotą jest Stwórca,
 Szóstą, nad którą nie ma niczego, a wszystko jest pod nią.

W tej szkole Mądrość kształtuje Polemiusza życie
 I sama się troszczy o jego więź z ukochanym Platonem.
 I chociaż Akademia przeciw wszystkim szkołom
 Neguje prawdy poznanie, jego prawdziwą zdobi chwałą.

w. 91 *kolega* — Diogenes z Apollonii.

w. 94 *Arkesylas* — ma być Archelaos (uczeń Anaksagorasa).

w. 102 *stan istnienia* — łac. *essentia*.

Iunior huic iunctus residet collega, sed idem
 materiam cunctis creaturis aera credens
 iudicat inde deum, faceret quo cuncta, tulisse.
 Post hos Arcesilas diuina mente paratam
 conicit hanc molem, confectam partibus illis
 quas atomos uocat ipse leues. Socratica post hunc
 secta micat, quae de naturae pondere migrans
 ad mores hominum limandos transtulit usum.
 Hanc sectam perhibent summum excoluisse Platona,
 sed triplici formasse modo, dum primus et unus
 physica uel logico, logicum uel iungit ad ethos.
 Inuenit hic princeps quid prima essentia distet
 a summo sextoque bono: cum denique saxa
 sint tantum penitusque nihil nisi esse probentur;
 proxima succedant, quibus esse et uiuere promptum est,
 addere quis possis nil amplius, arbor et herba;
 tertia sit pecorum, quorum esse et uiuere motu
 non caret et sensu; mortales quarta deinde
 respiciat factura suos, quibus esse, moueri,
 uiuere cum sensu datur, et supereminet illud,
 quod sapiunt ueroque ualent disceraere falsum;
 quinta creaturas superas substantia prodat,
 quas quidam dixere deos, quia corpora sumant
 contemplanda homini, paulo post ipsa relinquunt
 inque suam redeant, si qua est tenuissima, formam —
 sic fieri ut pateat substantia summa creator,
 sexta tamen supraque nihil, sed cuncta sub ipso.
 Hoc in gymnasio Polemi Sapientia uitam
 excolit adiunctumque suo fouet ipsa Platoni;
 obuiet et quamquam totis Academia sectis
 atque neget uerum, ueris hunc laudibus ornat.

w. 103 *od pierwszego* — tj. najniższego.

w. 118 *w tej szkole* — neoplatońskiej.

w. 120 *Akademia* — platońska, opanowana przez sceptycyzm.

Po tych zaś Chryzyp i Zenon, ale w zgodzie z sobą,
Uczyli trzymać się zasad stoickiej nauki.

Cyników już prawie stamtąd wykluczono, lecz stoją u progu.
Ale epikurejczyków zewsząd wyklucza Cnota.

W drugiej świątyni z tkackiego Minerwy warsztatu
Najpierw Jowisza płaszcz błyszczący, którego tkaninę jedwabną
Sydoński ślimak ubarwił, dwakroć gotowany w kotle.
Zresztą ten szkarłat nie tylko czerwienią się poił ślimaczą:
Ma także wyhaftowaną błyskawicę i nicią usztywnioną
Ciężka płonie purpura piorunów przebłyskami.
Wisiał tam także zielony Glaukos na ojcowskim okryciu:
Falowało zaś na nim sztucznie przedstawione morze i burza
Przy wzdętych falach na tkaninie pękate topiąca korabie.
Trzecia dla Amfitrioniady wznosiła się szata:
Tutaj on sam jako dziecko w otoczeniu dwu węzów macochy
Nieświadom uśmiecha się do nich, ich podstęp za zabawę bierze
I zagrożenia swego nieświadom, z uczuciem i boleścią
Śmierć oplakuje gadów, które sam zadusił.
Poza tym tu i ówdzie różne widniały figury:
Dzik, lew i łania, Gigant, byki i słupy, i Cerber, i hydra,
Gość, Nessos, Eryks, ptaki, Trak, Kakus, Amazonka,
Kreteńczyk, rzeka, Libijczyk, jabłka, Likos, panna, niebo, Ojta.
Te dzieła i inne szaty, jakie okrywają bogów,
Dziewczęce ręce utkały. Lecz w całym dziewcząt szeregu,
Wśród panien cekropijskich i efyrejskich błyszczący
Araneola! Sama Minerwa własną ręką z trudem by się mogła

w. 124 *stoją u progu* — łac. *limine restant*, uwzględnia się ich na wstępie, w początkach studium.

w. 125 *epikurejczyków* — materialistów.

w. 126 w *drugiej świątyni* — sztuki.

w. 128 *sydoński ślimak* — łowiony w Morzu Śródziemnym dla przemysłu farbiarskiego w Sydonie i innych miastach Fenicji.

w. 130 *nicią usztywnioną* — łac. *filo rigenti*, zapewne złotą.

w. 132 *wisiał* — wyhaftowany na wiszącym płaszczu Neptuna, uchodzący za jego syna.

Stoica post istos, sed concordantibus ipsis,
 Chrysippus Zenonque docent praecepta tenere.
 Exclusi prope iam Cynici, sed limine restant;
 ast Epicureos eliminat undique Virtus.

At parte ex alia textrino prima Mineruae
 palia lous rutilat, cuius bis coctus aeno
 serica Sidonius fucabat stamina murex.
 Ebria nec solum spirat conchylia sandix;
 insertum nam fulgur habet, filoque rigenti
 ardebat grauidum de fragmine fulminis ostrum.
 Hic uiridis patrio Glaucus pendebat amictu;
 undabant hic arte sinus, fictoque tumore
 mersabat pandas tempestas texta carinas.
 Amphitryoniadi surgebat tertia uestis;
 paruulus hic gemino cinctus serpente nouercae
 inscius arridet monstris ludumque putando
 insidias, dum nescit, amat uultuque dolentis
 exstingui deflet quos ipse interficit angues.
 Praeterea sparsis sunt haec subiecta figuris:
 sus, leo, cerua, Gigans, taurus, iuga, Cerberus, hydra,
 hospes, Nessus, Eryx, uolucres, Thrax, Cacus, Amazon,
 Cres, fluuius, Libs, poma, Lycus, uirgo, polus, Oete.
 Hoc opus, et si quid superest quod numina uestit,
 uirgineae posuere manus. Sed in agmine toto
 inter Cecropias Ephyreiadasque puellas
 Araneola micat; proprias conferre laborat

w. 133 *sztucznie* — sztuką, artystycznie.

w. 135 *Amfitrioniada* — syn Amfitriona, Herakles, syn Alkmeny, ale splodzony przez Zeusa (Jowisza) i stąd macochą jego jest Hera (Junona).

w. 140 *widniały* — wyszyte na szacie Heraklesa; *figury* — symbolizujące jego wyprawy i czyny (por. P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 1987, s. 128-139).

w. 146 *cekropijskich* — ateńskich (od Cekropsa, bóstwa opiekuńczego Aten); *efyrejskich* — korynckich (od dawnej nazwy Koryntu — Ephyra).

Z nią mierzyć, i pokonana od koszyków stroni.
 Gdy więc ta w rękę ma tkaninę, ta woli mieć strzały.
 Araneola zaś na wzór szaty pradziadka zeszywniałej
 Sama gotuje ojcu togę ozdobną, by mógł w niej,
 Też jako konsul, swojemu dziadkowi Agrykoli dorównać
 I uczyć wnuków doścignąć w konsulacie prapradziadka i dziadka.
 Ale utkała także chlamydy, w których jako naczelnik
 Mógł się pokazać i błyszczeć w miastach tartezyjskich
 I w których w czasie przyznanej mu prefektury
 Jaśniał, nadając prawa własnym uświęcone imieniem.
 A na szacie ozdobnej, na górnym jej pasie wymyślnie
 Wyhaftowała głośne w starożytności małżeństwa:
 Najpierw opowieść itacką, dom Uliksesa i samą Penelopę,
 Jak ciągle pruje, co utkała, dla zwłoki.
 Dalej Trak, któremu dwakroć żonę porwano, daremnie swą lutnią
 Tajnaroś chce poruszyć, gdy raz złamał prawo Awernu, i sądząc,
 Że coś to pomoże, nie ogląda się po raz drugi za siebie.
 Tu Alkesta ślubuje życie poświęcić dla męża;
 Lecz widać, że Parki jeszcze jej nici do końca
 Nie uprzedły i losy przywróciły jej życie.
 Tu znowu Danaosa córek noc w złocie błyszczała,
 Którym bezecny rodzic pięćdziesiąt wręczył sztyletów
 I nakazana niezgoda zgodne wywołała szaleństwo.
 Tylko Linkeus, ocalon z łaski Hypermestry,
 Uniknął śmierci; i widać, że ona nie bardzo się boi
 O siebie samą, tylko z lęku o męża pobladła na twarzy.
 Już i Jowisza przemienia w kształty, pod którymi

w. 148 *pokonana* — w sztuce haftowania; *od koszyków* — z przedzą do haftowania.

w. 149 *strzały* — bo Atena była również sławną wojowniczką.

w. 151 *ojciec* — Magnus, konsul w r. 460.

w. 154 *chlamydy* — greckie szaty podróżnicze i wojskowe; *naczelnik* — tzw. *magister officiorum* w r. 457/458.

w. 155 *tartezyjski* — hiszpański.

w. 156 *prefektury* — stanowiska *praefectus praetorii* w Galii w r. 458/459.

w. 161 *pruje, co utkała* — przyrzekłszy w końcu zalotnikom, że wybierze jednego z nich, gdy skończy tkąć całun dla Laertesza, lecz nigdy go nie kończąc.

ipsa Minerua manus, calathisque euicta recedens
 cum tenet haec telas uult haec plus tela tenere.
 Hic igitur proauī trabeas imitata rigentes
 palmatam parat ipsa patri, qua consul et idem
 Agricolam contingat auum doceatque nepotes
 non abauī solum sed auī quoque iungere fascēs.
 Texuerat tamen et chlamydes, quibus ille magister
 per Tartesiacas conspectus splenduit urbes
 et quibus ingestae sub tempore praefecturae
 conspicuus sanctas reddit se praesule leges.
 Attamen in trabea segmento luserat alto
 quod priscis inlustre toris. Ithacesia primum
 fabula Dulichiique lares formantur et ipsam
 Penelopam tardas textit distexere telas.
 Taenaron hic frustra bis rapta coniuge pulsat
 Thrax fidibus, legem postquam temerauit Auerni,
 et prodesse putans iterum non respicit umbram.
 Hic uouet Alceste praelato coniuge uitam
 rumpere, quam cernas Parcarum uellere in ipso
 nondum pernetam fato praestante salutem.
 Hic nox natarum Danai lucebat in auro,
 quinquaginta enses genitor quibus impius aptat
 et dat concordem discordia iussa furorem;
 solus Hypermestrae seruatus munere Lynceus
 effugit; aspicias illam sibi parua pauentem
 et pro dimisso tantum pallere marito.
 Iamque Iouem in formas mutat quibus ille tenere

w. 162 *Trak* — Orfeusz, legendarny pieśniarz, schodzący do podziemia po Eurydykę.

w. 163 *Tajnaros, Awernus* — miejsca zejść do podziemia.

w. 165 *Alkesta* — gr. Alkestis, zgodziła się umrzeć zamiast męża, lecz została przywrócona do życia młodsza i piękniejsza.

w. 168 *Danaosa córki* — Danaidy z woli ojca wymordowały swych mężów, prócz Jednej, Hypermestry.

w. 174 *przemienia* — haftuje w różnych postaciach.

Zdobywał Mnemozynę, Europę, Semele, Ledę, Kynosurę,
 Jako wąż, byk czy piorun, czy łabędź, i jako Dyktynna.
 Już dzieło szło do wieży Danae i deszczu złotego,
 Już Jowisz innym kapał tutaj złotem — —
 Gdy panna patrząc — poznała Trytonidę, jak oczy zwróciwszy
 Z przyjemnością patrzyła na jej pełną wiedzy sztukę.
 Poruszona zmieniła rękę i sprawnym palcem zaczęła
 Haftować zwyciężającą filozofa Laide,
 Która cuchnące włosy na brodzie i szyi pomarszczonej
 Prostaka Cynika nożycami obcięła wonnymi.
 Uśmiecha się Pallada, dodając z ust czystych te słowa:
 „Nie będziesz ty dalej śmiać się z naszych sztuk, dziewczyno,
 Wychodząc za mego filozofa! Bierz ty raczej ślubny swój welon,
 A tą pracą zajmie się matka. Wstań, Polemieszu,
 Mędrców chlubno wyborna, i teraz wreszcie rozjaśnij
 Te brwi stoickie! I w ślad za kochliwymi cynikami
 Zaczynij nowego mi płodzić małego Platona!”
 Polemiesz stał bez ruchu, a wtedy mistrz karci go słowem:
 „Ruszaj ty chętnie i nie potępiaj przypadkiem małżeństwa!
 Tak każe nasz ów starzec, co w bogów wpatrzony,
 Nie bez odwagi, w obliczu bladego Anytosa wychylił truciznę”.
 Po tych słowach Polemiesz wstaje i z miną poważną
 Płaszcz swój ponury lasce powierza sękatej.
 A wtedy bogini włosy ich obojga wieńczy zielenią
 Oliwki pokoju, splata ich ręce i dyktuje umowę,
 By uznał ją dziadek Nymfidiusz. Tak dobra wróżba Atropy
 I złote tych siostr nici zgodnie ich w parę złączyły.

w. 175 *Kynosura* — nimfa, która wychowywała małego Zeusa, prześladowana przez Kronosa; w nagrodę Zeus wyniósł ją potem na niebo jako konstelację Małej Niedźwiedzicy.

w. 176 *Dyktynna* — Diana, której postać przyjął ukrywający się przed Herą Zeus, gdy romansował z Kynosurą.

w. 179 *panna* — Araneola; *Trytonida* — Pallada.

w. 182 *Laida* — hetera koryncka.

w. 184 *Cynika* — Diogenesa Cynika, znanego z legend i anegdot filozofa autarkii (samowystarczalności) z V/IV w. p.n.e.

Mnemosynam, Europam, Semelen, Ledam, Cynosuram
serpens, bos, fulmen, cygnus, Dictynna solebat.

Iamque opus in turrem Danaae pluuiamque metalli
ibat et hic alio stillabat Iuppiter auro,
cum uirgo aspiciens uidit Tritonida uerso
lumine doctisonas spectare libentius artes;
commutat commota manus ac pollice docto
pingere philosophi uictricem Laida coepit,
quae Cynici per menta feri rugosaeque colla
rupit odoratam redolenti forpice barbam.

Subrisit Pallas castoque haec addidit ore:

„Non nostra ulterius ridebis dogmata, uirgo
philosopho nuptura meo; mage flammea sumens
hoc mater sine texat opus. Consurge, sophorum
egregium Polemi decus, ac nunc Stolca tandem
pone supercilia et Cynicos imitatus amantes
incipies iterum paruum mihi ferre Platona".

Haerentem tali compellat uoce magister:

„Perge libens, neu tu damnes fortasse iugari,
quod noster iubet ille senex qui non piger hausit
numina contemplans Anyto pallente uenenum".

Dixerat; ille simul surgit uultuque modesto
tetrica nodosae commendat pallia clauae.

Amborum tum diua comas uiridantis oliuae
pace ligat, nectit dextras ac foedera mandat,
Nymphidius quae cernat auus. Probat Atropos omen
fuluaque concordēs iunxerunt fila sorores.

w. 192 *mistrz* — Platon,

w. 194 *starzec* — Sokrates.

w. 197 *plaszcz* — filozofa; odkłada go wraz z laską, także atrybutem filozofów,

w. 198 *bogini* — Pallada.

w. 200 *Nymphidiusz* — dziadek Polemiusza (?); *Atrapa* — jedna z trzech Parek,
Przecinająca nić życia i losów każdej osoby.

Takie epitalamium może budzić wątpliwości co do trafności swej treści w utworze weselnym. Sam autor wyjaśnia to jako robotę świadomą we wspomnianym już liście, który warto tu przytoczyć miast naszej interpretacji i opinii;

Sydoniusz Polemieszowi pozdrowienie!

Po twoim wyjeździe, mój Polemieszu, bracie najdroższy, zastanawiałem się bardzo, jak mógłbym na ślub twój, ślub filozofa, napisać utwór okolicznościowy. Przyszła mi na myśl treść, z której tenoru łatwo się zorientować, że miałem na uwadze raczej uczoność twoją niż okazję. Rezygnując więc z frywolności epitalamiów, wlokłem pióro poprzez surowe i chropowate prawidła filozofii. A są one takie, że bez wielu nowych wyrazów, które — pomijając innych wymownych autorów — znane są specjalnie tobie i twoim platonikom, nie dałoby się skutecznie takiego utworu.

Bacz więc, czy to nie przez nieznaną rzecz niektórym sądzą pochopnie, że nie wypada w epitalamium mówić o środku (*centrum = medium*), proporcji (*proportio*), odstępach (*diastemata = spatia*), sferach (*climata = zonae, orbes*), odcinkach (*myrae*). Ja w każdym razie za przykładem konsulara prawdziwie Wielkiego¹, czy Domnula, człowieka po kwesturze, czy dostojnego Leona, śmiało twierdzę, że idące po arytmetyce części filozofii, muzyka i astronomia, w żaden sposób nie dadzą się wyłożyć bez tych terminów. A jeśliby je ktoś ganił jako wyrazy greckie i obce, jakimi są istotnie, to taki niech wie, że albowy się musiało zrezygnować z mówienia o tych naukach, albo w języku łacińskim mówić o tych rzeczach niedokładnie.

Kto by zaś był innego zdania i chciał mnie potępić, musi potępić także Warrona², Serenusa³, Censoryna⁴, autora świetnej rzeczy *de die natali*.

Przeczytasz tu także nowy termin *essentia* (w. 102). Ale użył go już Cycleron⁵. Ten, mówiąc *essentia* i *indoloria*, dodał, że wolno nowym pojęciom nowe

¹ *konsulara Wielkiego* — Magnusa, ojca Araneoli, interesującego się, jak obaj dalsi, filozofią i gramatyką, tj. filologią.

² *Marek Warron* — znany polihistor z czasów Cyclerona.

³ *Serenus Sammonicus* — uczyony z II/III w.

⁴ *Censoryn* — gramatyk i uczyony z III w. n.e.

nadawać nazwy... Zresztą ponieważ wmieszałem tu treść filozoficzną przez wzgląd na sympatię do ciebie, w tobie przede wszystkim szukam obrońcy mego postąpienia. A Wenus i zdobiące utwór zmyślone Amory niechże się ofiaruje takiemu, który nie zasłużył, by go taką treścią chwalono⁶.

⁵ *Cyceron* — por. *Academica*, I 7 i fr. 16, s. 145 w wyd. Baitera; *indoloria* — tj. *in-doloria*, niewrażliwość na ból, na cierpienie (gr. *apatheia*); *essentia* — gr. *ousia*, analogicznie do *intellegentia* itp.

⁶ *by go taką treścią chwalono* — jak to tutaj zrobił Sydoniusz.

Epitalamium dla Rurycjusza i Hiberii

W nieco późniejszym epitalamium dla Rurycjusza wrócił jednak Sydoniusz do tradycji. Bogini Wenus z korynckiej świątyni, zachęcona przez Amora, który rozbudził miłość w sercu Rurycjusza, wybiera się ze swym orszakiem bóstw i nimf do domu weselnego, gdzie sama łączy młodą parę w małżeństwo, życząc im zgody, szczęścia, potomstwa.

Przedmowa, pisana w dystychu elegijnym, przypomina wesele Peleusa i Tetydy jako pierwowzór uroczystości weselnych, gdzie oprócz innych popisów były i poetyckie — co tłumaczy występ Sydoniusza z okolicznościowym utworem.

Przedmowa

Gdy w grotach pagazejskich u skał urwistych Ematii
 Pelion urządzał wesele mieszkanki morskich fal,
 Za ciasna była ziemia dla ślubnych darów mnogości
 Od bóstw: prześcigały się w skarbach tu niebo, tu toń mórz.
 Korowody taneczne prowadził sam teść, jakby płaszczem okryty
 Zielonym, a sam kolorem podobny do głębi modrych wód.
 Nimfa też z morza, w nagości przychodząc do ślubu,
 Bać się zaczęła ciała męża w osłonie szat.
 Potem z bogów obecnych każdy, bez groźby zamiaru,
 Pokazywał w zabawie, czym odznaczał się sam.
 Jowisz cisnął piorunem, lecz chłodnym i bez siły,
 I mówił przy tym: Gorętsza Wenus dziś.
 Potem Polluks popisał się boksem, Kastor jazdą konna,
 Pallada kitą szyszaku, Delijka kołczanem strzał.
 Alkidę maczuga, Marsa wyróżniła włócznia,
 Arkadyjczyka kaduceusz, Bromiosa z jelonka skóry strój.
 Tu także świetny Orfeusz prowadził Pimplejady,
 Dźwięk strun i śpiew, i sztukę, poezję, i piszczałki grę.
 Ambitny Hymen zgromadził tam sztuki wszelakie.
 Kto nie zabawiał talentem, bawił osobą swą.
 Lecz śpiewów fescennińskich nie dopuszczano tu pierwej,
 Nim Apollon na zwykłej zagrał lutni swej.

Praefatio epithalamii dicti Ruricio et Hiberiae

Flucticolae cum festa nurus Pagasaea per antra
 rupe sub Emathia Pelion explicuit,
 angustabat humum superum satis ampla supellex;
 certabant gazis hinc polus hinc pelagus;
 ducebatque choros uiridi prope tectus amictu
 caeruleae pallae concolor ipse socer;
 nympha quoque in thalamos ueniens de gurgite nuda
 uestiti coepit membra timere uiri.
 Tum diuum quicumque aderat terrore remoto
 quo quis pollebat lusit in officio.
 Iuppiter emisit tepidum sine pondere fulmen
 et dixit: „Melius nunc Cytherea calet”.
 Pollux tum caestu laudatus, Castor habenis,
 Pallas tum cristis, Delia tum pharetris;
 Alcides claua, Mauors tum lusit in hasta,
 Arcas tum uirga, nebride tum Bromius.
 Hic et Pipliadas induxerat optimus Orpheus
 chordis, uoce, manu, carminibus, calamis.
 Ambitiosus Hymen totas ibi contulit artes;
 qui non ingenio, fors placuit genio.
 Fescennina tamen non sunt admissa, priusquam
 intonuit solita noster Apollo lyra.

w. 1 *groty pagazejskie* — od miasta portowego Pagazy, we wschodniej Tesalii, opodal góry Plion; *Emalia* — kraj w północnej Macedonii, tu w szerokim znaczeniu pomocna Grecja.

w. 2 *mieszkanki [...] fal* — zaślubiny nimfy Tetydy z Peleusem na górze Pelion.

w. 5 *teść* — Peleusa, a więc ojciec Tetydy, Nereus, bóg morski.

w. 8 *bać się zaczęła* — umykając przed nim, przybierała różne postacie.

w. 14 *kitą szyszaku* — jako wojowniczką; *Delijka* — Diana (Artemida).

w. 15 *Alkida* — Alcyda, Herakles.

w. 16 *Arkadyjczyk* — Merkury; *Bromios* — Bakchus.

w. 17 *Pimplejady* — muzy, od Pimplei, góry i źródła w macedońskiej Pierii, gdzie miał siedzibę Orfeusz.

w. 19 *Hymen* — tu bóstwo weselne.

w. 21 *fescennińskich* — swawolnych śpiewów weselnych.

Epitalamium

Między Cyanejskimi Skalami o szczytach efyrejskich
 (Gdzie góry morzem wyżartej Orejtion wznosi wierzchołek ku niebu
 Ponad Idalion, i gdzie niegdyś Tifys, w pośpiechu umknąwszy
 Przed Symplegadą ruchliwą, usztywnił ją w miejscu)
 I Maleą, co wyrzucane z siebie huczące fale zawraca,
 Zatoka wrzyna się w Morze Istmijskie, zamknięta skrzydłami
 Spadzistych skał; tu często do tego zakątka
 Zacieśnia się zwarte dnia światło, jakby zgromadzone
 Z całego nieba jasnego, i przez fale drgające
 Wdziera się w tajnię topieli: głęboki blask wodę
 Na wskroś przesywa i ciecz — co w słowach brzmi dziwnie —
 Słońce pochłania, kiedy suche światło
 W miękką się nurza wodę i suchym przebija ją promieniem.

Uroczę to miejsce sprzyjało zamysłom twórcy: tu bóg z Lemnos
 Zbudował Wenerze rozkoszną świątynię; często też czarny Pyragmon
 Odkładał kucie błyskawic i tutaj dymny rozdmuchiwał ogień.
 Tu z pięciu miejsc marmur pięć daje kolorów,
 Z Etiopii, Frygii, Paros, z Afryki, z Lacedemonu,
 Czerwony, zielony, plamisty, beżowy i biały.
 Ramę drzwi głównych rozjaśnia chryzolit blask złoty,
 A dwa ich skrzydła na srebrnych zawiasach unoszą
 Mirrę, sardonik, hibernyjski ametyst, indyjski,
 Chalcydycki, scytyjski jaspis, i beryl, i achat,
 A przez drzwi cień wnętrza rzuca odblask lśniącego w nim szmaragdu.

w. 1 *Cyanejskie Skaty* — Symplegady, wyspy u wejścia na Morze Czarne, ruchome, zgniatające to, co znalazło się między nimi; *efyrejskich* — takich jak nad Zatoką Koryncką czy koło Koryntu (dawniej Efyry).

w. 2 *Orejtion* — chyba nazwa góry (Symplegady?) lub jej szczytu (gr. *oros* — góra).

w. 3 *Idalion* — góra na Cyprze, miejsce kultu Afrodyty (Wenery); *Tifys* — sternik okrętu Argonautów.

w. 4 *usztywnił* — unieruchomił, przez to, że zdołał przepłynąć między Symplegadanu, które zgodnie z przeznaczeniami odtąd przestały się zwierać.

Epithalamium

Inter Cyaneas, Epiraea cacumina, cautes
 (qua super Idalium levat Orithyion in aethram
 exesi sale montis apex, ubi forte vagantem
 dum fugit, et fixit trepidus Symplegada Tiphys
 atque recurrentem ructantem ad rauca Maleam),
 exit in Isthmiacum pelagus claudentibus alis
 saxorum de rupe sinus, quo saepe recessu
 sic tamquam toto coeat de lumine caeli,
 artatur collecta dies tremulasque per undas
 insequitur secreta uadi, transmittitur alto
 perfusus splendore latex, mirumque relatu,
 lympa bibit solem tenuique inserta fluento
 perforat arenti radio lux sicca liquorem.

Profecit studio spatium; nam Lemnius illic
 ceu templum lusit Veneri fulmenque relinquens
 hic ferrugineus fumauit saepe Pyragmon.
 Hic lapis est de quinque locis dans quinque colores,
 Aethiops, Phrygius, Parius, Poenus, Lacedaemon,
 purpureus, uiridis, maculosus, eburnus et albus.
 Postes chrysolithi fuluus diffulgurat ardor;
 myrrhina, sardoniches, amethystus Hiberus, iaspis
 Indus, Chalcidicus, Scythicus, beryllus, achates
 attollunt duplices argenti cardine ualuas,
 per quas inclusi lucem uomit umbra smaragdi;

w. 5 *Malea* — przylądek południowego Peloponezu (a więc między Symplegadami i Maleą).

w. 11 *brzmi dziwnie* — wobec wyobrażenia, że słońce pije wodę.

w. 14 *bóg z Lemnos* — Wulkan (Hefajstos).

w. 15 *Pyragmon* — cyklop z kuźni Wulkana.

w. 18 *Paros* — wyspa wśród Cyklad.

w. 19 *kolejność kolorów* nie odpowiada tu kolejności krajów.

w. 22 *mirra* — tu kamień (koloru mirry?).

Próg grubo onyks pokrywa. Obok niego hiacynt
 Na modre wody rzuca zgrany z nimi kolor.
 Na zewnątrz kamień niezdobny: pumeks wysoko się wznosi,
 Szorstki od ciągłych morskich fal uderzeń.

Wewnątrz Mulcyber przedstawił ze złota
 Szeroko z wód wystające skały i za mistrzynią sztuką
 Z wielkim artyzmem zastąpił surowy wytwór natury.
 Przykładał się do dzieła, bo jeszcze nie wiedział
 O zdradzie, którą więzami karał lemnijskimi.
 Tu łuskowaty Tryton wśród zimnej topieli
 Z ciepłym niósł sercem Dionę na grzbiecie,
 Gdzie kształt się schodzi dwojaki, powyżej fałd brzucha zgiętego.
 Lecz Galatea przypartym muszli błyszczącej ciężarem
 Gniotła bok tego dzikusa, szczypiąc go wbitym weń kciukiem
 I tym dyskretnym dotykiem dając znak, że chce z nim miłości.
 A cieszący się takim swawolnym cierpieniem kochanek
 Śmieje się z tego bólu i już swą nimfę lekko smaga rybą.

Za nim w gorących szeregach kroczy zastęp Amorów:
 Ten powściąga delfina lejcami z róż, inny gardząc lejcami,
 Jedzie na cielcu morskim, wisząc u jego rogów.
 Część na stojąco na nogach się chwieje i stopą na wodzie
 Ślizga się, skrzydełkami nogom pomagając krok stawiać.

Bogini głowę wygodnie skłoniła na zgiętym ramieniu,
 Wiedły fiołki i snem coraz bardziej zmożonej
 Szyja zaczęła opadać i kwiatki przygniatać.

Jednego wszakże tam brakło Amora, najpiękniejszego z braci.
 Ten wspaniałą Galom gotował uroczystość,
 Jaką przy wróżbie szczęśliwej córce i zięciowi urządził
 Ommatiusz, teść, od sławnych swych przodków sławniejszy,
 Patrycjuszowskiej potomek rodziny. I gdy dzień ten nastał,

w. 29 *Mulcyber* — Wulkan.

w. 33 *o zdradzie* — o romansie jego żony Wenery z Marsem na wyspie Lemnos;
więzami — siecią, w którą się romansujący wplątali, stając się pośmiewiskiem bogów,

w. 34 *Tryton* — bożek morski, półczłowiek-półryba.

limina crassus onyx crustat propterque hyacinthi
 caerula concordem iaciunt in stagna colorem.
 Exterior non compta silex, sed prominet alte
 asper ab adsiduo lympharum uerbere pumex.
 Interiore loco simulauit Mulciber auro
 exstantes late scopulos atque arte magistra
 ingenti cultu naturae inculta fefellit,
 huic operi insistens, quod necdum nouerat illa
 quae post Lemniacis damnauit furta catenis.
 Squameus huc Triton duplicis confinia dorsi
 qua coeunt supra sinuamina tortilis alui,
 inter aquas calido portabat corde Dionen.
 Sed premit adiecto radiantis pondere conchae
 semiferi Galatea latus, quod pollice fixo
 uellit, et occulto spondet conubia tactu;
 tum gaudens torquente ioco subridet amator
 uulnere iamque suam parcenti pistre flagellat.
 Pone subit turris flagrantibus agmen Amorum;
 hic cohibet delphina rosis, uiridique iuueno
 hic uectus spretis pendet per cornua frenis;
 hi stantes motu titubant plantaque madenti
 labuntur firmantque pedum uestigia pennis.

Illa recuruato demiserat ora lacerto
 mollia; marcebant uiolae grauiorque sopore
 coeperat attritu florum descendere ceruix.
 Solus de numero fratrum qui pulchrior ille est
 deerat Amor, dum festa parat celeberrima Gallis,
 quae socer Ommatius, magnorum maior auorum
 patriciaeque nepos gentis, natae generoque
 excolit auspiciis faustis. Sed fulsit ut ille

w. 37 *Galatea* — nimfa.

w. 41 *ryba* — końcem swego cielska, rybim ogonem.

w. 53 *Ommatiusz* — z galijskich Arwernów, w V w.

Szybkim się lotem udał do swej matki,
 Z pochodnią, z łukiem, z kołczanem opuszczonym,
 I z głową nachyloną zawisł u brzegu lewej jej dłoni,
 Utrzymując się równo w powietrzu biciem o stopy skrzydłami.
 I tak całując drzemiącą wciąż rodzice,
 Pólsenne jej oczy lekkim muskał piórem,
 Po czym pierwszy wesóło jął mówić: „Przynoszę ci, matko,
 Nową radość z udanej zdobyczy. Płonie ów dumny Rurycjusz!
 Od naszych płonie pochodni, słodką zarazon trucizną,
 I w sercu swoim wzdycha do upragnionego cierpienia.
 Jemu by Lemnijka królestwo, Kretenka nić labiryntu dała.
 Jemu, gdyby żyły w tych czasach, Alkesta by życie oddała,
 Kirke swe zioła, Kalipso swe owoce, Scylla ojca włosy,
 Atalanta swe nogi, Medea swe szaleństwa,
 Hippodama swe woski, a córka Jowisza-łabędzia swój wieniec.
 Dla niego by Dydona poszła na sztylet, Fyllida na stryczek,
 Euadna w płomienie, dziewczyna z Sestosu w toń morską”.

Na to bogini: „Cieszę się, synu, żeś przemógł
 I chwalisz tego opornego chłopca. Ale też gdyby jego dziewczyny
 Piękność zobaczył u Stenoboi ów heros,
 Nie musiałby za wzgardę jej ze straszną walczyć Chimera.
 I ten pyszałek, co z termodonckiej macierzy zrodzony,

w. 62 *Rurycjusz* — późniejszy biskup Augustoritum (Limoges), znany z listów Sydoniusza.

w. 65 *Lemnijka* — Hypsypila, próbująca zatrzymać u siebie Jazona; *Kretenka* — Ariadna, pragnąca pozyskać sobie Tezeusa.

w. 66 *Alkesta* — umierająca zamiast męża.

w. 67 *Kirka* — znana z Odysei czarodziejka, ziołami i różdżką przemieniła towarzyszy Odyseusa w zwierzęta; *Kalipso* — gdzieś na dalekim zachodzie posiadała ogrody; chciała przy sobie zatrzymać rozbitka Odyseusa; *Scylla* — córka Nisosa, którego zdradziła, by zyskać miłość Minosa, odcinając mu różowy kosmyk włosów zapewniający bezpieczeństwo.

w. 68 *Atalanta* — zrezygnowała ze zwycięstwa w biegu na rzecz Hippomenesa (lub Melaniona) i tak została jego żoną; *Medea* — zrezygnowałaby z szaleńczej miłości do Jazona.

w. 69 *Hippodama* — Hippodameja, by zdobyć Pelopsa, ułatwiła mu zwycięstwo nad swym ojcem Ojnomaosem w wyścigu rydwanów, wsadzając w koła rydwanu ojca woskowe

forte dies, matrem celeri petit ipse uolatu,
 cui fax, arcus, gorytus pendebat. At ille
 cernuus et laeuae pendens in margine palmae
 libratos per inane pedes aduerberat alis,
 oscula sic matris carpens somnoque refusae
 semisopora leui scalpebat lumina penna.
 Tum prior his alacer coepit: „Noua gaudia porto
 felicitis praedae, genetrix. Calet ille superbus
 Ruricius nostris facibus dulcique ueneno
 tactus uotiuum suspirat corde dolorem.
 Esset si praesens aetas, impenderet illi
 Lemnias imperium, Cressa stamen labyrinthi,
 Alceste uitam, Circe herbas, poma Calypso,
 Scylla comas, Atalanta pedes, Medea furores,
 Hippodame ceras, cygno loue nata coronam;
 huic Dido in ferrum, simul in suspendia Phyllis,
 Euadne in flammis et Sestias isset in undas”.

His haec illa refert: „Gaudemus, nate, rebellem
 quod uincis laudasque uirum; sed forma puellae est
 quam si spectasset quondam Stheneboeus heros,
 non pro contemptu domuisset monstra Chimaerae;
 Thermodontiaca uel qui genetrice superbus

ćwieki zamiast metalowych; córka Jowisza-labędzia — Helena, córka Ledy i Jowisza; by pokazać, że chce być żoną Menelasa, włożyła mu na głowę wieniec.

w. 70 *Dydona* — wołała śmierć niż życie bez Eneasza; *Fyllida* — powiesiła się, straciwszy nadzieję na powrót męża.

w. 71 *Euadna* — po śmierci męża, Kapaneusa, rzuciła się w płomień jego stosu pogrzebowego; *dziewczyna* — Hero z Sestos nad Hellespontem (Dardanelami), rzuciła się w morze, daremnie oczekując Leandra z przeciwnego brzegu cieśniny.

w. 74 *heros* — Bellerofont, nagabywany przez Stenoboję, odtrącił ją i w wyniku jej zemsty musiał walczyć z Chimerą, potworem ziejącym ogniem, niszczącym wszystko.

w. 76 *pyszalek* — Hippolitos, syn Tezeusa i Amazonki (Antiopy?), odrzucił miłość drugiej żony Tezeusa, Fedry, której zemsta go zgubiła; *termodoncka macierz* — Amazonka (od Termodontu, rzeki w Kapadocji, gdzie, jak sobie wyobrażano, leżało państwo Amazonek).

Wzgardził niewczesnym pragnieniem gnozyjskiej macochy,
 Gdyby był ujrzał tę — owszem, zginąłby, lecz z prawdziwej winy.
 I gdyby w owym sądzie koło mnie jako czwarta stanęła,
 To i mnie by pomiął ów pasterz na Idzie rojtejskiej.
 »Chcesz zwyciężyć? — mówiłby. — To daj mi tę dziewczynę!
 Tę wolę!« — i tę piękność bym dała za dar swej piękności.
 Taka uroda pięknych jej lic, że przy jej cerze różanej
 Purpura blada się zdaje; i pereł połysk na szyi,
 Oblicza jej blaskiem przytłumion, zdaje się przyćmiony.
 O ciebie by się, Hiberio, w różnych starano zawodach:
 Pelops w rydwanach, Hippomenes w biegach, Achelous w zapasach,
 Eneasz jako wojownik, Perseusz wślawiony Gorgoną.
 Nie gorsza też twa piękność, by dla niej Jowisz miał nie być
 Delijką, bykiem, łabędziem, satyrem, wężem, piorunem czy złotem.
 Nuże więc, niechże się łączą! Bo równi są sobie
 Majętnością, urodą i stanem. Nic nierównego twa strzała
 Tu nie przeszła. I po co z pragnieniami ich zwlekać?"
 Rzekła i żąda powozu z zaprzęgiem z kryształów, jakie ścina
 Z pierwszym mrozem, gdy księżyc cienki, a lód pokrywa Kaukaz,
 Przy szronach hyperborejskich stwardniała Tanaisu powierzchnia,
 Przyjmując perły naturę, a tracąc naturę wody.
 U wozu tkwi dyszel ze złotego zrobiony metalu,
 Jaki wydaje rzeka, w której nurtach nimfy
 Migdońskiego obmywały Midasa, a on, ubogi wśród złota,
 Wzbogacił fale Paktolu, na nie zwróciwszy swe życzenia.

w. 77 *gnozyjska* — od Gnosos czy Knosos, miasta na Krecie; *macocha* — wymieniona wyżej Fedra, córka króla Krety Minosa.

w. 78 z *prawdziwej winy* — bo zginął z fałszywej, oczerniony przez Fedrę.

w. 79 w *owym sądzie* — w sądzie Parysa; *jako czwarta* — obok Wenery, Junony, Minerwy.

w. 80 *Ida rojtejska* — góra w Troadzie (od przylądka Rojtejon na północnym wybrzeżu Troady).

w. 87 *Pelops* — o Hippodameję; *Hippomenes* — o Atalantę; *Achelous* — o Dejanire.

w. 88 *Eneasz* — o Lawinie; *Perseus* — o Andromedę.

spreuit Gnosiacae temeraria uota nouercae,
 hac uisa occiderat, fateor, sed crimine uero;
 et si iudicio forsan mihi quarta fuisset,
 me quoque Rhoetea damnasset pastor in Ida;
 »uincere« uel »si optas, istam da, mało, puellam«
 dixerat: hanc dederam formam pro munere formae.
 Tantus honor geniusque genis; collata rubori
 pallida blatta latet depressaque lumine uultus
 nigrescunt uincto baccarum fulgura collo.
 Te quoque multimodis ambisset, Hiberia, ludis,
 axe Pelops, cursu Hippomenes luctaque Achelous,
 Aeneas bellis spectatus, Gorgone Perseus;
 nec minor haec species totiens cui Iuppiter esset
 Delia, taurus, olor, Satyrus, draco, fulmen et aurum.
 Quare age, iungantur; nam census, forma genusque
 conueniunt: nil hic dispar tua fixit harundo.
 Sed quid uota moror?" Dixit currumque poposcit,
 cui dederant crystalla iugum, quae frigore primo
 orbis adhuc teneri, glacies ubi Caucason auget,
 strinxit Hyperboreis Tanaitica crusta pruinis
 naturam sumens gemmae quia perdidit undae.
 Perforat hunc fuluo formatus temo metallo;
 miserat hoc fluuius cuius sub gurgite Nymphae
 Mygdonium fouere Midam, qui pauper in auro
 ditauit uersis Pactoli flurnina uotis.

w. 90 *Delijka* — Dianą, której postać przyjął Jowisz dla romansu z Kynosurą; pozostałe postacie to inne przeobrażenia tego boga, w których *zloto* — to złoty deszcz zapładniający Danae.

w. 96 *hyperborejski* — północny; *Tanais* — dziś. Don.

w. 99 *rzeka* — Paktolus, w Lidii, w Azji Mniejszej.

w. 100 *migdoński* — frygijski; *Midas* — władca frygijski, mając do wyboru nagrodę, prosił boga Dionizosa, by wszystko, czego dotknie, stawało się złotem; z czasem zrezygnował z tej łaski na rzecz wód Paktolu, odtąd złotonośnego.

Błyszczą koło obręczą przezroczystą wiążące
 Szprychy ze zgiętych zębów marmaryckiego zwierzęcia,
 Wyrwanych z pyska wśród jęku, że się go tej broni pozbawia.
 Przysłał i ten dar Hindus koloru Etiopczyka,
 Z włosiem tłuszczonym balsamem, nago pustoszący
 Ciepłe Erytry polowaniami w wonnościach.
 Bogini jednak wstęgami lejców z mirtem powściąga łabędzie,
 Co zwykły paść się na Cyprze: ciało ich wyprężone,
 Lecz szyja w tył zgięta pod koralowym wędzidłem.

Ruszyli w drogę. Koło zawisłe w powietrzu pustą
 Ryje w nim bruzdę, a obręcz sunie, nie toczy się w drodze.
 Tu towarzyszą bogini trzy Gracje w jednym zespole,
 Tu Obfitość obszernym Fortuny pachnie rogiem,
 Tu Flora rzuca z koszyczką kwiaty, ale kwiaty trwałe,
 Tu z sycylijską Cererą faryjski idzie Ozyrys,
 Tu Pomona w fałdach swych niesie pełno owoców sezonu,
 Tu kroczy Pallada przy tłoczni z ociekającymi stępami,
 Tu Tyjada, z bokiem upstrzonym plamistą skórą jelonka,
 Wiedzie indyjski korowód Bromiosa z tyrsem echionijskim,
 Tu i ten, co w sygejskich grotach dindymeńskie odprawia misteria,
 I korybant rzezany, lecz znów się palący i gardłem chrapliwym
 Wciąż nad swą żądzą jęczący dwiema bukszpanowej fujarki tubami.

Przybyli do miejsca wesela. Tu kadzidło, nard, balsam i mira;
 Tu feniks przynosi cynamon ze swych odżywiających popiołów.
 Nawet zima najbliższa, wesela ciepłem owiana,
 Już mniej jest chłodna i ślub w tym miejscu już daje

w. 103 *marmaryckie zwierzę* — afrykański słoń.

w. 105 *Etiopczyk* — Murzyn.

w. 107 *Erytry* — Indie nd Indusem i Hydaspesem (nazwa przeniesiona na kraj od nazwy morza, Mare Erythraeum; w *wonnościach* — w terenie pełnym wonności).

w. 109 *zwykły* — i chciały kierować się na Cypr.

w. 116 *faryjski* — egipski (od wyspy Faros u wybrzeża Egiptu, z latarnią morską).

w. 118 *ociekającymi* — oliwą z wygniatanej oliwki.

w. 119 *Tyjada* — grecka Thyias, z orszaku Bakchusa.

Splendet perspicuo radios rota margine cingens
 Marmaricae de fauce ferae, dum belua curuis
 dentibus excussis gemit exarmarier ora;
 misit et hoc munus tepidas qui nudus Erythras,
 concolor Aethiopi uel crinem pinguis amomo,
 fluxus odoratis uexat uenatibus Indus.
 Illa tamen pasci suetos per Cypron olores
 uittata stringit myrto, quis cetera tensis
 lactea puniceo sinuantur colla corallo.

Ergo iter aggressi: pendens rota sulcat inanem
 aera et in liquido non soluitur orbita tractu.
 Hic triplex uno comitatur Gratia nexu,
 hic redolet patulo Fortunae Copia cornu,
 hic spargit calathis, sed flores Flora perennes,
 hic Cererem Siculam Pharius comitatur Osiris,
 hic grauidos Pomona sinus pro tempore portat,
 hic Pallas madidis uenit inter prela trapetis,
 hic distincta latus maculosa nebride Thyias
 Indica Echionio Bromii rotat orgia thyrsu,
 hic et Sigeis specubus qui Dindyma ludit,
 iam sectus recalet Corybas, cui gutture rauo
 ignem per bifores regemunt caua buxa cauernas.

Sic uentum ad thalamos: tus, nardum, balsama, myrrhae
 hic sunt, hic Phoenix busti dat cinnama uiui.
 Proxima quin etiam festorum afflata calore
 iam minus alget hiemps, speciemque tenentia uernam

w. 120 *Bromios* — Bakchus, wywodzący się z Indii; *tyrs* — laska Bakchusa; *echionijski* — echioński, tebański (beocki).

w. 121 *ten* — kapłan; *sygejski* — frygijski czy myzyjski (od przylądka Sygejon w Troadzie); *dindymeński* — frygijski, od góry Dindymon, we Frygii, w pobliżu Pessinuntu z misteryjnym kultem Kybele.

w. 122 *korybant* — służa w kulcie Kybele; *rzezany* — czyli eunuch, jak inni w kulcie tej bogini.

w. 125 *feniks* — cudowny ptak Dalekiego Wschodu, odradzający się co pewien określony czas z popiołów własnego samospalania.

Trwałej wrażenie wiosny, czego nie daje światu pora roku.

Tu Pafijka, wzięwszy za ręce młodzieńca i pannę,
Wyrzekła w kilku słowach — by słowem nie opóźnić rzeczy —
Uroczystą formułę weselną: „Żyćcie w szczęściu i zgodzie!
Miejcie dzieci i wnuków i niechaj prawnuk
W pradziadku widzi to, czego by sobie sam życzył!”

hoc dant uota loco quod non dant tempora mundo.
Tum Paphie dextram iuuenis dextramque puellae
complectens paucis cecinit sollemnia dictis,
ne facerent uel uerba moram; „Feliciter aeuum
ducite concordem; sint nati sintque nepotes;
cernat et in proauo sibimet quod pronepos optet”.

O dalsze epitalamium prosił Sydoniusza senator Katullinus ok. r. 461/462, kiedy okolice Lionu, gdzie przebywał Sydoniusz, zajmowali germańscy Burgundowie. Ten jednak doczekał się tylko następującej odpowiedzi:

Pieśń do przesławnego Katullinusa

Czemuż mi każesz — choć mógłbym to zrobić —
 Wiersz komponować weselnej Diony,
 Kiedy w gromadzie długowłosych siedzę
 I znosić muszę germańskie gadanie,
 Miną raz po raz przytakując cierpką
 Śpiewom Burgunda, sytego jedzenia,
 Z włosiem tłuszczonym woniejącym masłem?
 Mam ci powiedzieć, co mi wiersz zakłóca?
 Barbarzyńskimi spłoszona tonami,
 Sześciostopowym muza gardzi wersem,
 Siedmiostopowych widząc opiekunów.
 Szczęsne twe oczy, szczęsne uszy, szczęsnym
 Twój nos się godzi nazwać, że z dniem nowym
 Nie czosnkiem ci się ni żrącą cebulą
 Z potraw dziesięciu odbija! I że cię
 Niczym starucha pradziadka czy niczym
 Piastunki męża nie nachodzi z rana
 I naraz tylu tak wielkich gigantów,
 Że Alkinoja by ich dom nie zmieścił.
 Ale już muza milknie, powściągając
 Lejce po kilku hendekasyłabach
 Żartu, by tego ktoś nie zwał satyrą.

Katullinus — senator z otoczenia zachodniorzymskiego cesarza Majoriana, przyjaciel Sydoniusza.

w. 1 *choć mógłbym* — łac. *etsi valeam*, co inni tłumaczą „choć jestem zdrow”.

w. 2 *Diona* — Wenera.

w. 3 *gromada długowłosych* — germańscy Burgundowie, pozostający w okolicach Lionu w Galii, zapewne znów butniejsi po śmierci cesarza Majoriana w r. 461, mimo układu z r. 458 nadającego im status sprzymierzeńców, *foederati*.

w. 10 *sześciostopowym gardzi [...] wersem* — nie sprzyja twórczości w wersach sześciostopowych, w heksametrach daktylicznych, w jakich pisano epitalamia.

w. 11 *siedmiostopowych* — tu o wzroście ludzi (stopa = ok. 30 cm), a więc wysokich Germanów.

Carmen ad virum clarissimum Catullinum

Quid me, etsi ualeam, parare carmen
 Fescenninicolae iubes Diones
 inter crinigeras situm cateruas
 et Germanica uerba sustinentem,
 laudantem tetrico subinde uultu
 quod Burgundio cantat esculentus,
 infundens acido comam butyro?
 Vis dicam tibi quid poema frangat?
 ex hoc barbaricis abacta plectris
 spernit senipedem stilum Thalia,
 ex quo septipedes uidet patronos.
 Felices oculos tuos et aures
 felicemque libet uocare nasum,
 cui non allia sordidumque cepe
 ructant mane nouo decem apparatus,
 quem non ut uetulum patris parentem
 nutricisque uirum die nec orto
 tot tantique petunt simul Gigantes,
 quot uix Alcinoi culina ferret.
 Sed iam Musa tacet tenetque habenas
 paucis hendecasyllabis iocata,
 ne quisquam satiram uel hos uocaret.

Wiersz jest wspomnieniem jakiegoś wesela u Burgundów, na które zaproszono także Sydoniusza. Katullinus był przyjacielem Sydoniusza; por. *Listy* I 11, 3 i n. Wydania Sydoniusza datują się od roku 1474. Z nowszych wydań: Sidoine Apollinaire, t. I *Poemes, texte etabli et traduit* par A. Loyen. Paris, Les belles lettres, 1960 (z obszernym wstępem i niezbędnym komentarzem) — na tym wydaniu oparto przekłady.

Drakoncjusz (V w.)

Dwa epitalamia napisał również chrześcijański poeta Drakoncjusz, tak samo jak Sydoniusz reprezentant kultury mieszanej, tradycyjnie rzymskiej i chrześcijańskiej.

Epitalamium Jana i Wkuli

Pisane przed rokiem 496, kiedy to zmarł więźący poetę władca Gutamund (por. *Drakoncjusz poeta w więzieniu* „Meander”, XXXV, 1980, s. 553 i n.), powstało w nietypowych warunkach. Więziony poeta innym każe śpiewać pieśń weselną, której zarys daje w w. 1-63 i kontynuuje w w. 137 i n. Zresztą ma żal do domu weselnego, że nie pamiętają o jego niedoli.

Przekład na podstawie: *Dracontii carmina minora*, ed. F. de Duhn, Lipsiae 1873.

Epitalamium

Chciałbym ja teraz być pieśni weselnej na zaślubiny
 Znakomitości z roku Fabiuszów oszołomionym śpiewakiem.
 I gdyby mi to szczęśliwy los dzisiaj był zdarzył,
 Bym i Wituli przy Janie ślubną pochodnię opiewał,
 Nie bez honoru bym odszedł, lecz pani pochwałą odkupion,
 Wiosnę przeżywając wskrzeszony, a nie sam z siebie odrodzon,
 Wobec zasługi obrońcy wyborną mu płacąc pochwałą.
 Z włosom spowitym laurami i ze skronią w mirtach
 Wyśpiewać chciałbym, co teraz li w chęciach się iści.
 Śpiewałbym, że przybywa dobra matka amorów, Cypryda,
 I jej syn w rozbawionym pochodzie tańczący na czele,
 Młody, lubieżny i okrutny, gwałtowny i łagodny,
 Kłótniwy i spokojny, cichy i gadatliwy, podstępny i zuchwały,
 Goły i uzbrojony, dziki i tkliwy, bezecny i niewinny.

Epithalamium Ioannis et Vitulae

Carminis Idalii cuperem nunc ebrius esse
 nobilium thalamis Fabiani sanguinis index.
 Quod mihi si felix hodie fortuna dedisset
 Et Vitulae canerem taedas per uota Ioannis,
 Non inhonorus erae sed laude redemptus abirem
 Ver recreatus agens et non tantum ipse renatus,
 Emerito referens generosas auspice laudes,
 Laureaserta comis religans et tempora myrto
 Prodere gestirem haec quae nunc per uota geruntur:
 Cantarem, quia Cypris adest, bona mater amorum,
 Agmine mollifico ducens subolesque choreas
 Impubes, lasciuus atrox, uiolentus amoenus,
 Lis pacis, tacitus reloquax, furtiuus et audax,
 Nudus et armatus, ferus et pius, improbus insons;

Adresaci utworu — bliżej nie znani.

w. 7 tu przestawił wydawca [Bahrens].

w. 5 *wskrzyszony* — dzięki innym (obrońcom).

w. 10 *przybywa* — zob. w. 137 i n.; *Cypryda* — Wenera, czczona na Cyprze.

w. 11 *jej syn* — Amor (Eros).

Głosiłbym, że on skrzydlaty broń z sobą przynosi,
 Bo dźwiga pociski, którymi rodzic Achilla,
 Eacyda, rażony, zapłonął miłością do nimfy.
 Mówiłbym o strzałach, którymi zapalon wymowny Apollo,
 Zakochał się w Dafne, a Bakchus indyjski rozgorzał,
 Kiedy zobaczył cudowne dziewczyny dyktejskiej oblicze,
 I przez które sam Mars dziki miłością się rozgrzał,
 Kiedy pożądał ciała czystej westalki dziewiczej,
 Żeby na świat wydała wiecznego Kwiryne rzymskiego
 I w przeznaczeniach senat w bogów nad gwiazdy zmieniała.
 Lecz skoro więźniowi nie godzi się tej pieśni wyśpiewać,
 A wieszczowi milczeć w tę uroczystość nie wolno,
 Niech to śpiewają chłopcy i oni wyrażą życzenia,
 A dziewczęta radość oklaskami i biciem dłońmi
 W gromkie tympanony. Niech po piszczałkach suwają palcami
 I warg podmuchem raz po raz wtrącają w to tony
 Lub struny słodkie szarpią pałeczką muzyczną.
 Niech przy tym słowo się splata, niech muzykę łączą
 Gadatliwe bibliady z satyrami, hymenaje z nimfami,
 Niech wszędzie po łąkach dryjady wiążą się z napejami,
 Oready i wszystkie najady niech się splatają z faunami,
 A z bakchantkami się Amor wiąże w obozie Diony.
 Niech tam dołączy rogaty Pan w tańcu przy fletach nierównych
 I Sylen pijany, kiwający się przy tym na ośle,
 I przy muzyce niech nowe słowo się ozwie wiązane.
 Niech pocałunki się łączą, win syte różanych,
 Kąsając się wzajemnie powstrzymywanymi ząbkami.
 Wdzięk piękny niech do tego wiosenne dołączy kolory:

w. 17 *Eacyda* — Peleus, syn Ajakosa (Aeacus), mąż nimfy Tetydy.

w. 19 *indyjski* — który zawędrował nawet do Indii.

w. 20 *dyktejskiej* — kreteńskiej, Ariadny, córki króla Krety Minosa.

w. 22 *westalki* — Rei — matki Romulusa (Kwiryne).

Armaque amoriferum secum huc uexisse uolucrum
 Vulgarem, quia tela gerit quibus auctor Achillis
 Arserat Aeacides Nymphae radiatus amore:
 Spicula dixissem, quibus arsit Apollo disertus,
 Cum peteret Daphnen, Liber quibus arserat Indus,
 Candida Dictaeae cum cerneret ora puellae,
 Vel quibus ipse ferox Mars est accensus amore,
 Vesticolae niueos peteret cum uginis artus,
 Ut daret aeternum Romana in saecula Quirinum
 Et post fata deos faceret super astra senatum.
 Sed quia captiuo fas non est dicere carmen
 Nec reticere licet festiuo in tempore uati,
 Ista canant pueri qui carmine uota loquentur,
 Plausibus exultent et tympana rauca puellae
 Percutiant palmis, digitis sub arundine motis
 Dispensent hinc inde melos perflante labello
 Et quatiant dulces Museo pectine chordas,
 Et uocis textura sonet neruique loquaces
 Bybliadas Satyris iungant Nymphisque Hymenaeos,
 Et Dryades passim coeant per prata Napaeis,
 Oreadas Faunis iungant et Naidas omnes,
 Et Bacchis copletur Amor per castra Dionae;
 Saltet et imparibus calamis Pan corniger intrans,
 Ebrius interea nutet Silenus asello
 Et neruo cantante sonet noua murmura lingua;
 Oscula nectantur calamis imbuta rosatis,
 Morsibus alternis suspenso dente fruantur;
 Gratia uernantes adnectat pulchra colores,

w. 33 *bibliady, satyry* itd. — bóstwa polne i wodne,

w. 36 *Diona* — Wenera.

w. 37 *nierównych* — flet (właściwie klarnet) podwójny, jeden dłuższy, drugi krótszy, z jednym ustnikiem.

w. 40 *słowo wiązane* — pieśń.

Czyste dziewictwo, co ma się spodobać wstrzemięźliwemu mężowi,
 Niech w wieńce różnorodne splata łąkowe kwiaty,
 Lilie spowite z różami, z hiacyntami fiołki.
 Niech w purpurze próg błyszczą bladawą czerwienią
 I brama niech zioła sardońskie z sytyfeńskimi połączy:
 Tak chłopczyk idalijski miesza miód z goryczą,
 Tak kwiat róży się łączy z kolcami, lekarstwo z trucizną,
 Tak pożyteczna pszczoła strzeże swych plastrów żądłami,
 Tak też zbożne dziewictwo nie zbywa się wstydlivości,
 Nim pazurkami srogimi nie zrani twarzy małżonka
 I z góry samo swojej krwi nie pomści,
 By z płododajnej rany miłości poznać świętość;
 Tak, dzieci miłe niedawno, rodzicami słodkimi się stają,
 Na takim prawie wiecznym ludzki się rodzaj opiera.

Tyle dobrego niech nowożeńcom się zdarzy, ile miłości
 Życzą im dłoni uściski krewnych w weselne te święta.
 Długa wierność i zgoda, i czysta rozkosz niech łączy
 I zacieśnia ramiona w uściskach i rychło wyda potomstwo.
 A niech tu družbuje Junona, weselnej płodności patronka,
 Przy niej dla szczęścia wełnonośna bogini Minerwa,
 Obie niech zgodnie uczczą razem to święto Diony.

Taką pieśń niech i młodzież, i dorośli śpiewają,
 I wiek szczerzy — chłopcy i nieletnie dziewczęta.
 Niech i miłość leciwa tak śpiewa, i starość czcigodna:
 Zakochanym niech będzie, kto o tej miłości zaśpiewa;
 Bo Kupidyn nie umie nawet starcom pobłażać.

A ja, który w więzieniu nie mogę sam pieśni przystojnej
 Z lutni wydobyć — bo pieśni mnie w klęskę wtrąciły —
 W tym położeniu, z dala od śpiewów Cytorejki,
 Martwię się, zły, opieszwały, porywczy, zuchwały.

Jak ten żołnierz wolny od broni, odstawionej w pokoju,
 Ranny i jęczący, leczący rany powolne,

w. 47 *sardońskie* — sardyńskie, ostre, trujące ziele; *sytyfeńskie* — afrykańskie (mauretańskie) ziele, w opozycji do sardyńskiego (jak wynika z dalszych antytez).

Casta Pudicitia stricto placitura marito
 Floribus ex uariis texat per prata coronas
 Lilia mixta rosis socians uiolasque hyacinthis:
 Purpuret et niteat limen pallente rubore
 Sardoasque iuget postis Sitifensibus herbis;
 Sic puer Idalius permiscet mella uenenis,
 Sic rosa miscetur spinis, medicina cerastis
 Perficitur stimulisque fauos apis alma tuetur:
 Sic pia uirginitas non tollitur ante pudoris,
 Unguibus infensis quam uulnerat ora mariti
 Et prior ante sui uindex est ipsa cruoris,
 Ut discat sacras fecundo uulnere flammis:
 Sic capiunt dulces modo pignora blanda parentes,
 Et genus humanum sic stat sub lege perenni;
 Tot bona proueniant sponsis quot dextra parentum
 Iungit amoriferas per festa iugalia palmas;
 Cana Fides Pietasque iugent et casta Voluptas
 Brachia constringat celeres missura nepotes,
 Pronuba Iuno meet fecunda sorte maritans
 Lanigera comitante dea per uota Minerua,
 Concordesque simul celebrent pia sacra Dionae.
 Ista canant iuuenes, hoc cantent carmen adultae
 Et simplex aetas, pueri teneraeque puellae,
 Cantitet hoc ueteranus amor, reuerenda senectus
 Cantet: amator erit qui hos cantarit amores;
 Nescit enim senibus ueniam donare Cupido.
 Ast ego, qui nequeo captus mea plectra mouere
 Carmine legitimo, dederant quia carmina clades,
 En modo sic positus, Cythereae cantibus absens,
 Sollicitor rabidus temerarius incitus audax:
 Ut uacat expositis post proelia miles ab armis
 Saucius atque gemens quod languida uulnera curet,

w. 68 *Kupidyn* — Amor.

w. 71 *Cytorejka* — Wenera.

Gdy mu jednak do uszu dotrze dźwięk trąbki bojowej,
 Bólu nie czuje, gniew wraca, i jakby się rana już zablizniła,
 Zapał wraca, posokę wstrzymuje, on znów za broń chwyta;
 Tak to lekarstwem jest szal, lekarstwem hasło wojenne,
 Trąba chrapliwa szybko ciała przywraca zdrowie —

Albo jak ostry ten koń, do zaprzęgu w cyrku przeznaczęń,
 Za którego kopytem pędzi koło rydwanu,
 Jeśli sam pewny swej sztuki jako faworyt się niesie
 I kół hurkotem podnieceń, poza znak lejców wykroczy,
 Gdy mu na nogi, pędzące w kurzu szprychami wzniecany,
 Zwałą się koła i urażony się potknie, i za zapałem
 Przyjdzie niebawem ból, i ku zmartwieniu jego barwy,
 A przy oklaskach strony przeciwnej, odchodzi do stajni;
 Lecz gdy przypadkiem usłyszy kół hurkot i rzenie,
 I z widowni cyrkowej okrzyk powodzenia,
 Z wyteżeniem uszy podnosi do góry i śmiało
 Pręży głowę i kark, i trzęsąc się, siły swe mierzy,
 Stajnię nie słabym napełnia też rzeniem.
 Już w miejscu, gdzie stoi, ziemia zapału potem ocieka,
 A on nie zważa na rany, pysk wolny od wędzidła wyciąga
 I próżno przy żłobie przeżywa biegi wyścigu —

Czy jak ten ptak, podstępnie w gięte wikliny uwiezion,
 Który wszędzie w zaroślach śpiewnymi trelami
 Zwykł był napełniać gaje i łagodzić trud twardego rolnika
 Milknie w zamknięciu, nad swym uwięzieniem bolejąc,
 Bo przywykł do miłej wolności na drzewach wysokich koronach:
 Cichnie śpiew wszelki, głos wszelki zanika;
 Ale gdy inny ptak melodyjnym się ozwie świergotem,
 To i on w więzieniu pieśń wyda niczym wolny,
 Że zda się, iż jego to śpiew na gałęzi zielonej
 Gdzieś wiosną, a to ton skargi w głos jego wmieszany:

Tak ja w więzieniu, tylu wesołymi oklaskami podnieceń,
 Niewiele pieśni skieruję do dwóch przez siebie wybranych

w. 86 *jego barwy* — jego zwolenników, odróżnionych kolorami.

Classica si subitis feriant clangoribus aures,
 It dolor, ira redit, ceu iam sit plaga cicatrix,
 Redditur et saniem sistit furor arma reposcens,
 (Fit medicina furor, curat mox tessera Martis
 Et dare iam membris pergit tuba rauca salutem); —
 Aut uelut acer equus circi iuga ferre dicatus,
 Orbita cornipedo sequitur quem ducta uolatu,
 Si fretus propria uolet arte, fauoris alumnus
 Plus eat in frenos et concitus axe sonoro
 Pulueris in nubem radiatis orbibus actas
 Accipiat per crura rotas et corruat ictus,
 Mox studium dolor omnis habet, plangente colore
 Aduersa plaudente manu stabulisque refertur,
 Hinnitus si forte sonent strepitusque rotarum
 Et fauor excussus caueis circensibus ingens,
 Eleuat enisum directis auribus audax
 Erecta ceruice caput tremibundus et artus
 Pensat nec stabulum fessis hinnitibus implet,
 Iam qua stat pluitur tellus sudore furoris,
 Vulnera despiciens absentibus ora lupatis
 Ingerit et uacuos dat per praesepia cursus; —
 Utque auis insidiis curuato uimine clausa,
 Quae cantu mulcere solet sub uoce canora
 Arboreum per cuncta nemus duosque labores
 Agricolum, silet intus habens captiua dolorem
 Libertatis amans auras nemorumque cacumen
 Et tacet omne melos retinens sub uoce silenti,
 Altera si resonet modulatis cantibus ales,
 Ingenuos dat capta sonos quasi libera, uernans
 Ut credatur auis ramo cecinisse uirenti,
 Illa tamen querulas miscet male garrula uoces:
 Sic ego captiuus tot festis plausibus actus
 Carmina pauca feram delectis ipse duobus

Z obu tych rodów, których zaszczycę swym śpiewem:
 Świętych kapłanów Statuleniusza i Optacjana,
 Ludzi nieskazitelnych obyczajów, pobożnych i skromnych,
 Religijnych i niepokalanych, godnych sług ołtarzy.
 Ich powaga i wierność kwitła wpływami w szanownym pałacu:
 Jeden był łatyńskiego pałacu kapłanem,
 Drugi kapłańskiej służbie u Greków oddany.
 Ich tutaj krew, ich wszelkie pomoże tu szczęście.
 Z takiego rodu małżonków i z rodu tomatów,
 Z takiego związku boskiego oczekujemy potomstwa.

Bo mnie, żem więziony, nie tak inny ból przykry,
 Jak to, że u takich tak długo trwa niepamięć
 O uwięzionym. Lecz jeśli mnie zamknięcie tu męczy
 Bez końca, to i wy nie bezkarnie milczycie.
 Karą nie mniejszą jest dla was wstyd, co was dręczy,
 Że choć skromnego, ale w prawach poetę
 Zaniedbujecie biegłego w wymowie. I na co się przyda
 Trzymać człowieka w takim zagrożeniu
 I więziona pozostawiać długo w niepewności życia?
 Nie zgrzeszyłem ciężko, król też się nie bardzo gniewał.
 Ale zły duch człowieka, który złośliwym donosem
 I nieszczęsnym podszeptem obciążył mą sprawę,
 Choć winien był prosić o łaskę, brzydki gniew rozniecił
 I łaskawego pana i króla skłonił do srogości.
 Bo władcę kłuje w serce Bóg wszechmogący,
 Kiedy coś każe przy swojej dobroci i łasce pobłaża.
 Ale gdy z łaski pana wrócę do wolności,
 Skoro ust waszych milczenie nie wesprze mnie słowem,
 Imion waszych, jak sądzę, żadna nie czeka pochwała.

Lecz żeby pieśni weselnej nie kończyć żałośnie —
 Co po owych życzeniach zrobi rodzica Diona,
 Niech usta mruczą po cichu: gdy do Karale iść się zacznie,

w. 116 *togatów* — piastujących wysokie godności.

w. 139 *Karale* — główne miasto na Sardynii.

Ex genere amborum, qui me modulante canentur;
Pontifices sacri Statulenus Optatianus
Moribus innocuis, sancta pietate modesti,
Religione pia castis altaribus apti,
Quorum cana fides per sacra Palatia pollens
Floruit, unus erat Latialis mysticus aulae,
Alter apud Danaos sacrata mente dicatus;
Quorum sanguis adest, quos omnia fausta iuuabunt:
Ex hac progenie iunctis et gente togata
Coniugio tali speremus numina nasci!
Nam mihi quod teneor non tam dolor alter acerbus
Quam quod apud tales obliuio longa moratur
Nominis inclusi, sed si me claustra fatigant
Temporis immodici, nec uos impune tacetis.
Poena est non leuior uobis quatiante pudore,
Quod licet exiguum tamen inter iura poetam
Temnitis immemores facunda mente periti.
Quid prodest seruasse hominem per tanta pericla
Et clausum liquisse diu sub clade salutis?
Non male peccaui nec rex iratus inique est,
Sed mala mens hominis, quae detulit ore maligno
Et male suggestit tunc et mea facta grauauit.
Poscere quem ueniam decuit, male suscitatur iras
Et dominum regemque pium saeuire coegit.
Nam deus omnipotens compungit corda regentis,
Quando iubet pietate sua, ueniaequae relaxat.
At cum liber ero domino ignoscente reductus,
Dum tacet os uestrum nec nos sermone iuuatis,
Nomina uestra reor praeconia nulla manebunt.
Sed ne maesta canens concludat carmen amoris,
Post haec uota parens quid sit factura Dione,
Murmuret os tacitum, Carales cum coeperit iri.

Do domu Eola się uda, do domu wiatrów władcy,
Aby je trzymał w zamknięciu, a modre wód fale głaskał.
Łagodny wietrzyk niech tylko pomyślnym dmucha powiewem,
By łódź bezpiecznie dobiła do sardyńskich wybrzeży.
I niech Eol Wenerze tego nie odmówi, o swe prawa proszącej.
Już Cypryda przybywa w strojnej szacie na fali błękitnej,
Już z nimfami morskimi pójda przyboczni Trytona,
Nereid pienisty korowód, Forkosa podlegli,
Głębiny morskiej ryby, olbrzymie potwory
I wszelki olbrzym straszny w głębinach ukryty
Wynurzy się z bezdni, by cieszyć się falami powierzchni,
A między nimi Galatea na groźnym delfinie siedząca
Niechaj Neptuna skrapia wodami, a on niech strumienie
Strąca ze swej głowy i brody ku radości Diony.
Skrzydlaty chłopczyk Wenery, latając nad wodami,
Już róże rozrzuca podstępnie, lecz strzały ogniste
Puszcza do towarzystwa na morzu i zimne wód fale
Srodze rozgrzewa, żeby ten żywioł pomnażał życzenia.
Tyle powiedziec wystarcza. Lecz milczący teraz,
Wszystko kiedyś oddamy zacnemu potomstwu.

Aeolias petet illa domos aditura tyrannum,
Ut frenet uentos et caerula marmora tergat,
Mollior aura means tantum bona flamina mittat,
Ut ratis incolumis Sardorum litora tangat.
Nec negat haec Eolus Veneri sua iura roganti.
Cypris in ornatu ueniens freta glauca uagatur,
Cum pelagi Nymphis ibunt Tritonis alumni
Nereidum spumante choro Phorcique clientes
Gurgitis aequorei pisces immania cete
Et quaecumque latens surget de fluctibus imis
Belua terribilis summas gestire per undas;
Inter quas delphine sedens Galatea minaci
Neptunum perfundet aquis: rorante fluento
Ille caput barbamque ciet ridente Dione.
At uolucer Veneris uolitans super aequora pinnis
Iam spargens sub fraude rosas tamen igne sagittas
Mandat ad aequoreos comites et frigida ponti
Aequora flammat atrox, elementa ut uota celebrent.
Haec dixisse sat est, sed qui modo iure tacemus,
Omnia reddemus quandoque nepotibus almis.

Epitalamium dwóch braci

Po wyjściu z więzienia nadarzyła się poecie inna okazja do pisania pieśni weselnej, na ślub dwóch braci z dwiema siostrami. Tu nastrój jest inny. Poeta sam w uroczystym tonie głosi pochwałę młodzieńców, których serca opanowały różne bóstwa uroczystości ślubnych (w. 1-21); prosi Wenerę o pomoc w tej pieśni weselnej (w. 22-33), a potem także przyzywa Amora do serc nowożeńców (w. 34—51). Przybywa on z całym orszakiem bóstw (w. 44—71), przybywa i Wenus, której ustami poeta wygłasza pochwałę młodych pań, po czym zachęca je do uległości wobec mężów (w. 72-110). Następnie Amor opanowuje nowożeńców i życzeniem pięknego i szlachetnego potomstwa poeta zamyka utwór (w. 111-122), w którym zamieścił też kilka słów wdzięczności wobec rodzin nowożeńców za ich starania o uwolnienie go z więzienia (w. 35-40).

Epitalamium

O, wyborni młodzieńcy, szczytna rodziców chwało!
 O, przyjaźni zgodliwa, wielka klientów pociecho!
 Słodkie w marzeniach swoich układając pieśni,
 Z miłości słowa czerpicie. Wenus ożywcza, delficki
 Bóg i Kupidyn płomienny wkroczyli w wasze serca.
 Przystrójcie skronie wawrzynem, mirtem otoczcie czoła,
 Ozdóbcie włosy fiołkiem, niech białe lilie wam dadzą
 Wieńce z rumieńcem róży. Niech biel, fiolet i czerwień,
 Co wschodzi na dziewcząt jagodach, na waszych osiadą włosach!
 Ambrozyjskie niech kwiaty wieńce splatają weselne!
 Apollinejski korowód przy muz niech tańczy śpiewaniu
 I wieniec laurowy na włosy piękna niech włoży Diona;
 Niech oliwką przystroi bojowej głowę Pallady,
 I niech oddali broń Marsa, którą i bawić się umiecie,
 I wojnę, jeśli potrzeba, zdolniście przetrzymać.
 Serca ogarnia wam Muza i Wenus, i Apollon,
 Amor i Hymen bromijski. Mars tańczy miłośnie,

Epithalamium in fratribus dictum

'Egregii iuvenes, <o> gloria summa parentum,
 foedus amicitiae, solamen grandę clientum,
 dulcia cantatis dum votis carmina vestris,
 facundos vos fecit amor. Venus alma, potestas
 Delphica, flammipotens invasit templa Cupido:
 tempora iam lauro vel myrto cingite frontes
 et violis ornate comas, dent alba coronas
 lilia mixta rosis, candor pallorque ruborque
 crinibus insidat qui vernat in ore puellis,
 floribus ambrosiis sponsalia sarta ligentur.
 saltet Apollineum Musis cantantibus agmen,
 laurea sarta comis imponat pulchra Dione,
 Pallados armisonae crinem praecingat oliva,
 arma ferat Martis, quibus et proludere nostis
 et bellum, si tempus eget, perferre valetis.
 interius vos Musa Venus Phoebusque, Cupido
 et Bromius possedit Hymen. Mars saltat amores

w. 1 *młodzieńcy* — Wiktorian i Rufinian, synowie jakiegoś Wiktora (por. w. 101 i 103).

w. 4 *delficki bóg* — Apollo, patron poezji.

w. 5 *Kupidyn* — Amor.

w. 12 *Diona* — Wenera.

w. 17 *bromijski* — bakchusowy.

Chce ułagodzić Wenerę; jej on żołnierzem w zabawie:
 Zmęczony całkiem, z gołymi po walce bawi się rękami.
 Tak to w obozie Wenery Amor w triumfie szaleje
 I łupem zwycięskiej Diony stają się bogowie!

Ciebie więc wzywam, Wenus, znawczynię wymowną i biegłą,
 Po moim rozlej się sercu! Twa radość goreje!
 Przyjdź z własnej woli, tak trzeba! Nie na prośbę dopiero.
 Niech ci wystarczy pragnienie! Tyś zwykła rozkosznie
 W twarde się wcielać serca i w członki wnikać odporne.
 Nawet do starców serc wkraczać, ich żyły ożywiać,
 Nawet popioły wystygłe ciepłym rozbudzać płomieniem,
 Że stary emeryt kocha jak niegdyś w młodości.
 Nie żądam ja, by moje rozgrzały się zmysły lubością,
 Lecz żeby bóstwo twe sobą pierś moją zrosiło,
 Bym zdołał twoje, jak pragnę, opiewać triumfy,
 Z połączonymi tańczyć zespołami, do tańca śpiewać pieśni.

Publiczna święci się w mieście weselna uroczystość:
 Jeden dom siostry wydaje, jeden je przyjmuje do siebie.
 Tych domów puklerz mnie chroni, z ich łaski ja żyję.
 Po tylu różnych przeżyciach, tylu zagrożeniach
 Litosną podali mi rękę łaskawi protektorzy.
 Co więcej — mnie ratowali, sami narażeni;
 Przez swoją dobroć mnie szczęście przywrócili.
 Każdy z tutejszych, uczony, scholastyk czy prawnik,
 Chętnie tu biegnie z pochwałą, gotów ją wygłosić:
 Z jakąż ja pieśnią pospieszę i z jakąż pochwałą
 Za ich zasługę, odwagę? „Kupidynie ożywczy,
 Gorące życia źródło, wieczna wszystkiego przyczyno,
 Tu przybądź, proszę, uzbrojon w smukły na plecach kołczan,
 Skrzydlate strzały słodyczą pocałunków nasyć,
 By we wzajemnych kęsaniach język podniebienie
 Muskał, łaskocząc, a usta, zęby wstrzymując, zawilgły.
 Obie niech oblubienice małżeńskie ciepło poznają
 I Amor niech z nimi mężów w jedno złączy ciało,
 W objęciach ściskających dziewicze ramiona.

et Venerem placare cupit, cui militat omnis
 marcidus et nudis ludit post arma lacertis;
 ac furibundus Amor Veneris per castra triumphat:
 in praedam venire dei vincente Dione.

ergo, Venus, te, docta, voco, facunda perita,
 per sensus te funde meos; tua gaudia fervent:
 sponte venire decet, non te decet ire rogatam.
 sufficiant tibi vota, Venus (praecordia dura
 mollis adire soles, nolentibus ire per artus
 et mentes intrare senum venasque levare
 ignibus et gelidas calidis reparare favillas,
 ut veteranus amet senior ceu nuper adultus):
 non ego lascivos opto mihi crescere sensus,
 sed precor aspergant nostrum tua carmina pectus,
 ut valeam cantare tuos per vota triumphos
 et mixtis saltare choris, cantare choreas.

publica magnifice per moenia vota geruntur:
 quas dedit una domus, domus excipit una sorores,
 quorum umbone tegor vel quorum munere vivo:
 post varios casus, post tot discrimina vitae
 porrexere piam placido pro tegmine dextram
 et, quod maius erat, laesi tribuere salutem
 fortunamque mihi reducem pietate novarunt.
 quisquis adest sapiens scholasticus atque peritus
 accurrit laudare volens, cantare paratus:
 quanto ego festinem laudes et carmina ferre
 pro meritis animisque virum? „puer alme Cupido,
 ignea progenies et rerum perpes origo,
 huc ades armatus fluidis post terga pharetris,
 indue pennatis precor oscula blanda sagittis,
 morsibus alternis ut lambens lingua palatum
 tergat et udentur suspensis dentibus ora.
 sponsa maritales cognoscat utraque vapores
 et sponso sic iungat amor quasi corpore in uno
 brachia virgineis adnectens stricta lacertis.

I niech je, wedle zwyczaju, do grona matron dołączy
 Pieszczota niezdradliwa i ból czystej rany;
 Niech przemoże tej nocy długo zachowywaną wstydlivość,
 A nagrodą za stratę będzie miłość, będą wdzięczne dzieci".

Ledwim to wyrzekł, gdy nagle zjawił się Amor skrzydlaty,
 Z błyskiem w obliczu, z groźnym czołem i włosiem promiennym,
 Bez zarostu, lubieżny, a za nim cały kroczył zastęp:
 Uśmiech do jego usług, prawowita Pieszczota
 Z Objęciem spleciona; szła Rozkosz delikatna,
 Biegła i Gracja piękna z prawną pochodnią weselną,
 I czysta Wierność, i szczerze Pożądanie,
 I skromna Wstydlivość szła z sercem spokojnym.
 Biegła i Trzeźwość, nad wszystkim, co zbożne, czuwając.
 Szło, co zazwyczaj miłościom prawym towarzyszy:
 Idzie więc Bakchus z bluszczem i liściem winorośli na czole
 I nad zastępem wywija tyrsem zdobnym w winne grono.
 Gra na piszczałce Pan i tańczą zawrotnie bakchantki
 Przy śpiewie Sylena, pobudzając i ludność
 Do weselnej zabawy, do radości serca.

Wśród tego i Cypryjka z gołębim przybyła zaprzęgiem,
 Jawiąc się od strony bieguna, gdzie świata się toczy
 Gorąca oś, południowe oświetlająca krainy.
 Kwieciste wędzidła przytrzymały gołębie rumiane,
 A białe lejce czerwone oplatały róże:
 W lilie zatknięte róże, piękny ptasi zaprzęg.
 Cypryjka purpurowym biczem popędza w nim ptaki
 I skrzydlacze wiosłują skrzydłami, ruszając nimi z trzaskiem.
 Tu życiodajna bogini mury Kartaginy ujrzała,
 Wołając: „Tam lot kierujcie! Tam wam każe, ptaki!
 Niech potomstwo Wiktora szczęśliwie się kojarzy!
 Tam czysta wierność, tam prosta roztropność,
 Miłość w objęciach małżonka, rozkosz nieziedziona.

w. 73 *jawiąc się* — z Cypru do Kartaginy, a więc raczej od wschodu (por. w. 80).

has matronali societ de more catervae
 blanditus sub fraude dolor, sub vulnere casto
 servatumque diu rapiat hac nocte pudorem
 et poenae sit merces amor, pia pignora, nati".

vix ea fatus eram, subito venit Aliger, ignis
 ore micans ac fronte minax et crine coruscans,
 impubes lascivus, erat cui castra voluptas.
 ibat in obsequium Risus, Amplexibus haerens
 iusta Libido coit, venit et moderata Voluptas,
 candida legitimas accendens Gratia taedas
 accurrit, venit alma Fides, Petulantia simplex,
 casta Pudicitia procedit mente quieta,
 Sobrietas per cuncta vigil devota cucurrit
 et quidquid iustos solite comitatur amores.
 Liber pampineis ornatus fronte corymbis
 intrat et uviferos vibrat super agmina thyrsos;
 Pan calamis perflare melos Bacchaeque rotari
 Sileno saltante placent populosque movere
 in fescenninos fremitus et gaudia mentis.
 adfuit interea Cypris; subvecta columbis
 apparet de parte poli, qua flammeus axis
 volvitur australis conlustrans cardinis oras:
 florea purpureas retinebant frena columbas
 et rosa blandifluas rutilans nectebat habenas,
 lilia sunt inserta rotis; iuga pulchra volucrum
 verbere purpureo Cypris iubet ire iugales,
 remigat ammotis pennarum plausibus ales.
 moenia respexit Carthaginis alma Cythere;
 „illo", dixit, „aves, convertite mando volatus:
 Victoris soboles felici sorte iugantur.
 illic pura fides, illic prudentia simplex,
 coniugis in gremio pietas, sine fraude voluntas;

Nie ma tam żrącej zawiści ani przemożnej pychy.
 W życiu domowym miłość swe prawa sprawuje z umiarem.
 A nawet wielu biednych wsparciem wiąże z sobą.
 Ubogich wspomagać i głodnych zwykła karmić,
 A biedne dziewczęta po naszymu ubierać".

Tak rzekła rodzica z Cytery. I już pod dom podjeżdżały
 Idalijskie jej ptaki. Witają ją wszystkie Radości
 I do usług jej stają. Jedynie Dziewiczość,
 Zmartwiona, daleko od komnaty kwiecistej
 Uciekła, wstydliva, i bojąc się porwania,
 Łzami zraszała policzki. Odchodzi, bo nie ma powrócić.

A Wenus, dotarłszy do miasta, podąża do groty małżonka
 I do neptuńskich weszła Maksymiusza domostw.
 Tu szumno od tłumy matron i dziewcząt wstydliwych.
 Młode kobiety macierzyńskim otoczone kręgiem
 I tłumny pochód szczęśliwy śpiewał pieśń życzliwą.
 Familia domu Wiktora powiększa się zacna:
 Rodzice do swych dzieci dodają synowe,
 Bo ich Wiktorian i Rufinian, bracia,
 Prawem małżeńskim w prawa Diony wkraczają.

Wtedy to Wenus, podchodząc do oblubienic, tak rzecze:
 „Zażywajcie radości obydwie w weselnej zabawie,
 W noc jednakże najbliższą powolnie walczcie z mężami.
 Walka niech się odbywa z niewielkim oporem.
 Ostrzej mój chłopiec ów naciera, gdy się go odpycha.
 I silniej strzały miłosne odporne rażą ciała".

To rzekłszy, matka synowi każe napęłnić kołczan.
 A on chętnie swe strzały, miodem nasyczone,
 Z łuku wypuścił i serca nimi obu dziewcząt przeszył.
 Strzała i w pierś młodzieńców trafiła, w serca braci,
 Świszcząc ich pragnieniami. Dłuży się dzień jasny.

w. 91 *idalijskie* — cypryjskie.

w. 96 *małżonka* — Wulkana (Hefajstosa).

w. 97 *neptuńskich* — nadmorskich; *Maksymiusza* — ojca wychodzących za mąż córek.

non ibi livor edax, non est elata potestas,
 privato sub more gerens sua iura modeste
 quae mercede sua multos coniunxit egentes:
 haec inopes dotare solet vel pascere egenos,
 legibus et nostris nudas vestire puellas".
 dixerat haec Cytherea parens: iam tecta subibant
 Idaliae volucres: occurrunt Gaudia cuncta
 obsequium latura deae; tamen ore modesto
 anxia sola procul thalamo florente relicto
 Virginitas pudibunda fugit gratumque pavescens
 fletibus ora rigat; quae non reditura recedit.
 at Venus attingens urbem petit antra mariti
 Neptunisque domos intravit Maximianas:
 illic turba fremit matrum iuvenumque pudica
 et matronali sponsas cinxere corona,
 pompa catervarum felix votiva canebat;
 progenies crementa domus Victoris honesta
 suscipit et nuribus natos iunxere parentes;
 Victorianus enim <fratres> et Rufinianus
 lege maritali veniunt sub iura Dionae.
 tunc Venus ad sponsas intrans hac voce profatur:
 „crescite fecundis gaudentes lusibus ambae,
 nocte tamen properante viris certate modeste,
 sed hoc certamen modico luctamine constet:
 acrior est puer ille meus, dum temnitur, et plus
 urit amoriferis certantia membra sagittis".
 dixerat et puerum genetrix implere pharetras
 imperat. ille libens imbutas melle sagittas
 misit et ambarum sensus transfixit arundo,
 corda ferit iuvenum veniens et pectora fratrum,
 quorum vota sonant, longa est lux ipsa diei,

w. 100 *thumny pochód* — wiodący oblubienice do domu narzeczonych.

w. 105 *wtedy* — już w domu przyszłych mężów.

Pragną, by szybko minął. Z jednakowym uczuciem
 Nocy nadejścia pragną. I zmiany powolnych dnia godzin
 W długie chwile tak bardzo upragnionej nocy.

Wchodzi się do komnat, ucztuje wesoło,
 Tańczą korowody na zmianę z weselną zabawą:
 Niech piękne błysną wam dzieci i także mnożą marzenia,
 Niech z kwiatów waszych szlachetne rozmnaża się potomstwo!

Utwory Drakoncjusza zachowały się rozproszone po różnych rękopisach z IX-XV w. Epitalamia przetrwały w rękopisie neapolitańskim z XV w., w zbiorze *Romulea* (poz. 6 i 7), ale były znane i wcześniej (por. florilegium z XIV w., w Weronie, Bibl. kapituły). Drukowanego wydania doczekały się dopiero w 1791 r. Przekład na podstawie wydania w *Poetae Latini minores*, vol. V. rec. Fr. Vollmer. Lipsiae 1914, s. 130-134.

Wreszcie i późnoantyczny, czy raczej już wczesnośredniowieczny, Wenancjusz Fortunatus (ok. 530 - ok. 600) wśród utworów różnych form i treści, zebranych w jedenastu księgach, napisał w roku 566 dość obszerne epitalamium na zaślubiny króla Franków Sigiberta z wizygocką Brunhildą w Divodurum (Dividunum, dziś Metz nad Mozelą).

We wczesne średniowiecze wchodzimy z Teodulfem z Orleanu (ok. 760-821), autorem utworu na zaślubiny jego córki z jakimś Suawerykiem.

Osobliwością średniowiecza jest tutaj *Epithalamium virginum* Konrada z Hirschau (ok. 1070) w dodatku do *Speculum virginum*. Dwa chóry mniszek śpiewają na przemian dwuwiersowe ósmiozgłoskowce jambiczne, tak że myśl zaczęta w I, w. 1 kończy się w II, w. 1, I, w. 2 w II, w. 2 itd. Oblubienicą jest tu oblubienica Chrystusa — Kościół!

et cupiunt transire diem; succedere noctem
exoptant paribus votis spatiumque morarum
lucis adoptatae transire in tempora noctis.
pergitur ad thalamos, convivia laeta celebrant,
agmina saltantum miscentur lusibus aptis.

pignora pulchra micent et talia vota celebrent,
floribus et vestris crescat generata propago.